

architektura i urbanistyka

Studia nad architekturą i urbanistyką
Polski międzywojennej

Tom V: Architektura dla edukacji,
wypoczynku i higieny w Małopolsce

pod redakcją
Macieja Motaka



Kraków 2021



Politechnika Krakowska
im. Tadeusza Kościuszki

architektura i urbanistyka

Studia nad architekturą i urbanistyką
Polski międzywojennej

Tom V: Architektura dla edukacji,
wypoczynku i higieny w Małopolsce

pod redakcją
Macieja Motaka

Kraków 2021

PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM REDAKCYJNEGO WYDAWNICTWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ
Tomasz Kapecki

PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM REDAKCYJNEGO WYDAWNICTW NAUKOWYCH
Jacek Pietraszek

REDAKTOR SERII – ARCHITEKTURA
Mateusz Gyurkovich

REDAKTOR PROWADZĄCY
Agata Zachariasz

RECENZENCI
Teresa Bardzińska-Bonenberg
Aleksander Böhm

KOORDYNATORZY PROJEKTU
Otmar Vogt
Małgorzata Kowalczyk

REDAKTOR WYDAWNICZY
Agnieszka Filosek

KOREKTA
Aleksandra Urzędowska

SKŁAD I ŁAMANIE
Anna Basista

PROJEKT OKŁADKI
Karolina Szafran

Tekst został opublikowany w ramach projektu „Programowanie doskonałości – PK XXI 2.0. Program rozwoju Politechniki Krakowskiej na lata 2018-22”.

Dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Społecznego: 18,048,774.96 PLN

© Copyright by Politechnika Krakowska



<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/>

Edycja online
eISBN 978-83-66531-86-4

8 ark. wyd.

Wydawnictwo PK, ul. Skarżyńskiego 1, 31-866 Kraków; 12 628 37 25, fax 12 628 37 60
wydawnictwo@pk.edu.pl
www.wydawnictwo.pk.edu.pl
Adres korespondencyjny: ul. Warszawska 24, 31-155 Kraków

SPIS TREŚCI

Maciej Motak	
Wstęp	5
Jarosław Huebner	
Znaczenie architektury dwudziestolecia międzywojennego w dziele edukacji narodu – na przykładzie budowy publicznej szkoły powszechnej w Gliniku Mariampolskim	9
Jacek Czubiński	
Domy wypoczynkowe i pensjonaty w Worochcie na Huculszczyźnie w okresie międzywojennym – próba systematyki	38
Paulina Łyziak-Dyga, Wojciech Szkodlarski	
Polskie łaźnie w dwudziestoleciu międzywojennym na przykładzie rewaloryzacji kompleksu łaźni w łańcuckim zamku	76
Noty o autorach	106

WSTĘP

Pod koniec 2017 roku ukazało się czterotomowe wydawnictwo poświęcone architekturze i urbanistyce Drugiej Rzeczypospolitej, które było owocem prac naukowych dwanaściorga badaczy z Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej. Zostało ono przygotowane również z myślą o godnym i zarazem rzetelnym uczczeniu setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dobre recenzje, życzliwe przyjęcie publikacji oraz poczucie wagi tematu skłoniły do kontynuowania prac. Kolejne tomy ukazują się w roku stulecia uchwalenia Konstytucji RP oraz rozpoczęcia prac przy budowie miasta i portu Gdyni.

W tomie niniejszym na trzech przykładach z obszaru Małopolski (w międzywojennym rozumieniu jej zakresu terytorialnego) zostały przedstawione trzy ważne aspekty tworzenia architektury – dla potrzeb edukacji, wypoczynku i higieny. W pierwszym rozdziale został omówiony duży i nowoczesny budynek szkolny wzniesiony w Gliniku Mariampolskim w pobliżu Gorlic. Wraz ze szkołą pokazano jej kontekst kulturowy, przestrzenny i gospodarczy, o którego szczególnym znaczeniu przesądził w dużym stopniu rozwój miejscowego przemysłu wydobywania ropy naftowej. Tematem drugiego rozdziału jest architektura stanowiąca odpowiedź na rosnącą w okresie międzywojennym potrzebę aktywnego i urozmaiconego sposobu spędzania czasu wolnego. Do głównych rejonów wypoczynkowych Polski zaliczano wtedy – oprócz niewielkiego obszaru u stóp Tatr Polskich i krótkiego ówczesnie wybrzeża Morza Bałtyckiego w granicach Polski – rejon Beskidów Wschodnich, dziś już niemal zapomniany w świadomości społecznej. W tamtejszych miejscowościach, w szczególności w Worochcie, wybudowano wiele pięknych pensjonatów i domów wypoczynkowych o rozmaitych cechach – skali, uformowaniu, stylistyce, detalu – mających jednak wiele cech wspólnych, tworząc określone, cenne zjawisko w architekturze i kulturze. Zupełnie inne niż obecnie było ówczesne oblicze tytułowego obiektu trzeciego rozdziału – kompleksu zamkowego w Łańcucie – który w okresie międzywojennym był jeszcze nadal obiektem prywatnym, stałą rezydencją arystokratycznej rodziny. Dla komfortu właścicieli i ich gości dokonywano modernizacji i udoskonalień, także w zakresie instalacji i infrastruktury, czego szczególnym przykładem był nowy zespół łaźni wykonany z największą starannością i przy użyciu najlepszych materiałów. Po II wojnie światowej zamek łańcucki – już jako własność państwa i jeden z cenniejszych zespołów muzealnych w Polsce – był poddawany gruntownej renowacji, a jej niedawnym akordem była konserwacja i częściowe odtworzenie międzywojennych łaźni, które wraz z pierwotnym projektem szczegółowo omówiono w ostatnim rozdziale tomu.

Zestawienie genezy trzech mało znanych, a niewątpliwie wyróżniających się realizacji okresu międzywojennego z obecną sytuacją pozwala dostrzec znaczne różnice w ich dzisiejszym funkcjonowaniu i postrzeganiu. Od mało zmienionego budynku szkolnego niezmiennie i z powodzeniem pełniącego swoją pierwotną funkcję, przez znikające z czarnohorskiego (dzisiaj już zagranicznego) pejzażu bądź gruntownie przekształcane pensjonaty, po luksusowe wnętrza służące niegdyś właścicielom za bytkowej rezydencji, a obecnie udostępniane szerokiej publiczności. Wszystkie trzy tematy zostały szczegółowo i obszernie przedstawione, dzięki wielkiemu osobistemu zaangażowaniu autorów, znających omawiane obiekty z autopsji i wykonywanych w nich prac badawczych, studialnych, bądź projektowych.

*Redaktor naukowy tomu
Maciej Motak*

INTRODUCTION

*Studies of architecture and urban planning in Interwar Poland.
Architecture for education, recreation and hygiene in Lesser Poland*

Towards the end of 2017, a four-volume book was published about the architecture and urban planning of the Second Polish Republic – a result of the research work of twelve scholars from the Faculty of Architecture at the Cracow University of Technology. It was also prepared in order to celebrate with dignity and fairness the centennial of the restoration of Polish independence. Good reviews, a warm reception of the publication and the sense of importance of the topic prompted us to continue the work. Subsequent volumes are published in the centenary year of the adoption of the Polish Constitution and the commencement of construction works of the city and port of Gdynia.

In this volume, three important aspects of creating architecture – for the purposes of education, recreation and hygiene – are presented on the basis of three examples from the area of Małopolska (Lesser Poland) – in the interwar understanding of its territorial scope. Chapter one discusses a large modern school building erected in Glinik Mariampolski near Gorlice. Apart from the school, it presents its cultural, spatial and economic context, which was of special importance largely due to the development of the local oil extraction industry. Chapter two is dedicated to architecture responding to the growing need for active and diverse leisure activities in the interwar period. The major tourist regions in Poland included – apart from a small area at the foot of the Polish Tatra Mountains and the then short Baltic coastline within the Polish borders – the region of Eastern Beskids, now almost forgotten in the public consciousness. In the local towns, in particular Vorokhta, a number of beautiful guest and holiday houses were built with various characteristics – scale, shape, style, details – though with plenty of things in common, which gave rise to a definite valuable phenomenon in architecture and culture. The appearance of the edifice described in chapter three – Łańcut Castle – was totally different in the interwar period: it was then a private building, a permanent residence of an aristocratic family. For the comfort of the owners and their guests, it was undergoing modernisation and improvements, including installations and infrastructure, a special example of which was the new bath complex executed with utmost care and using the best materials.

Following World War II, Łańcut Castle – already owned by the state and one of the most precious museums in Poland – has been subject to a thorough renovation, with the recent restoration and partial reconstruction of the interwar baths, which are discussed in detail in the last chapter of this volume, together with the original design.

The juxtaposition of the origins of three little-known, yet exceptional interwar projects with the present situation demonstrates the significant differences in their functioning and perception today. From an almost unchanged school building that constantly and successfully performs its original role, to vanishing or thoroughly reconstructed guest houses in the Chornohora landscape (now Ukraine), to luxurious interiors once used by the owners of a historic residence and now open to the general public. All three subjects are discussed in detail and presented exhaustively thanks to the great personal commitment of the authors, who know the buildings first-hand, and the research, study or design works they conducted on site.

Editor
Maciej Motak

Jarosław Huebner

ZNACZENIE ARCHITEKTURY DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO W DZIELE EDUKACJI NARODU – NA PRZYKŁADZIE BUDOWY PUBLICZNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ W GLINIKU MARIAMPOLSKIM

Streszczenie

Badania budynku szkoły w Gliniku Mariampolskim, uwzględniające otoczenie – miejsce szkoły jako instytucji w społeczności, są wartościowym materiałem do sformułowania subiektywnych wniosków o randze architektury jako narzędzia edukacji.

W pierwszej części przedstawione jest tło historyczne uwzględniające rozwój przemysłu na terenie lokalnego zagłębia naftowego, wymienieni zostali twórcy przemysłu wydobywczego. W kolejnych częściach została opisana szkoła w Gliniku Mariampolskim i jej kontekst urbanistyczny.

Podsumowanie zawiera wnioski płynące z doświadczeń historycznych; państwo może istnieć, kiedy polityka jest formowana do realizacji celów długofalowych, odległych w czasie. Ścisłe powiązanie idei kontynuacji bytu państwa z budową obiektów służących pracy oświatowej to zjawisko interesujące badaczy architektury, a nie tylko historyków edukacji. Usiłując zrozumieć architekturę szkół dwudziestolecia, trzeba uważnie prześledzić: czas budowy (rodzaje materiałów i techniki budowlane charakterystyczne dla czasu powstania), tradycje lokalne, wpływ wnętrza na zewnątrz oraz ukrytą symbolikę. Powstanie szkoły w Gliniku to lata budowy państwa polskiego ze szczególnym naciskiem na odbudowę zasobów zniszczonych podczas I wojny światowej.

Inwestycje w oświatę są najlepszą metodą na sprawdzenie funkcjonowania lokalnej społeczności. Dlatego do zrozumienia roli architektury w dziele edukacji narodowej konieczne jest poznanie historii ludzi decydujących o życiu społeczeństw. Wielkie znaczenie architektury szkół to testament-spuścizna nakazująca nam działać dla budowy Polski, tak jak to czyniono w II Rzeczypospolitej. Skuteczność i rozmach tamtych czasów są godne powtórzenia. Popularyzacja wiedzy o wartościach historycznych kultury materialnej, w tym architektury, powinna być obowiązkowym elementem strategii edukacji przyszłych pokoleń.

Słowa kluczowe

szkoła, kontynuacja, lokalna społeczność, przemysł naftowy, architektura tradycyjna, symbol państwa

THE SIGNIFICANCE OF THE ARCHITECTURE IN THE INTERWAR PERIOD IN THE WORK OF EDUCATING THE NATION – ON THE EXAMPLE OF THE CONSTRUCTION OF A PUBLIC ELEMENTARY SCHOOL IN GLINIK MARIAMPOLSKI

Abstract

Research on the school building in Glinik, taking into account the surroundings – the place of the school as an institution in the community, is valuable material for the formulation of subjective conclusions about the importance and rank of architecture as an educational tool.

The first part presents the historical background, which takes into account the development of industry in the local oil basin and mentions the creators of the mining industry. The following parts describe the school in Glinik Mariampolski and its urban context.

The summary includes conclusions drawn from historical experience. The state can exist when the policy is formed for the implementation of the long-term goals, distant in time. The close connection of the idea of continuing the existence of the state with the construction of objects serving the educational work is a phenomenon of interest not only to the historians of education, but also to the researchers of architecture. Trying to understand the architecture of the 20th century schools, it is most important to carefully examine the time of construction (types of materials and construction techniques characteristic of the time of construction), local traditions, the influence of the interior on the outside and hidden symbolism. The foundation of the school is connected with the years of developing Poland, with particular emphasis on the reconstruction of resources destroyed during the First World War.

Investments in education are the best attempt to check the functioning of the local community. Therefore, to understand the role of architecture in the work of national education, it is necessary to know the history of people deciding about the life of societies. The great significance of the architecture of schools is a testament – a heritage which requires us to develop Poland as it was done in the Second Polish Republic. The effectiveness and momentum of those times is worth repeating. The popularisation of knowledge about the historical values of material culture – which includes architecture – should be an obligatory element of the education strategy of future generations.

Keywords

school, continuation, local community, oil industry, traditional architecture, symbol of the state

1. WSTĘP

Państwo może istnieć, kiedy polityka jest formowana do realizacji celów długofalowych, odległych w czasie. Dalekowzroczna strategia i kontynuacja są podstawą istnienia narodów. Jednym z filarów strategii jest edukacja.

Odzyskanie niepodległości przez naszą ojczyznę po 123 latach niewoli to budowa „nowego”, suwerennego państwa. Na tę budowę składały się podstawowe działania, takie jak: określenie charakteru władzy i ustroju państwa, stworzenie aparatu administracyjnego, zapewnienie bezpieczeństwa w granicach Rzeczypospolitej. Czynnikiem utrudniającym powyższe działania było zróżnicowanie stanu ziem trzech zaborów we wszystkich dziedzinach. Zróżnicowanie to wynikało z różnej polityki Rosji, Niemiec i Austro-Węgier w stosunku do ziem polskich. Szkolnictwo w II Rzeczypospolitej było właśnie jedną z takich dziedzin, które wymagały natychmiastowej naprawy i ujednoczenia.

Kształtowanie postaw w dwudziestoleciu międzywojennym odbywało się na podstawie trzech filarów: kościoła, wojska i szkoły. Media wtedy miały mniejsze znaczenie, bo czas ten można określić jako początki epoki radia, które w Polsce regularnie nadawało programy od 18 kwietnia 1926 roku. Liczba słuchaczy była znikoma, w 1926 roku audycji słuchało niespełna 5000 osób. To również jeden z powodów, dla którego szkoły były tak ważne.

Polska dwudziestolecia międzywojennego była krajem doskonale rozumiejącym konieczność kształcenia następców, którzy kontynuować będą dziedzictwo narodu. To główny powód troski o edukację, a budowa szkół stała się materialnym urzeczywistnieniem edukacji, czyli koncepcji kontynuacji. Ścisłe powiązanie idei kontynuacji bytu państwa z budową obiektów służących pracy oświatowej to zjawisko interesujące badaczy architektury, a nie tylko historyków edukacji.

2. OŚWIATA

Badając temat oświaty w latach 20. XX wieku, stwierdza się zróżnicowanie liczby analfabetów w zależności od położenia geograficznego, czyli od poprzedniej przynależności do różnych zaborów². Należy również wspomnieć o bolesnych doświad-

¹ M. Dąbrowski, *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, Zakłady Graficzne IKC, Kraków 1929, s. 538–539.

² Szczególnie zacofane były tereny byłego zaboru rosyjskiego, gdzie np. na Polesiu 71% ludności powyżej 10 roku życia było analfabetami. Dla porównania w zaborze pruskim jedynie 5% nie potrafiło pisać i czytać. Średnia w Polsce wynosiła 33%. W 1918 roku 92% szkół było jednoklasowymi szkołami elementarnymi, jedyne 2% stanowiły szkoły siedmioklasowe. Około 94% szkół nie posiadało odpowiednich budynków, poza tym brakowało nauczycieli. Nadmienić należy, że tylko 1/3 miała wykształcenie

zeniach rabacji galicyjskiej (rzezi galicyjskiej). W okresie, który jest przedmiotem badań (lata 20. i 30. XX wieku), konflikt sprzed ponad 80 lat stał się historią, a świadomość narodowa mas – faktem. Rozkwit polskości był zasługą szkół, nauczycieli i Towarzystwa Szkoły Ludowej³. Państwo dbało o wychowanie w duchu państwowym, dlatego wychowywano, kształtując postawy patriotyczne, a celem była służba państwu poprzez pracę⁴.

3. GLINIK I GORLICE – ROZWÓJ PRZEMYSŁU

Zakres badań celowo jest poszerzony o sąsiednie Gorlice dla przedstawienia właściwego kontekstu. Historycznie wieś Glinik miała bardzo silne związki z sąsiednim miastem. Klucz gorlicki⁵ (własność prywatna), w którego skład wchodziły: Gorlice, Stróżówka, Glinik, Ropica i Rychwałd, był samowystarczalną całością gospodarczą. Również organizacja kościelna – parafia gorlicka obejmująca Gorlice, Stróżówkę, Glinik i Ropicę – podkreśla związki z Gorlicami⁶.

Powiat gorlicki jest częścią województwa małopolskiego, a przed 1939 rokiem należał do województwa krakowskiego. Był on stosunkowo gęsto zaludniony (średnio

pedagogiczne – ukończone seminaria nauczycielskie. Skutkiem tego jedyne 45% dzieci rozpoczęło rok szkolny w 1919 roku. 7 lutego tego roku Naczelnik Państwa marszałek Józef Piłsudski podpisał dekret o obowiązku szkolnym obejmującym dzieci w wieku od 7 do 14 roku życia. Od zasady tej można było odstąpić, w przypadku gdy warunki były niewystarczające, wówczas dopuszczano tworzenie szkół 4- i 5-letnich (z 2- lub 3-letnią nauką uzupełniającą). Gminy od tej pory musiały tworzyć szkoły w każdej miejscowości, w której było przynajmniej 40 dzieci. Dorośli przymusowo uczeni byli nauki czytania i pisania w wojsku. Połowa żołnierzy była analfabetami. W jednostkach były 2572 szkoły żołnierskie z 25 128 uczniami w 1926 roku. Skutkiem takiego postępowania było zapełnienie szkół 3 milionami dzieci w latach 1920/1921. Zwiększono liczbę szkół początkowych z 18 404 do 25 497. Zjawisko to dotyczyło głównie ziem byłego zaboru rosyjskiego (najbardziej zacofanego pod każdym względem), gdzie liczba szkół wzrosła o 250%, a uczących się dzieci było o 308% więcej. Liczby oddają ogrom pracy, która została wykonana przez odradzającą się Rzeczpospolitą; w roku 1922/1923 uczyło się 68,9% dzieci w wieku szkolnym, w 1923/1924 było ich już 75,1%, a w 1925/1926 – 86%. Pieniądze na oświatę pochodziły z dwóch źródeł: z budżetu państwa i samorządów. Wydatki należące do państwa to przede wszystkim pensje nauczycielskie, ale też pomoce naukowe. Samorządy dbały o budowanie nowych szkół i późniejsze ich utrzymanie. Fundusze dla szkół były zbierane przez Towarzystwa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Dzieło upubliczniania oświaty w dwudziestoleciu przejawiało się przede wszystkim w powszechnym dostępie do szkolnictwa. Proces zaowocował tym, że dzieci uczyły się polskiej mowy i kultury. Nasiąkały „polskością”, a represje niemieckie z lat 1939–1945 polskość utwierdziły.

³ K. Ślusarek, *Uwłaszczenie chłopów w Galicji*, Historia Iagellonica, Kraków 2004.

⁴ M. Dąbrowski, *op. cit.*

⁵ Istnienie wsi Glinik i przynależność jej do Gorlic potwierdza dokument przywilej prawa magdeburgskiego wydany przez króla Władysława Jagiełłę w 1417 roku; J. Barut, *Gorlice*, Muzeum Regionalne PTTK w Brzozowie, Brzozów 1991, s. 22–26.

⁶ *Ibidem.*

100 osób/km²), o liczbie 104 800 mieszkańców w 1932 roku. Demografia jest jednym z czynników decydujących o rozwoju sieci szkół. W 1929 roku naukę rozpoczęło 220 dzieci.

Jako istotny składnik pełnego opisu zdarzenia, jakim jest budowa szkoły, należy wymienić znajomość kontekstu kulturowo-historycznego, a także historii bardzo nietuzinkowego miejsca oraz epoki powstania obiektu.

Powstanie szkoły to lata budowy państwa polskiego ze szczególnym naciskiem na odbudowę zasobów zniszczonych podczas I wojny światowej. Miasto Gorlice i najbliższe wsie były przed I wojną światową terenem z rozwiniętym przemysłem i rzemiosłem. W sąsiadujących z Glinikiem Gorlicach od 1893 roku znajdowała się siedziba Krajowego Towarzystwa Naftowego dla Galicji, a w samym Gliniku działała rafineria nafty.

Gorlice (z 7000 mieszkańców) i sąsiednie gminy miały duże znaczenie gospodarcze. Działały tu fabryki: kwasu siarkowego, mąki kostnej, rur betonowych, kotłów, mydła i świec, odlewnia żelaza, garbarnia, zakłady rymarskie, kilka cegielni i młynów. Dochód miasta Gorlice wynosił bezpośrednio przed wybuchem wojny światowej ok. 111 873 korony. Świadczy to o dobrobycie wyróżniającym się na tle Galicji. Okupacja rosyjska i bitwa gorlicka z maja 1915 roku, trwające w sumie ok. 4 miesiące, kompletnie zrujnowały miasto i okoliczne wioski. W rafinerii w Gliniku spłonęło 960 cystern z ropą i około 60 000 beczek nafty, benzyny i parafiny. Zostały zniszczone budynki i instalacje. Teren rafinerii (najbliższych budynków i instalacji) to odległość zaledwie około 220–260 m od miejsca, gdzie za kilka lat miała powstać szkoła.

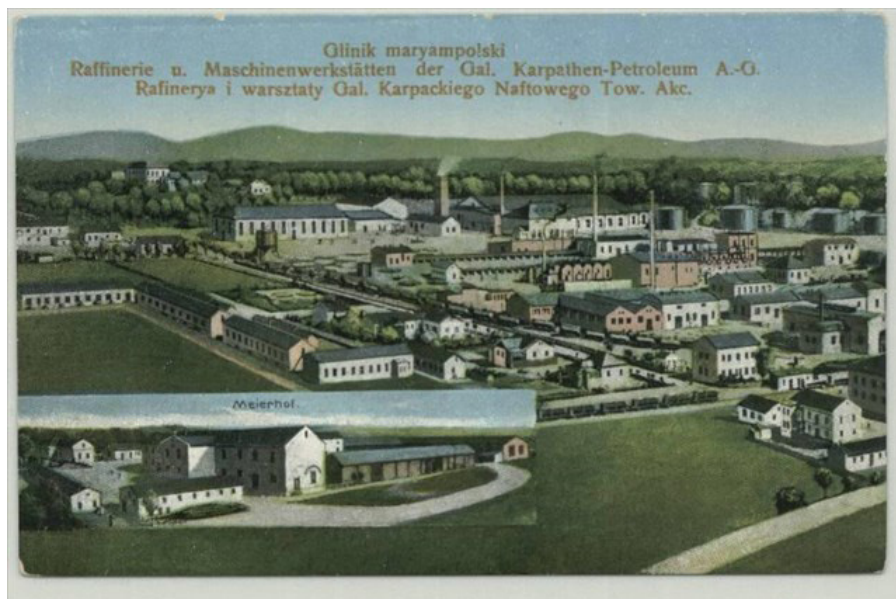
Straty wśród mieszkańców też były niebagatelne. W Gorlicach zginęło 1/4 z pozostałych w mieście mieszkańców (273 z 1000), o zniszczeniach wsi może świadczyć fakt, że po bitwie gorlickiej w powiecie gorlickim wszystkich sztuk inwentarza żywego w gospodarstwach pozostało 996 sztuk, a potrzeby ludności były na poziomie ok. 2300 krów, 200 wołów, 1000 koni (to oznacza w zaokrągleniu straty inwentarza na poziomie 72%).

Zniszczenie majątku miasta szacowano na 2 000 000 koron, czyli prawie 18-letni dochód miasta. Odbudowa trwała jeszcze długo po skończeniu I wojny światowej. Gorlice od 1924 roku co roku otrzymywały kredyty w wysokości 50 000 zł. Do 1938 roku 25% domów nie odbudowano. Ostatni obiekt zniszczony w czasie I wojny światowej został zrekonstruowany dopiero w 1964 roku, prawie pół wieku po bitwie, a była to sala gimnastyczna przy Liceum Ogólnokształcącym im. Marcina Kromera. Do dzieła odbudowy przyczynił się wielce Józef Barut – architekt, autor projektu publicznej szkoły powszechnej w Gliniku.

4. NAFTA W GALICJI I GLINIKU MARIAMPOLSKIM

Historia górnictwa naftowego w Gorlicach sięga początku XIX wieku⁷. Stworzenie materialnych podstaw do odbudowy po zniszczeniach wojennych i późniejszych inwestycji na terenie Glinika jest faktem historycznym o pierwszorzędnym znaczeniu dla rozważań o genezie działalności państwowotwórczej, w aspekcie powstawania architektury.

Do poznania kontekstu historycznego kluczowym tematem jest historia przemysłu naftowego i jego organizatorów. *W roku 1909 produkcja ropy osiągnęła maximum przeszło 2 miliona tonn, blisko 4% ówczesnej produkcji światowej. To też, gdy w roku 1910 wytwórczość naftowa w Borysławiu i okolicy zaczęła spadać z powodu powolnego wyczerpywania się terenu, spadła tem samem bardzo szybko produkcja naftowa w całej Polsce, i w roku 1918, w roku powstania Państwa polskiego, wynosiła już tylko 822 940 ton czyli 40% tego maximum, jakie osiągnęła w roku 1909...*⁸ W latach 20. XX wieku wydobyte wynosiło ok. 700 000–800 000 ton rocznie.



II. 1. Glinik Mariampolski–Gorlice, rafineria i warsztaty Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego; pocztówka kolorowa, wydanie ok. 1910 roku.

Źródło: zbiory Muzeum PTTK w Gorlicach, nakład S. Engelberg Gorlice Maryampole, autor nieznan

⁷ Za: M. Agnosiewicz, *Szczypta karbochemii i dwie szczypty mało znanej historii*, <http://racjonalista.pl> [dostęp 16 marca 2019]. W 1815 roku ropę z Gorlic opisał Stanisław Staszic. W XIX wieku Gorlice stały się kolebką światowego przemysłu naftowego. To tutaj w latach 1853–1858 swoją pracownię miał Ignacy Łukasiewicz, konstruktor lampy naftowej i ojciec przemysłu naftowego; <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9257> [dostęp 16 marca 2019].

⁸ M. Dąbrowski, *op. cit.*



II. 2. Glinik Mariampolski, widok w stronę północno-zachodnią, po lewej grupa drzew, gdzie zostanie wybudowana szkoła powszechna, wydanie z ok. 1900 roku.
Źródło: Zbiory Muzeum PTTK w Gorlicach, autor niezany



II. 3. Rafineria ropy naftowej „Małopolska” w Gliniku Mariampolskim – fragment zakładu, widok w kierunku zachodnim, na środku za rafinerią domy wyższej kadry, październik 1932 roku.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-G-1433-3, autor niezany

Złoża ropy naftowej były podstawowym czynnikiem, przede wszystkim finansowym, kształtującym życie mieszkańców Gorlic i okolicy. Wzorce kulturowe, którym tworzący przemysł naftowy ludzie hołdowali, były podstawą postaw i działań, dzięki którym mogły rozwijać się lokalne społeczności.

Inwestycje w oświatę są najlepszą metodą na sprawdzenie funkcjonowania lokalnej społeczności. **Dlatego do zrozumienia roli architektury w dziele edukacji narodowej konieczne jest poznanie historii ludzi decydujących o życiu społeczeństw i społeczności.** Zrozumienie mechanizmu „przeniesienia historii” człowieka na otaczającą go rzeczywistość jest konieczne do wyciągnięcia prawidłowych wniosków z obserwacji. Niebagatelne w zrozumieniu zjawiska jest pojmowanie roli przywódcy, które funkcjonowało w starym społeczeństwie klasowym.

Na fundamencie odpowiedzialności nie tylko za siebie rozwijały się postawy państwowe, materializujące się w organizowaniu życia ludzi, za których właściciel fabryki był odpowiedzialny.

Znamienitą postacią związaną z Glinikiem Mariampolskim był William Henry Mac Garvey, pionier poszukiwań nafty i przemysłowiec naftowy⁹, który rozpoczął w 1884 roku wiercenia poszukiwawcze u podnóża Karpat. Już pierwsze wyniki u K. Lewakowskiego w Słobodzie Rungurskiej, w Uhercach (pow. Lesko), w Berehach Dolnych koło Ustrzyk i Płowcach (pow. Sanok) udowodniły, że platforma wiertnicza kanadyjska, ulepszona potem przez Mac Garveya i Polaków, znakomicie się nadaje do warunków geologicznych Podkarpacia, gdyż umożliwia szybsze i głębsze wiercenia i odkrywanie nowych pokładów ropy. Do 1909 roku Galicja wysunęła się na trzecie miejsce w światowej produkcji ropy naftowej, po Stanach Zjednoczonych i Rosji.

Mac Garvey zamieszkał w Libuszy niedaleko Bieczu w pow. gorlickim. Działał na tym terenie jako przedsiębiorca wiertniczy dla różnych spółek naftowych w Libuszy, Kobylance, Siarach, Sękowej, Szymbarku, Ropie, Ropicy Ruskiej. Odwierty obfitowały w ropę, znaleziono pokłady w Krygu (1885), Wietrznie (1886), Węglówce (1887), Równem (na własną rękę z J. Perkinsem, 1888) i w Potoku (1891). Powstało zagłębie gorlicko-jasielskie.

Mac Garvey przeniósł się w 1887 roku do Glinika Mariampolskiego, gdzie wybudował największą i najnowocześniejszą wówczas w Galicji rafinerię nafty oraz pierwszą w Galicji fabrykę maszyn i narzędzi wiertniczych, najlepszych w Europie do 1918 roku

⁹ Był Kanadyjczykiem, który po odbyciu stażu wiertniczego otworzył własne przedsiębiorstwo wiertnicze, dzięki czemu stał się jednym z pionierów kanadyjskiego przemysłu naftowego. W 1876 roku został burmistrzem w Petrolei, a w 1879 roku gubernatorem hrabstwa Lambton, a równocześnie kandydatem z ramienia partii konserwatywnej do parlamentu. W 1880 roku kierował rządową ekspedycją do północno-zachodniej Kanady, gdzie odkrył bogate złoża węgla. W 1881 roku przybył jako kierownik firmy Continental Oil Company do Niemiec, gdzie rozpoczął wiercenia naftowe systemem kanadyjskim jako pierwszy w Europie. Po nieudanych odwiertach w Niemczech trafił do Galicji, kierując się sugestią żony Polki, wnuczki powstańca kościuszkowskiego. Mac Garvey zawiązał spółkę wiertniczą z J.S. Berghheimem, londyńskim bankierem. Jego recepta na sukces to: szyby w akordzie na podstawie własnego materiału, urządzeń i personelu oraz zasady tajności – skrzętne zatajanie metody wydobycia; na podstawie: <https://www.ipsb.iolab.pl/a/biografia/garvey-william-henry-mac-garvey> [dostęp 16 marca 2019].

Oprócz troski o swoje fabryki dbał o mniej zamożnych sąsiadów, nabył i wzorowo zagospodarował folwark w Gliniku, wybudował szkołę (pierwszą w Gliniku) i ochronkę. Był aktywnym obywatelem, brał udział w życiu powiatu. Należy dodać do jego charakterystyki fakt, iż Polskę uważał za swą drugą ojczyznę.

Rozwój przedsiębiorstwa spowodował jego przekształcenie się z wiertniczego w eksploatacyjne, założono własne kopalnie. Rozrastająca się firma wymusiła w 1895 roku zmianę formy przedsiębiorstwa z dotychczasowej dwuosobowej spółki w spółkę Galicyjsko-Karpackie Towarzystwo Naftowe¹⁰. Firma ta wysunęła się wkrótce na czoło galicyjskiego przemysłu naftowego, szczególnie po wchłonięciu całej fortuny Klobassów-Zręckich (grupa kapitałowa finansująca poczynania Ignacego Łukasiewicza, udostępniająca tereny do prac poszukiwawczych). W 1896 roku jeden z kierowników Galicyjsko-Karpackiego Towarzystwa Naftowego Władysław Długosz odkrył tereny naftowe Borysławia, następnie w 1898 roku Humnisk, w 1899 Bitkowa, a w 1902 Tustanowic.

Niemalży wpływ na losy firmy miał syn Mac Garveya, Fred James, który po ukończeniu politechniki w Karlsruhe, zamieszkał na stałe w Gliniku jako generalny prokurent koncernu – znał język polski. Po I wojnie światowej sprzedał on jednak swe udziały Francuzom, co umożliwiło im potem, po wchłonięciu innych firm, utworzenie największego koncernu naftowego w II Rzeczypospolitej – „Małopolska”.

Należy oddać hołd działalności społecznej wspomnianego wcześniej Władysława Długosza¹¹, który zasłużył się w powiecie gorlickim następującymi działaniami: z jego inicjatywy i często za jego pieniądze powstawały związki mleczarskie, domy ludowe, szkoły. Dla młodzieży wiejskiej uczącej się w Gorlicach wybudował dwa internaty, polski i ruski. Był głównym inicjatorem powstania Okręgowego To-

¹⁰ Galicyjsko-Karpackie Towarzystwo Naftowe rozszerzyło się na całe Podkarpacie, kontrolując 25% całej galicyjskiej produkcji naftowej. Odkrycie w 1904 roku jeszcze bogatszych złóż w Borysławiu zaowocowało przekształceniem Galicyjsko-Karpackiego Towarzystwa Naftowego w anglo-niemiecki syndykat naftowy, którego główna kwatera była w Wiedniu. Tam też William Henry Mac Garvey zamieszkał. W Wiedniu w 1905 roku zorganizował powiązane ze swym przedsiębiorstwem Oestereichische Petroleum Industrie Aktien-Gesellschaft w Wiedniu (OPIAG), potem Severnokavkazkoe Neftepromyšlennyye Obščestvo w Groźnym na Kaukazie, w 1910 roku wykupił akcje węgierskiego koncernu Vaterländische Mineralölaktiengesellschaft w Budapeszcie, stając się tym samym czołowym przemysłowcem naftowym w Austrii, właścicielem wielu kopalń, dwóch dużych rafinerii na Węgrzech i trzeciej („Apollo”) pod Wiedniem, którą wybudował samodzielnie. William Henry Mac Garvey dbał o postęp techniczny w swoich przedsięwzięciach, np. w 1887 roku zainstalował w Gliniku pierwsze żelazne zbiorniki na ropę. W 1909 roku z rządem austriackim (który nie chciał pozwolić na budowę, która uniezależniłaby przemysł naftowy w Galicji od Austrii) zwycięską walkę o budowę wielkich zbiorników w Borysławiu i j rafinerii w Drohobyczu. Jego fabryka maszyn w Gliniku powiększyła się o duże filie w Borysławiu, Tustanowicach i w Wiedniu. W latach 1908–1911 zbudował rurociągi typu pipeline do tłoczenia ropy w Borysławiu i Tustanowicach. Umarł w Wiedniu w listopadzie 1914 roku, kiedy wojska rosyjskie stały pod Słomnikami, w odległości ok. 20 km od rynku krakowskiego, a rafinerie i kopalnie karpackie były za linią frontu; na podstawie: <https://www.ipsb.iolab.pl/a/biografia/garvey-william-henry-mac-garvey> [dostęp 16 marca 2019].

¹¹ Przemówienie Wiceprezesa Krajowego Tow. Naftowego Min. Mariana Szydłowskiego na pogrzebie prezesa W. Długosza.

warzystwa Rolniczego i Spółki Handlowej „Sierp”. Za jego pieniądze zbudowano „Dom Sokoła” z pierwszym kinem w Gorlicach i odbudowano zniszczony podczas wojny w 1915 roku kościół pw. św. św. Filipa i Jakuba w Sękowej (drewniany kościół z XVI wieku, obecnie na liście światowego dziedzictwa UNESCO).

Celowo cofam się w czasie do początku XX wieku, ponieważ wszystko, co się wtedy wydarzyło w historii właścicieli związanych z rafinerią i miejscowością Glinik, miało odniesienie do historii budowy szkoły. Przede wszystkim stworzono wtedy etos i wzorce postaw oraz silne podstawy materialne dla późniejszych działań w niepodległej Polsce¹².

Ciekawym przyczynkiem mogącym służyć do wyjaśnienia ogólnego tła historycznego i zachowań pierwszoplanowych postaci jest sprawowanie mecenatu nad wschodzącą gwiazdą muzyki – Arturem Rubinsteinem, wirtuozem muzyki Chopina. To właśnie w Gorlicach miał swoich mecenasów¹³, będących równocześnie światowymi potentatami naftowymi.

¹² Rafineria Nafty „GLIMAR” w Gliniku maryampolskim (dzielnica miasta Gorlice) jest najstarszą w Polsce, a jedną z najstarszych rafinerii nafty na świecie. Powstała w roku 1883. Początki rafinerii w Gliniku Mariampolskim sięgają czasów, kiedy do zasilania lamp powszechnie zaczęto używać parafinę destylowaną z ropy naftowej. W obrębie Galicji okolice Gorlic posiadały największe zasoby surowca potrzebnego do produkcji. Przetwarzanie ropy naftowej pochodzącej z szybów odbywało się w destylarniach, które należały do producentów naftowych i były zlokalizowane przy kopalniach. Galicja była wówczas trzecim, po Stanach Zjednoczonych i Rosji, największym producentem oleju z ropy naftowej na świecie. W 1883 r. kanadyjski inżynier William Henry Mac Garvey oraz austriacki finansista John Simeon Bergheim zainicjowali projekt rozszerzenia destylarni w Gliniku do dużego przedsiębiorstwa zatrudniającego 60 pracowników. Był to moment, w którym przeróbka ropy naftowej w tym rejonie osiągnęła poziom przemysłowy, doprowadzając do powstania dużego przedsiębiorstwa, jakim była rafineria w Gliniku. Był to pierwszy w Polsce oraz jeden z pierwszych na świecie zakładów, zajmujących się rafinacją ropy naftowej.

Podczas I wojny światowej rafineria została częściowo zniszczona, ale zajmujące te tereny wojska niemieckie odbudowały ją i wznowiły produkcję paliwa na potrzeby armii. Polski przemysł olejowy zaczął umacniać swoją pozycję po pierwszej wojnie światowej. Główny akcjonariusz rafinerii – Fred James (syn Mac Garveya) sprzedał swoje udziały francuskiemu koncernowi, który połączył przedsiębiorstwo z czterema innymi firmami w 1928 r. pod nazwą „Małopolska”. Firma ta wytwarzała około 40% całego oleju używanego w Polsce. Dalsza modernizacja zakładu była związana z zainstalowaniem nowej jednostki destylującej do frakcjonowania benzenu oraz ropy naftowej. Na tym etapie rafineria zatrudniała 420 pracowników i osiągnęła zdolność produkcyjną na poziomie 900 baryłek dziennie. Rozważano także projekt drugiej – jeszcze bardziej ambitnej modernizacji rafinerii, jednak wybuch II wojny światowej uniemożliwił zrealizowanie tego celu; cyt. za: https://www.geocaching.com/geocache/GC4KPH0_dom-mcgarveya [dostęp 16 marca 2019].

¹³ O wielkiej przyjaźni łączącej świat biznesu i kultury czytamy w pamiętnikach muzyka (...). *Gdy Bergheimowi wpadł w oko młody żydowski pianista Artur Rubinstein, postanowił mu pomóc. Dzisiaj, z perspektywy czasu, można śmiało powiedzieć, że z czasem zaczęła ich łączyć nie tylko znajomość na linii mecenas-stypendysta, ale wręcz przyjaźń. Muzyk tak wspominał swojego dobroczyńcę. – Pan Bergheim powitał mnie entuzjastycznie i przedstawił – ku memu niezadowoleniu – jako młodego geniusza – pisze Rubinstein w pamiętniku (...). Zażyłość stała się tak duża, że pianista dostąpił zaszczytu bywania w prywatnym gabinecie Johna Bergheim, gdzie właściciel chwalił się biblioteką i opowiadał dzieje swojego życia: – Urodziłem się w Jerozolimie. Mój ojciec był człowiekiem interesów, ale mnie pociągała nafta, więc przyjechałem do Londynu, żeby rozejrzeć się w możliwościach. Moim partnerem został pewien Kanadyjczyk,*

Obraz, który można tu przywołać – to widok ostrosłupa symbolizującego piramidę społeczną.

Ostrosłup jest modelem ówczesnego społeczeństwa, które posiada właściwe proporcje i może nosić nazwę piramidy społecznej. Niestety ta bryła geometryczna została pozbawiona wierzchołka.

Tak powstały twór przypominający w przekroju trapez jest doskonałym odzwierciedleniem współczesnej kultury, edukacji i wszystkiego innego, co wpływa na rozwój, a obecnie raczej na zanik cywilizacji. Na szczęście pojawiają się oddolne inicjatywy, takie jak ucząca historii gra „Oil City – galicyjska gorączka czarnego złota”. To ciekawe odniesienie do współczesności polegające na zainteresowaniu historią małej ojczyzny młodzieży przy pomocy współczesnych środków edukacyjnych¹⁴.

pan Mac Garvey. Wkrótce potem zakupiliśmy kilka koncesji naftowych w Galicji i założyliśmy tam spółkę wraz z dwoma Polakami, hrabią Skrzyńskim i panem Bernsteinem, którego syn został francuskim dramaturgiem. I tak w Polsce dorobiłem się majątku (...). Po śmierci Johna Bergheima za sprawom wdowy po nim Artur Rubinstein poznał Freda Mac Garveya, który był synem Wiliama Henry Mac Garveya – współnika Bergheima oraz jego żonę Madge – bratanicę Johna Bergheima. Byli oni miłośnikami muzyki, a w szczególności miłośnikami pianistyki. Nic więc dziwnego, że po rekomendacji pani Clara Bergheim wsparli hojnie planowane koncerty w Wiedniu, Berlinie i Londynie. Gdy zażenowany próbowałem wyrazić wdzięczność – wspomina Artur Rubinstein – Fred Mac Garvey przerwał mi i położył dłonie na ramionach: – Mój drogi przyjacielu, swój majątek zawdzięczam Polsce, a pan tylko mi dał okazję odwdziżenia się za to. Mecenat, który sprawowali nad karierą artystyczną Artura Rubinsteina właściciele spółki „Bergheim et Mac-Garvey”, a później twórcy Galicyjskiego Karpackiego Naftowego Towarzystwa Akcyjnego z siedzibą w Gliniku Mariampolskim wydał wspaniałe owoce w postaci jednego z najwybitniejszych pianistów XX w. i wielkiego polskiego patrioty. Został on zapamiętany przez świat za tzw. gest Rubinsteina. O co chodzi? Otóż podczas konferencji założycielskiej ONZ w San Francisco Artur Rubinstein miał wystąpić przed moźnymi tego świata z recitale. Widząc puste miejsce przeznaczone dla polskiej delegacji i brak polskiej flagi na scenie zmienił samowolnie program. Poprosił delegacje państw o powstanie i zagrał hymn Polski. Gest Rubinsteina nie uratował Polski, bo jej los został wcześniej przypieczętowany w Jalcie, ale pokazał światu, że idea niepodległej Polski jest nieśmiertelna...; cyt. za: <https://dziennikpolski24.pl/mac-garvey-i-bergheim-kochali-nie-tylko-pieniadze-ale-i-sztuke/ar/12429746> [dostęp 16 marca 2019].

¹⁴ Gra „Oil City – galicyjska gorączka czarnego złota” oraz warsztaty na temat dziedzictwa naftowego w Pałacu Długoszków Siarach. 1 czerwca 2017 r. odbyły się w Siarach prezentacje historyczne poświęcone galicyjskiemu przemysłowi naftowemu oraz rozgrywki gry „Oil City”. Brały w nich udział dwie grupy: młodzieżowa, złożona z uczniów Zespołu Szkół im. Władysława Długosza w Siarach, oraz dorosła, złożona z nauczycieli i przedstawicieli lokalnego samorządu. Siary – zagłębie przedsiębiorczości naftowej Pałac Długoszków w Siarach to miejsce wyjątkowe. Tu mieszkał Władysław Długosz, współodkrywca największych złóż naftowych Galicji (tzw. głębokiego Borysławia). Zanim jednak Długosz zrobił karierę „od pucybuta do milionera”, sam doświadczył bankructwa, po którym pracował ze swoim kolegą z Siar, Janem „Jasiem” Rączkowskim, dla największego galicyjskiego naftowca Williama H. Mac Garveya, założyciela licznych kopalń i słynnej fabryki narzędzi w Gliniku Mariampolskim pod Gorlicami. To w ramach tej współpracy wytrwałym Siarzanom udało się dokonać przełomowego odwiertu w Borysławiu w 1896 roku.

Z Siarami związane są też rodziny, z których wyszli znamienici naftowcy, tacy jak Franciszek „Ropniok” Haluch (1810–?). Również w Siarach w 1852 r. pionierską kopalnię założył książę Stanisław Jabłonowski; cyt. za: <http://mik.krakow.pl/2017/06/27/siary2017/> [dostęp 16 marca 2019].

5. KONTEKST HISTORYCZNY I URBANISTYCZNY

Glinik od zawsze związany był z Gorlicami jako część dóbr ziemskich ich właścicieli. Na strukturę przestrzenną w epoce uprzemysłowienia silny wpływ wywarła rafineria i fabryka maszyn wiertniczych. Również darowanie gruntów prywatnych pod budowę szkoły (dwukrotnie: w 1895 roku przez Galicyjsko-Karpackie Towarzystwo Naftowe i w 1926 przez rafinerię ropy naftowej „Małopolska” w Gliniku Mariampolskim) było zjawiskiem charakterystycznym. Można to odczytywać jako troskę o podwładnych, charakterystyczną dla etosu ziemiańskiego. Wzorce te przeniesiono do warunków panujących w epoce uprzemysłowienia¹⁵.

Rozpatrując kontekst urbanistyczny szkoły, pod uwagę należy brać następujące czynniki:

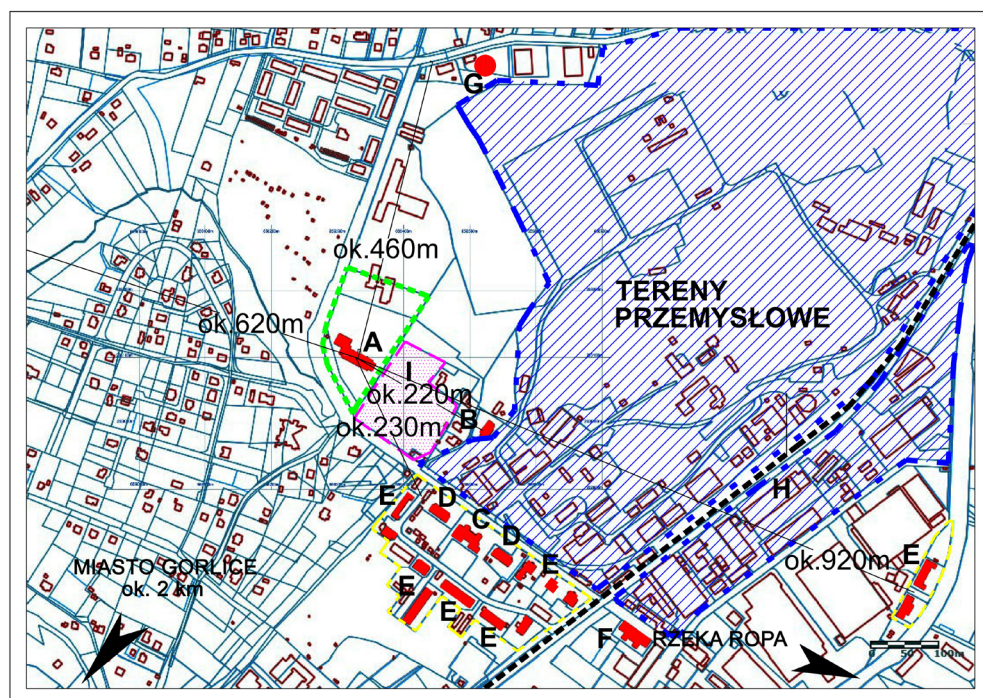
- Położenie centralne w przestrzeni jednostki osadniczej składającej się z wsi i osiedli pracowniczych;
- Odległości od ważnych obiektów oddziałujących na funkcjonowanie szkoły: od 200 do 1000 m – odległość do mieszkań/osiedli pracowników rafinerii, i ok. 500 m od zabudowań wsi Glinik;
- Ukształtowanie terenu: południowo-zachodnie łagodne zbocze (nachylenie ok. 7%);
- Charakterystyczne dane liczbowe opisujące układ przestrzenny Glinika Mariampolskiego:
 - Odległość od szkoły do rynku Gorlic (ratusza, kościoła, szkoły) ok. 2 km;
 - Orientacyjna powierzchnia terenu rafinerii (tylko teren zakładu bez działek o innym przeznaczeniu, a należących do właścicieli rafinerii) ok. 31 ha, długość terenu rafinerii w kierunku północny wschód–południowy zachód ok. 650 m, szerokość terenu rafinerii w kierunku północny zachód–południowy wschód od ok. 300 m (wzdłuż obecnej ul. kard. Stefana Wyszyńskiego) do 600 m (przy północno-wschodniej granicy rafinerii).

Potwierdzeniem nietuzinkowości opisywanego miejsca są budynki, będące częścią zespołu urbanistycznego, uznane za godne wpisu do rejestru zabytków i wymienione w „Programie Opieki Nad Zabytkami Powiatu Gorlickiego na lata 2017–2020”. Do najciekawszych należą budynki o okazałej, modernistycznej architekturze, powstałe

¹⁵ Przykłady budownictwa patronackiego, typowe dla wczesnego okresu uprzemysłowienia, które mogą być ciekawym nawiązaniem do tematu budowy szkoły w Gliniku Mariampolskim: H. Reuffurth, *Giszowiec: nowa górnośląska wieś górnicza Spółki Górniczej spadkobierców Georga von Giesche według projektów architektów E. i B. Zillmannów, Charlottenburg*, opisana przez królewskiego wykładawcę Kgl. Baugewerkschul – Oberlehrer prof. Reuffurth, wyd. I: Verlag von Gebrüder Böhm, Katowice 1910; wyd. II: Kopalnia Staszic, Katowice 1994; reprint wzorowany na wydaniu z 1994 roku, Katowice 2006, <https://podroze.onet.pl/polska/slaskie/nikiszowiec-w-katowicach-zwiedzanie-mapa-historia/nzewhwn> [dostęp 16 marca 2019]; Osiedle Nikiszowiec – jedna z największych atrakcji Katowic, http://archiwum.wnoz.us.edu.pl/download/wydawnictwa/ags/ags_26_6.pdf f [dostęp 16 marca 2019]; M. Lamparska, *Osiedla patronackie w cywilizacyjnej przestrzeni europy. kulturowe dziedzictwo robotniczej codzienności*, Acta Geographica Silesiana, 11/2 (26), WNoZ UŚ, Sosnowiec 2017, s. 51–61.

tuż przed wybuchem I wojny światowej w rejonie dzisiejszych ul. kard. Stefana Wyszyńskiego i ul. Michalusa:

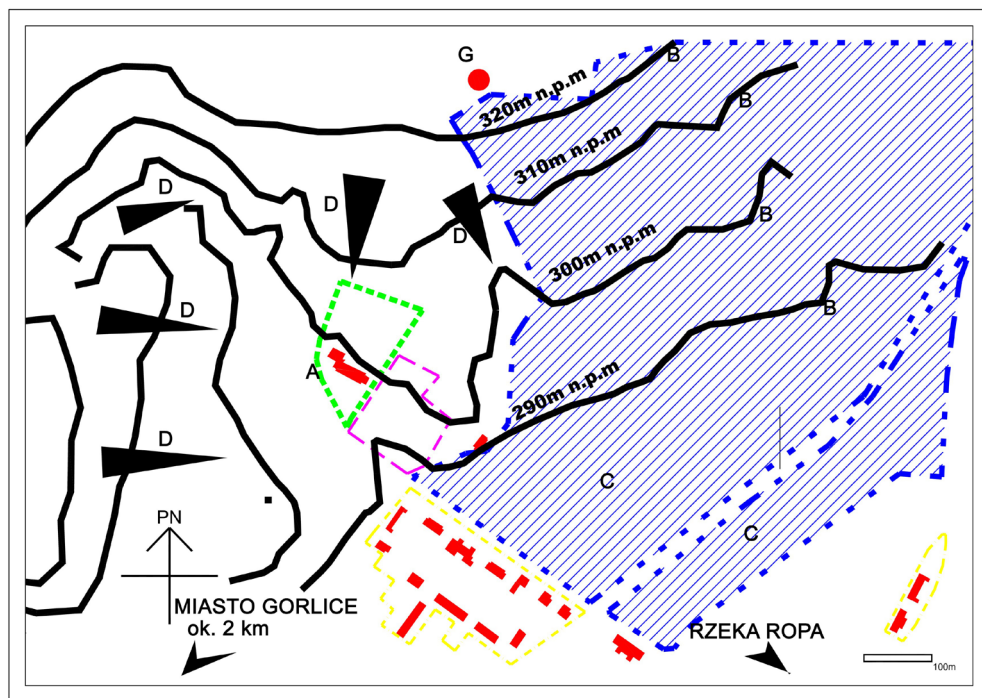
- Zespół składający się z: budynku biurowego, dwóch domów pracowniczych dla wyższej kadry, domu dla robotników (przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego), realizacja z lat 1910–1914.
- Budynek administracyjny z symboliką górniczą (skrzyżowane młotki) i pozdrowieniem „Szcześć Boże” na elewacji. Obecnie stan zachowania jest zły, realizacja z lat 1910–1914.
- Budynek administracji wymaga prac zabezpieczających i całościowego remontu. Podobnie dom Mac Garveya przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 12, którego stan zachowania określa się jako średni, realizacja z lat 1910–1914.
- Budynek kasyna urzędniczego przy ul. Michalusa 13 (w złym stanie), realizacja z lat 1910–1914¹⁶.



Legenda: A – szkoła, B – dom dyrektora, C – kasyno, D – domy wyższej kadry, E – domy robotnicze, F – budynek administracji, G – miejsce szkoły z 1895 r., H – linia kolejowa, I – park przy domu dyrektora; na planie oznaczono odległości obrazujące centralną lokalizację szkoły w Gliniku

II. 4. Glinik Mariampolski, kontekst funkcjonalny szkoły. Autor planu: J. Huebner, na podstawie mapy pobranej z https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html [dostęp 16 marca 2019]

¹⁶ Uchwała Nr XXIII/132/16 Rady Powiatu Gorlickiego z dnia 29 grudnia 2016 roku w sprawie przyjęcia „Programu Opieki Nad Zabytkami Powiatu Gorlickiego na lata 2017–2020”.



Legenda: A – szkoła, B – rzędne wysokościowe, C – tereny przemysłowe, D – kierunek nachylenia terenu, G – miejsce szkoły z 1895 roku

II. 5. Kontekst terenowy – lokalizacja na stoku – krawędzi doliny rzeki Ropy, stok o nachyleniu ok. 7% w kierunku południowo-wschodnim – korzystne nasłonecznienie. Autor planu: J. Huebner, na podstawie mapy pobranej z https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html [dostęp 16 marca 2019]

Powyższe budynki są podobnej wielkości i przypominają budynek szkoły. Do skały, a nawet formy powyższych budynków nawiązuje w latach 20. XX wieku nowo powstała szkoła. Podobna kompozycja elewacji: proporcje wielkości otworów do murów, kąty nachylenia dachu, zbliżona forma detali, są potwierdzeniem spójności formalnej zespołu budynków mieszkalnych, biur i szkoły, które powstając w różnych czasach, zachowały niepowtarzalną specyfikę Glinika przy rafinerijnego.

Specyfikę miejsca odczytuje się między innymi przez skalę zabudowy i wielkość działek. Pod tym względem Gliniki jest harmonijnie zaplanowaną dzielnicą przyfabryczną, której budynki zachowują jednorodność stylistyczną i są podobne pod względem wielkości. Subiektywne spostrzeżenia można potwierdzić interpretacją liczb – wielkości z tabeli 1.

Podsumowując, można stwierdzić, że budynki historyczne, powstałe w latach 1910–1914 mieszczą się w granicach wymiarów 54×13 m, a ich wysokości do okapu – 5–12 m, i kalenic – 10–18 m.

Powierzchnia działek są od 0,15 ha do 1,68 ha. Budynkom towarzyszy zielen, która stanowi tło zespołu i w którą wtapia się zabudowa.

Tabela 1

Porównanie wymiarów budynków i działek

Budynki	Działki
Szkoła: 54,4 × 14,8 m, wysokości do okapu 12,5 m i kalenicy 18 m	1,68 ha
Budynek administracyjny: 49 × 17 m, wysokości do okapu 9 m i kalenicy 15 m	0,4 ha
Budynek kasyna (przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 13): 37 × 20 m, wysokości do okapu 12 m i kalenicy 17 m	0,55 ha
Dom dla robotników (przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego): 17 × 17 m, wysokości do okapu 5 m i kalenicy 10 m	0,15 ha
Dom pracowniczy dla wyższej kadry: 31 × 13,7 m, wysokości do okapu 5 m i kalenicy od 13 do 16 m	0,28 ha
Dom dyrektora Mac Garveya (przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 12): 26 × 13 m, wysokości do okapu 5 m i kalenicy 10 m	0,7 ha



II. 6. Glinik Mariampolski, budynek kasyna przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 13.
Fot. J. Huebner, marzec 2019

Podczas powstawania niniejszego tekstu zniknął chyba najcenniejszy budynek historyczny w przyzrądnym Gliniku–Gorlicach, ponad stuletnie kasyno urzędnicze. Uznanie tego budynku za godne wpisu do rejestru zabytków i wymienione w „Programie Opieki Nad Zabytkami Powiatu Gorlickiego na lata 2017–2020” nie było wystarczającą ochroną. Powyższe zdjęcie jest utrwaleniem tej haniebnej dewastacji, czyli pozwolenia na rozbiórkę nr 608/2020. Dlatego z całą stanowczością stwierdzam, iż popularyzacja wiedzy o wartościach płynących z historii jest obowiązkową strategią edukacji, która służy istnieniu kultury i narodu.



II. 7. Glinik Mariampolski Gorlice, miejsce po rozebranych budynku kasyna na podstawie pozwolenia nr 608/2020 przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 13. Fot. J. Huebner, styczeń 2021



II. 8. Glinik Mariampolski, dom pracowniczy dla wyższej kadry.
Fot. J. Huebner, marzec 2019

6. BUDYNEK, IDEA

W klasycznie rozumianej koncepcji edukacji dziedzictwo kultury jest przekazywane w programie nauczania. To dzieło kontynuacji może być spójne z formą budynku, np. klasycznym kostiumem. Tak stało się w przypadku analizowanego budynku. Wybrana szkoła to przykład jednej z możliwych koncepcji stylistycznych. Autor nie rości sobie prawa do opisywania w całości architektury dwudziestolecia międzywojennego w jej różnych wersjach.

Jak pisał Witruwiusz w I wieku p.n.e.¹⁷, wszystkie budowle składają się z dwóch komponentów: samego budynku oraz idei, którą budowla przekazuje, co oznacza, że struktura i przeznaczenie nadają kształt architekturze. Usiłując zrozumieć architekturę szkół dwudziestolecia, trzeba uważnie prześledzić: czas budowy (rodzaje materiałów i techniki budowlanej charakterystyczne dla czasu powstania), tradycje lokalne, wpływ wnętrza na zewnątrz oraz ukrytą symbolikę.

Zastosowana symbolika może być bezwiednie przekazywana w dziele przez architekta, któremu całe życie upłynęło w otoczeniu tradycyjnej architektury. Formy zakodowane w podświadomości są częścią wyobraźni, więc budowniczy jest mimowolnie „pasmem transmisyjnym” niosącym spuściznę symboli używanych w architekturze. Przykładem może być elewacja szkoły, której powstanie będzie analizowane. Symetria, łuk, tympanon to charakterystyczne elementy elewacji – wywodzące się z antyku i chrześcijaństwa, kojarzące się powszechnie z wyjątkowym charakterem budowli, w których je stosowano. Łuk przy wejściu to łuk triumfalny – brama do wiedzy i nauki. Lico powstającej archiwolty przypomina boniowania w kształcie klinów. Nad oknami wszystkich kondygnacji wykonano żelbetowe nadproża.

Proporcje i podziały elewacji mają w sobie pierwiastki układu hierarchicznego stosowanego we wszystkich stylach wywodzących się ze starożytności. Edukacja architektów w końcu XIX wieku przykładała ogromną wagę do ich znajomości. Różnice wizualne w proporcjach poszczególnych kondygnacji są cechą charakterystyczną projektowania klasycznej elewacji.

Program szkoły wywodzący się z antyku grecko-rzymskiego poprzez tradycję karolińską i średniowiecze dotrwał do XX wieku, zmieniając praktycznie wszystko w zakresie nauczania, ale struktura i opakowanie były mniej podatne na zmiany niż treści edukacyjne, dlatego można mówić o paragenetycznym przekazie formy, pożądanego do funkcjonowania szkoły. Oczywiście jest to tylko wszczepienie przekazu w organizm w przenośni. Historia XX wieku dowiodła, że tradycja poddawana krytyce i ośmieszaniu jest wypierana przez „nowoczesność” (np. styl międzynarodowy), która nie niesie przekazu wartości klasycznych, a zamiast tego oczekiwana postępowość. Nie bez znaczenia jest położenie geograficzne, ponieważ w dużych dynamicznych ośrodkach miejskich (np. Warszawa, Gdynia, Górny Śląsk) zmiany zachodzą szybciej, a oczekiwania decydentów są bardziej kosmopolityczne.

¹⁷ Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 24.

Rewolucyjne zerwanie z ustalonymi tradycjami widoczne jest w estetyce, którą przyniosła epoka industrializacji. W przypadku szkoły w Gliniku Mariampolskim, będącej przedmiotem analizy, ciekawy jest brak odniesienia do otoczenia, do przemysłu i industrializacji. Może to świadczyć o powolnym przejmowaniu przez odbiorców przemysłowych zachowań i wzorców kulturowych, a nie o obiektywnej rzeczywistości otoczenia, która pomimo przemysłowego charakteru była jednak niepozbawiona kontaktu z przyrodą przekształconą w małym stopniu. Wpłynęło to na świadomość budowniczego, a przez niego na cechy powstających budowli. Fasada nie posiada nawet odrobiny estetyki industrialnej, co świadczy na korzyść tezy o powolnym wypieraniu nawyków.

Józef Barut urodził się w 1890 roku. Był absolwentem Politechniki Lwowskiej i podpisywał projekty tytułem inżyniera architekta. W czasie I wojny światowej powołany do służby w armii austro-węgierskiej i przydzielony do wojsk inżynieryjnych. Od 1918 roku był pracownikiem Biura Odbudowy Gorlic, a potem od 1922 powierzono mu funkcję architekta miejskiego. Nadzorował odbudowę Gorlic ze zniszczeń wojennych. Doświadczenia z tego okresu zostały zawarte w artykule „Światła i cienie odbudowy Gorlic”, który wydrukowano w czasopiśmie *Miasta Polskie* z sierpnia 1935 roku. Był badaczem historii Gorlic, a wyniki swoich poszukiwań przedstawił w opracowaniu (220 stron maszynopisu) pt. „Studium historyczno-urbanistyczne przemian struktury przestrzennej Gorlic”, które częściowo opublikowano w pierwszym tomie *Nad rzeką Ropą* (1962) pt. „Gorlice – notaty z historii i budownictwa *Małego Gdańska*”. Jego książka *Gorlice. Studium historyczno-urbanistyczne miasta* (1 wyd. 1965) jest jednym z ważniejszych monograficznych wydawnictw dotyczących Gorlic. Zmarł w 1967 roku. Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Gorlicach.

Autor projektu szkoły jest również twórcą m.in.: kościołów w Krygu, Cmolasie, Tarnowcu, Staszówce, szkoły w Rzepienniku, dworu w Staszówce, banku w Gorlicach i projektu konserwacji ratusza w Gorlicach (w tym wieżyczki z zegarem). Poza tym zaprojektował cały szereg budynków mieszkalnych i publicznych w Gorlicach¹⁸.

Jest postacią mało znaną i niedocenianą. W słowniku *Architekci i budowniczowie w Polsce*¹⁹ niestety brak o nim wzmianki, ale jak w przedmowie tej książki napisano: *należy stwierdzić, że ma ona poważne braki spowodowane właśnie tym, że jest dziełem jednego człowieka*. Szkołę jako budynek można również odnosić do domu zgromadzeń – charakterystycznego obiektu dla tradycji reformowanych kościołów Europy Zachodniej. Nie bez racji jest powyższa teza, ponieważ pola naftowe Małopolski na przełomie XIX i XX wieku przyciągały pracowników stanowiących kadrę techniczną z już istniejących zagłębi naftowych Pensylwanii (USA) i Ontario (Kanada), które z racji składu etnicznego (populacja z kręgu kultury anglosaskiej) mogły zaszczerpieć obce wzorce²⁰. Hipoteza ta wymagałaby analizy przykładów na znacznie szerszym obszarze i w szerszych ramach czasowych niż przyjęto w niniejszym opracowaniu. Dlatego pozostaje nieudowodniona i jest tematem otwartym, pozostawionym do późniejszego opracowania.

¹⁸ J. Barut, *op. cit.*, s. 7.

¹⁹ S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1954.

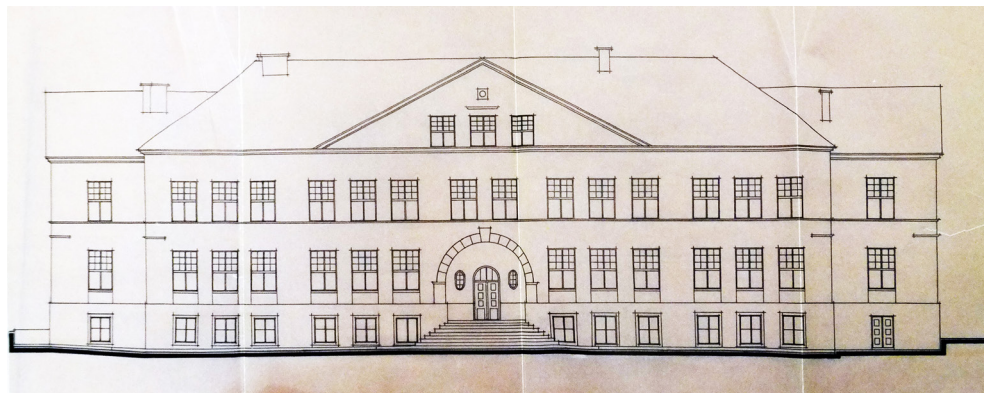
²⁰ <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/garvey-william-henry-mac-garvey> [dostęp 16 marca 2019].



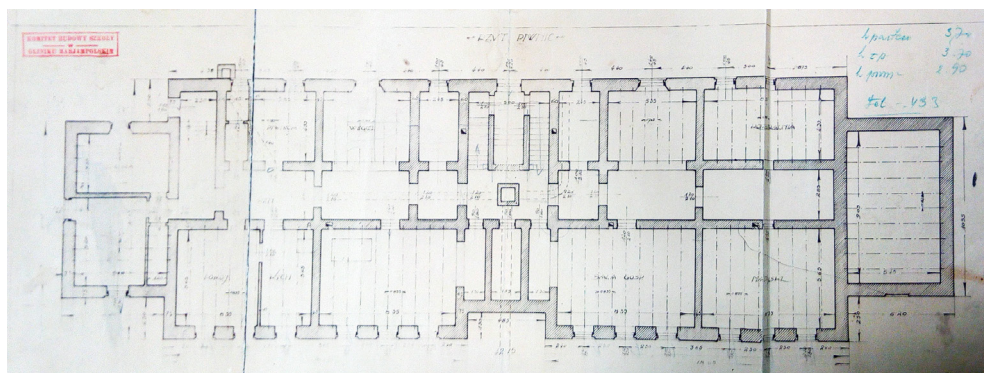
II. 9. Glinik Mariampolski, elewacja południowa, projekt szkoły z 1926 roku autorstwa architekta miejskiego inżyniera Józefa Baruta. Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019



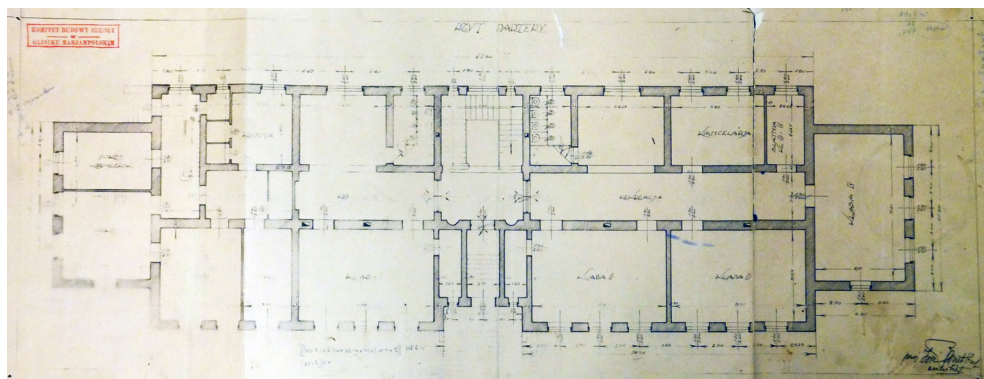
II. 10. Glinik Mariampolski, elewacja południowa, widok zewnętrzny budynku szkolnego. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-N-1516, autor nieznany, wrzesień 1932



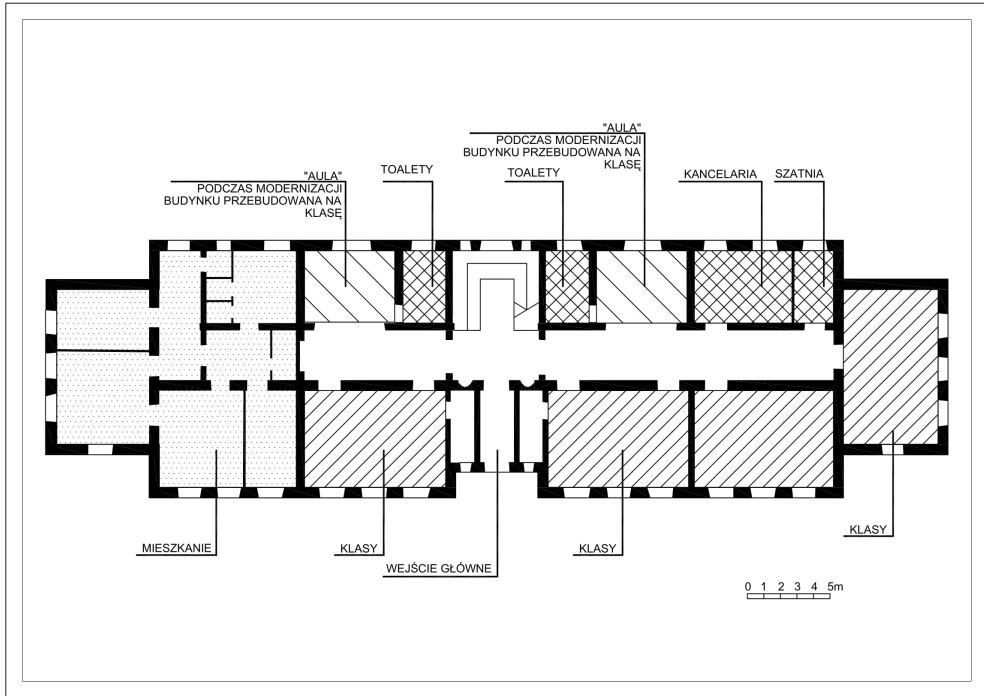
II. 11. Glinik Mariampolski, elewacja południowa, projekt szkoły z 1926 roku, autorstwa architekta miejskiego, inżyniera Józefa Baruta. Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019



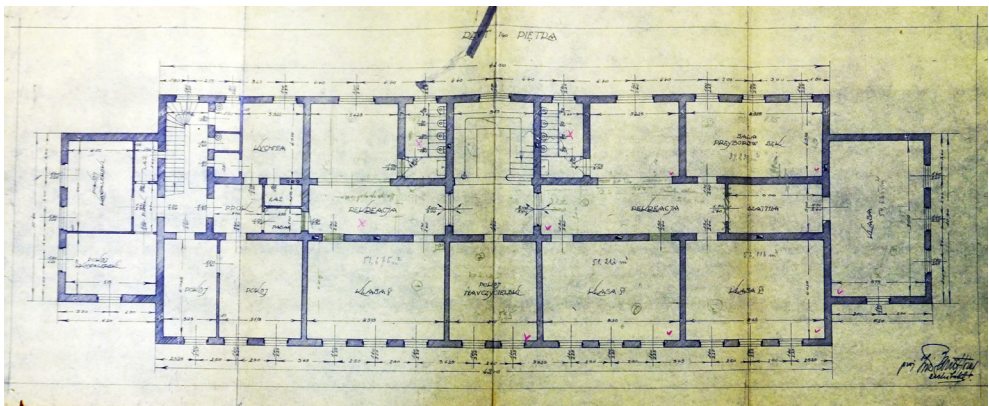
II. 12. Glinik Mariampolski, rzut piwnicy, projekt szkoły z 1926 roku, autorstwa architekta miejskiego, inżyniera Józefa Baruta. Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019



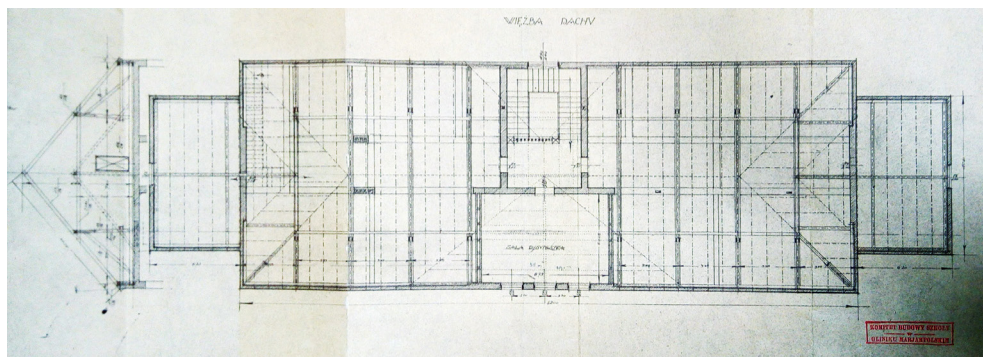
II. 13. Glinik Mariampolski, rzut parteru, projekt szkoły z 1926 roku, autorstwa architekta miejskiego, inżyniera Józefa Baruta. Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019



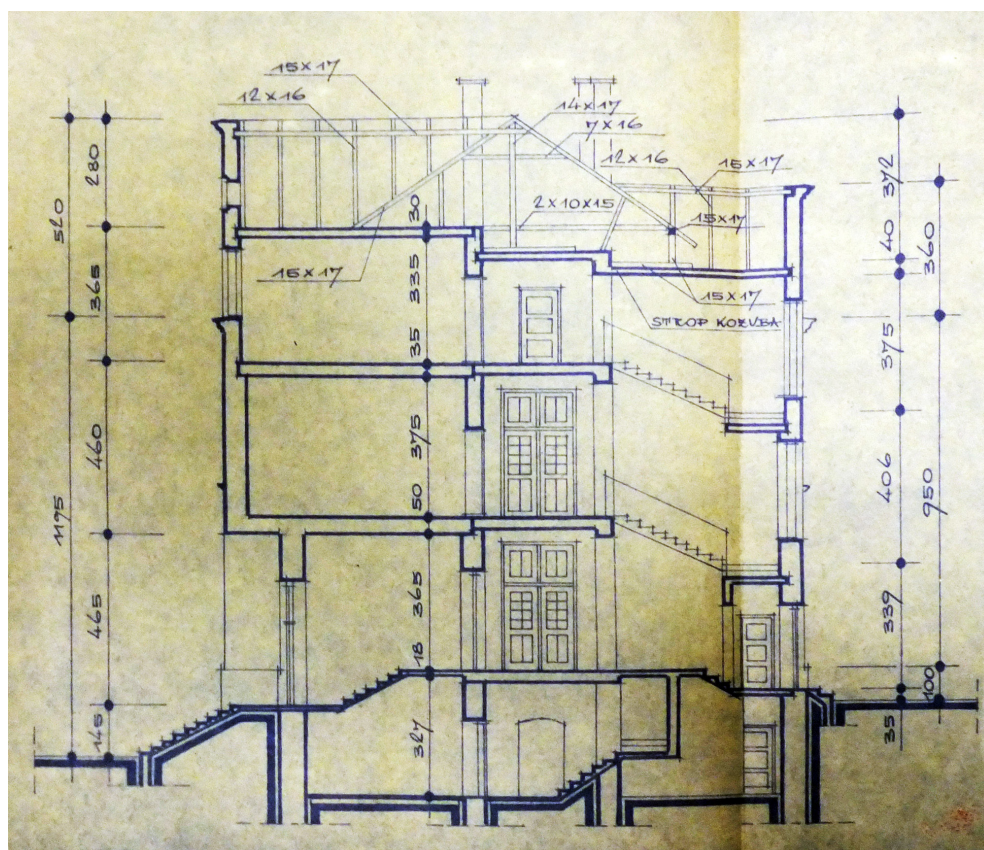
II. 14. Glinik Mariampolski, rzut parteru – schemat funkcji pierwotnej oraz późniejsza zmiana „auli” na klasy, projekt szkoły z 1926 roku, autorstwa architekta miejskiego, inżyniera Józefa Baruta.
Rys. J. Huebner, na podstawie rysunku z projektu z archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019



II. 15. Glinik Mariampolski Gorlice, rzut piętra, projekt szkoły z 1926 roku, autorstwa architekta miejskiego, inżyniera Józefa Baruta. Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019



Il. 16. Glinik Mariampolski, rzut strychu, projekt szkoły z 1926 roku, autorstwa architekta miejskiego, inżyniera Józefa Baruta. Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019



Il. 17. Glinik Mariampolski Gorlice, przekrój poprzeczny, projekt przebudowy szkoły z lat 70. XX wieku. Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019

W rysunku elewacji omawianego budynku szkoły (rysunek z projektu z 1926 roku autorstwa architekta miejskiego inżyniera Józefa Baruta) można też dostrzec wieżyczkę – sygnaturkę (niezrealizowaną), nawiązującą do formy tradycyjnego europejskiego budynku sakralnego.

W przedmiotowym budynku doszukiwać się można inspiracji klasycyzmem. To styl chętnie używany przy projektach budynków szkół w okresie ich powstawania w Gliniku (projekt z 1926 roku), ponieważ świadczył o powadze miejsca, którą uważano za najbardziej prawidłową i pożądaną w obiekcie edukacyjnym. To była architektura tradycyjna w rozumieniu estetyki, ale też idei, ponieważ miała służyć przekazywaniu tradycji²¹.

Architektura tradycyjna to suma wszystkich atrybutów budownictwa wernakularnego i architektury klasycznej. Klasyczne budowle są wyolbrzymieniem wernakularnych modeli i zamiarów²². Budynek szkoły można zaliczyć do klasycyzmu polskiego. Duża skala i wzbogacenia odzwierciedlają ich status społeczny oraz podtrzymują wizualny i symboliczny blask.



II. 18. Glinik Mariampolski, widok zewnętrzny budynku w trakcie budowy.
Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-N-1515, autor nieznan, 1927

²¹ Pojęcia w rozumieniu: L. Kier, *Architektura wspólnoty*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011.

²² *Ibidem*.

Przykład budowy szkół w II Rzeczypospolitej najlepiej ilustruje trafność tezy o konieczności udziału architektury i architektów w dziele edukacji narodu. Autor niniejszych słów uważa, że architektura jest nie tylko praktycznym rozwiązaniem problemów, ale również materialnym symbolem niosącym ponadczasowe treści.

Publiczna szkoła powszechna w Gliniku jest doskonałym tego przykładem. Upływ czasu nie zmienił jej przydatności. Pomimo upływu około 90 lat od jej powstania z powodzeniem nadal pełni swą funkcję. Dowodem uznania ponadczasowości formy budynku jest wpis do rejestru zabytków²³. Omawiana szkoła (z lat 20. XX wieku) jest drugą szkołą w Gliniku. Pierwsza powstała staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej²⁴ w 1895 roku na gruntach darowanych przez właściciela rafinerii – Williama Henry'ego Mac Garveya. Została zniszczona podczas działań wojennych w 1915 roku.



Il. 19. Glinik Mariampolski Gorlice, elewacja frontowa – południowa szkoły.
Fot. J. Huebner, marzec 2019

²³ Uchwała Nr XXIII/132/16, *op. cit.*

²⁴ M. Dąbrowski, *op. cit.*; Towarzystwo Szkoły Ludowej założone w 1891 roku w Krakowie (koło dawnej „Reformy”, z Adamem Asnykiem na czele) działało pod hasłem „Przez oświatę do wolności”. TSL wybudowało do 1928 roku 467 budynków szkół. W okresie po I wojnie światowej głównym terenem pracy była budowa Domów Ludowych. W 1919 roku było ich 45, a do 1928 roku ich ilość wzrosła do 175. Ponadto TSL budowało sieć bibliotek, których w 1928 roku było 1996. Towarzystwo organizowało kursy dla analfabetów. Działo dzięki ofiarności społeczeństwa, w 1928 roku zebrano na cele Towarzystwa ponad 2 000 000 zł. TSL darzone było dużym zaufaniem społeczeństwa, czego wymiernym dowodem jest np. ofiarowanie w 1898 roku przez mecenasa dra Karola Neumanna z Gorlic sumy 83 210 koron na jego rzecz; por. M. Stępowski, *Towarzystwo Szkoły Ludowej jak powstało, co zrobiło i do czego dąży (1891–1911)*, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Kraków 1911.



Il. 20. Glinik Mariampolski, elewacja północna, po prawej stronie sala gimnastyczna dobudowana w 1972 roku, później modernizowana. Fot. J. Huebner, marzec 2019

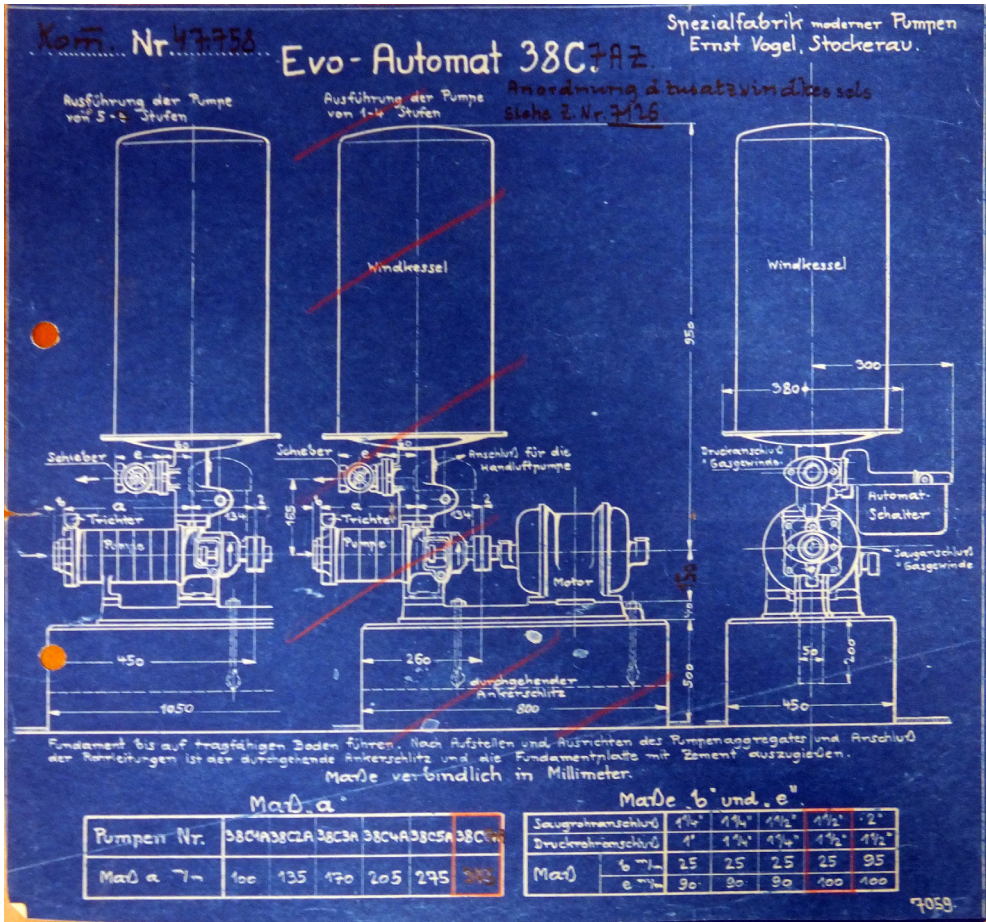
Budynek powstały w latach 1926–1929 można scharakteryzować, definiując następujące dane²⁵:

- Długość korpusu budynku 54,4 m, szerokość 14,8 m, a skrzydła boczne o długości 6,2 m zwężone do 10 m (zakończenia budynku o wymiarach 6,2 × 10 m);
- Wysokości budynku: okap na wys. 12,5 m, kalenica na wys. 18 m;
- Układ konstrukcyjny podłużny trójtraktowy, ściany nośne o gr. ok. 50 cm (2 cegły), wymurowany z cegły pełnej²⁶;
- Powierzchnia zabudowy ok. 746 m²;
- Powierzchnia użytkowa kondygnacji ok. 600 m²;
- Powierzchnia użytkowa szkoły 1800 m² + nieużytkowy strych (ok. 300 m² pow. o wysokości powyżej 190 cm);
- Siedmioklasowa szkoła (zastępująca wcześniej funkcjonującą 2-klasową szkołę elementarną). W szkole znajdowało się mieszkanie służbowe, w piwnicy była stolówka;
- Wysokości: piwnica 320–327 cm, kondygnacje naziemne ok. 415 cm (w świetle 375 cm);
- Schody trójbiegowe o szerokość biegu ok. 140 cm;

²⁵ Opracowanie: J. Huebner na podstawie rysunków, zdjęć i dokumentów z archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika.

²⁶ J. Barut, *op. cit.*, s. 49; Przed 1914 rokiem na terenie Gorlic istniały cegielnie produkujące cegłę, która była powszechnie używanym materiałem budowlanym, zwłaszcza po pożarze miasta z 1874 roku. Nazwa topograficzna osady Glinik wywodzi się od glin znajdujących się na lewobrzeżnych wzniesieniach nad rzeką Ropą.

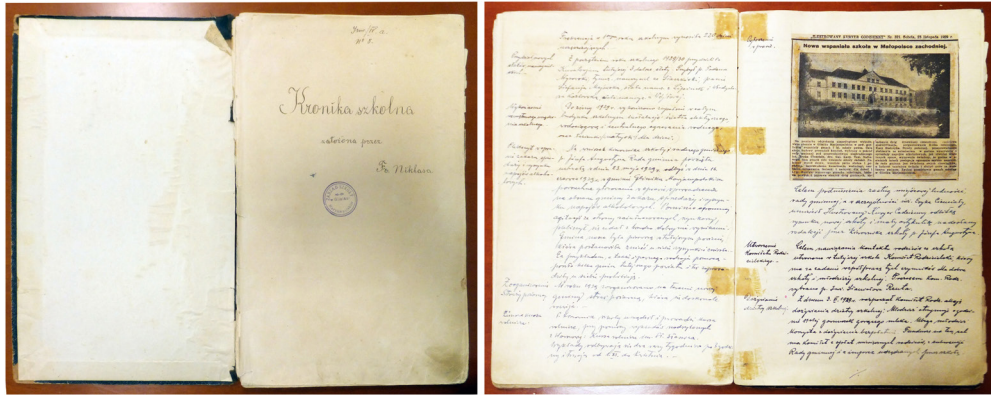
- Wielkość klas ok. 52 m², liczba klas zmieniała się po przebudowach, początkowo było ich 7 (część korytarzy zamieniono na sale, liczba zwiększyła się do 11);
- Nowoczesne instalacje centralnego ogrzewania z kotłem gazowym i wymuszonym obiegiem (pompami)²⁷;
- Łazienki, natryski w piwnicy budynku;
- Działka szkolna – teren przekazany pod budowę szkoły ok. 3 mórg ziemi (morga 0,56 ha), to znaczy 1,68 ha (2/3 przekazano na cele jako tereny upraw przynależne do funkcji dyrektora szkoły + 1/3 działki jako teren pod lokalizację budynku szkoły).



II. 21. Glinik Mariampolski, projekt kotłowni z 1929 roku.

Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika, marzec 2019

²⁷ Zachowana dokumentacja projektowa (zaprojektowano ogrzewanie gazem kotłowni, jak we wszystkich budynkach należących do rafinerii, w tym budynkach mieszkalnych), urządzenia wykonane w Spezial – Fabrik moderner Pumpen ERNST VOGEL, Stockerau bei Wien in 1929 roku na zlecenie Komitetu budowy szkoły.



Il. 22. Glinik Mariampolski, kronika szkoły – pierwszy wpis z 1895 roku i wpis z notatką z ilustrowanego Kuriera Codziennego z 23 listopada 1929 roku.

Źródło: archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego, dzięki uprzejmości dyrektora, mgra Krzysztofa Michalika. Fot. J. Huebner, marzec 2019

Tekst pod ryciną z IKC:

Na pamiątkę odzyskania niepodległości wybudowano obecnie w Gliniku Mariampolskim w pow. gorlickim wspaniały gmach 7 kl. szkoły powsz. Całą akcją budowy prowadził komitet, wybrany z pośród rady gminnej pod przewodnictwem niestrudzonego inż. Eryka Ciencioły, dyr. Gal. Karp. Tow. Naftowego. Sam gmach robi wrażenie szkoły radości. Położony wśród drzew, wszędzie pełno słońca i powietrza. Zaprowadzono kanalizację, wodociągi, centralne ogrzewanie, łazienki i natryski dla dzieci itp. Budowa wzorowego gmachu szkolnego, budowa nowych i poprawa starych dróg gminnych, obsadzanie dróg drzewami owocowymi, częściowa elektryfikacja, zorganizowanie Kółka rolniczego, Kasy Stefczyka, Straży pożarnej, przeprowadzenie plebiscytu za zniesieniem w gminie wyszynków i sprzedaży napojów alkoholowych, jak również wiele innych spraw, wymownie świadczy, że gmina w ostatnich latach postępuje ogromnie szybko naprzód, że rada gminna jest świadoma swych obowiązków, a ludność tamtejsza światła i służyc może za wzór innym gminom. Rycina przedstawia gmach szkolny w Gliniku Mariampolskim²⁸.

Budynek szkoły od powstania kilkakrotnie modernizowano, podczas II wojny światowej był lazaretem. Jego struktura jest na tyle elastyczna, że łatwo było go dostosowywać do kolejnych zmian funkcji. Wymiary budynku były optymalne dla funkcji szkoły. Do teraz jest to jedyna szkoła podstawowa w Gliniku Mariampolskim. Nie było potrzeby jej rozbudowy w celu powiększenia liczby sal dla zwiększającej się liczby dzieci. Wyjątkiem jest budowa sali gimnastycznej w latach 70. Funkcja sportowa nie mieściła się w pierwotnym budynku. Zwiększenie liczby sal lekcyjnych uzyskano przez wykorzystanie części pomieszczeń mieszkania służbowego oraz przez przebudowę na sale szerokich korytarzy „auli”, pierwotnie służących do zabawy i odpoczynku podczas przerw. Takie poszerzenia były po dwa na każdym piętrze od strony boiska. Jedyną większą zmianą kubaturową była dobudowa sali gimnastycznej.

²⁸ Autor notatki nieznan, IKC nr 329, Kraków 23 listopada 1929 rok.

Z mniejszych przebudów można również wymienić rozbudowę węzłów sanitarnych. Poza tym na bieżąco były robione remonty budynku (w tym instalacji)²⁹.

Podłużny układ konstrukcyjny ścian nośnych i opartych na nich stropów podczas 90-letniej historii szkoły był podatny na zmiany. W przyszłości konieczne może się okazać wzmocnienie stropów w przypadku próby zwiększenia obciążeń użytkowych, np. w pomieszczeniach z regałami magazynowymi. Stropy w budynku to prawdopodobnie³⁰ stropy ogniotrwałe żelbetowe na legarach stalowych – strop Moniera, czyli płyta żelbetowa oparta na wierzchu belek stalowych dwuteowych.

Liczba uczących się w ciągu 90 lat historii szkoły nie była stała. Początkowo po otwarciu szkoły w 1929 roku było to około 220 dzieci, a w latach 90. XX wieku liczba wzrosła do 700. Po 2000 roku liczba dzieci spadła do ok. 300³¹. Obecnie część przyziemia (w którym pierwotnie były pomieszczenia pomocnicze) zaadaptowano na przedszkole. Powyższe dane są dowodem na twierdzenie, iż szkoła była pomyślana z rozmachem i pomimo tradycyjnej formy była nowoczesna.

7. KONKLUZJA Z DOŚWIADCZEŃ HISTORYCZNYCH

Wielkie znaczenie architektury szkół można uzasadniać na dwa sposoby:

- 1) Funkcjonalność – zaspokojenie potrzeb lokalowych – budowa lokali użytkowych zapewniających warunki użytkowe zgodne z przeznaczeniem obiektu. To rzecz oczywista, nad którą powszechnie przechodzi się do porządku;
- 2) Symboliczność – szkoła jako dzieło materialne jest widocznym symbolem działania państwa lub społeczności lokalnych. Podkreśla prestiż i powagę państwa i jego instytucji. Poza tym w warstwie symbolicznej, jako budynek tradycyjny w swym wyrazie, jest nośnikiem historii i kultury. Jest to najważniejsza intencja budowniczych poza oczywistą funkcjonalnością budynku.

Dla nam współczesnych jest jeszcze kolejny przekaz, który odczytuje się z perspektywy minionych 90 lat. To testament-spuścizna nakazująca nam działać na rzecz budowy Polski, tak jak to czyniono w II Rzeczypospolitej. Skuteczność i rozmach tamtych czasów są godne powtórzenia. Wielką zaletą opisywanego budynku jest harmonia z otoczeniem, szkoła jest częścią kompozycji dzielnicy przyfabrycznej.

Ponadto smutny precedens rozbiórki kasyna urzędniczego (ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 13) świadczy o randze popularyzacji wiedzy o wartościach historycznych jako o obowiązkowej strategii edukacji. Takiej popularyzacji obecnie brak.

²⁹ M. Gogola, *Miejski Zespół Szkół nr 3 im. św. Jana Kantego w Gorlicach*, Wydawnictwo Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego w Gorlicach, Gorlice 2015.

³⁰ Opinia autora artykułu na podstawie oględzin budynku i projektu zachowanego w archiwum Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego.

³¹ Na podstawie rozmowy z dyrektorem Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego – mgrm Krzysztofem Michalikiem.

BIBLIOGRAFIA

- Agnosiewicz A., *Szczypta karbochemii i dwie szczypty mało znanej historii*, <http://racjonalista.pl> [dostęp 16 marca 2019].
- Barut J., *Gorlice*, Muzeum Regionalne PTTK w Brzozowie, Brzozów 1991.
- Ćmiech A., Łętowski R., *Krajobraz Gorlic po bitwie*, Oficyna Wydawnicza Beskid Zielony, Gorlice 2009.
- Dąbrowski M., *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, Zakłady Graficzne IKC, Kraków 1929.
- Gogola M., *Miejski Zespół Szkół nr 3 im. św. Jana Kantego w Gorlicach*, Wydawnictwo Miejskiego Zespołu Szkół Nr 3 im. św. Jana Kantego w Gorlicach, Gorlice 2015.
- Krier L., *Architektura wspólnoty*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011.
- Kroniki szkolne z lat 1894–2004.
- Kuśnierz K., *Gorlice. Zarys rozwoju przestrzennego miasta do czasów najnowszych*, Politechnika Krakowska, Kraków 1990.
- Lamparska M., *Osiedla patronackie w cywilizacyjnej przestrzeni europy. kulturowe dziedzictwo robotniczej codzienności*, *Acta Geographica Silesiana*, 11/2 (26), WNoZ UŚ, Sosnowiec 2017, s. 51–61.
- Łoza S., *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1954.
- Michalus W., Motyka S., Musiał S., Reinfuss R., Ślawski T., *Nad rzeką Ropą*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- Pszczółkowski M., *Architektura szkolna II Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Księży Młyn, Łódź 2017.
- Reuffurth H., *Giszowiec: nowa górnośląska wieś górnicza Spółki Górniczej spadkobierców Georga von Giesche według projektów architektów E. i B. Zillmannów*, Charlottenburg, opisana przez królewskiego wykładowcę Kgl. Baugewerkschul – Oberlehrer prof. Reuffurth; wyd. I: Verlag von Gebrüder Böhm, Katowice 1910; wyd. II: Kopalnia Staszic, Katowice 1994; reprint wzorowany na wydaniu z 1994, Katowice 2006.
- Stępowski M., *Towarzystwo Szkoły Ludowej jak powstało, co zrobiło i do czego dąży (1891–1911)*, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Kraków 1911.
- Ślusarek K., *Uwłaszczenie chłopów w Galicji*, Historia Iagellonica, Kraków 2004.
- Uchwała Nr XXIII/132/16 Rady Powiatu Gorlickiego z dnia 29 grudnia 2016 r. w sprawie przyjęcia „Programu Opieki Nad Zabytkami Powiatu Gorlickiego na lata 2017–2020”.
- Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.
- http://archiwum.wnoz.us.edu.pl/download/wydawnictwa/ags/ags_26_6.pdf [dostęp 16 marca 2019].
- <https://dziennikpolski24.pl/mac-garvey-i-bergheim-kochali-nie-tylko-pieniadze-ale-i-sztuke/ar/12429746> [dostęp 16 marca 2019].
- <http://mik.krakow.pl/2017/06/27/siary2017/> [dostęp 16 marca 2019].
- <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9257> [dostęp 16 marca 2019].
- https://mapy.geoportal.gov.pl/imap/Imgp_2.html [dostęp 16 marca 2019].
- <https://podroze.onet.pl/polska/slaskie/nikiszowiec-w-katowicach-zwiedzanie-mapa-historia/nzewhwnw> [dostęp 16 marca 2019].
- <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/garvey-william-henry-mac-garvey> [dostęp 16 marca 2019].
- <http://bc.inig.pl:8080/dlibra/plain-content?id=2286> [dostęp 16 marca 2019].
- http://archiwum.wnoz.us.edu.pl/download/wydawnictwa/ags/ags_26_6.pdf [dostęp 16 marca 2019].
- <https://podroze.onet.pl/polska/slaskie/nikiszowiec-w-katowicach-zwiedzanie-mapa-historia/nzewhwnw> [dostęp 16 marca 2019].
- <https://www.ipsb.iolab.pl/a/biografia/garvey-william-henry-mac-garvey> [dostęp 16 marca 2019].

Jacek Czubiński

DOMY WYPOCZYNKOWE I PENSJONATY W WOROCHCIE NA HUCULSZCZYŹNIE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM – PRÓBA SYSTEMATYKI

Streszczenie

W okresie dwudziestolecia międzywojennego w miejscowościach uzdrowiskowych położonych w dolinie Prutu na Huculszczyźnie pojawił się interesujący zasób architektury związanej z obsługą ruchu turystycznego. Należały do niej m.in. domy wycieczkowe i pensjonaty. Autor wraz z pracownikami Instytutu Architektury Turystycznej Narodowego Uniwersytetu Technicznego Nafty i Gazu w Iwano-Frankiwsku (dawny Stanisławów) na Ukrainie prowadzi od 2007 r. badania nad historyczną architekturą w miejscowościach uzdrowiskowych położonych w dolinie Prutu na Huculszczyźnie. Podstawą tych badań są wieloletnie, intensywne studia terenowe skonfrontowane z archiwalnymi materiałami źródłowymi i bibliograficznymi. Praca przedstawia próbę usystematyzowania budynków, jakie pojawiły się w tamtym czasie w Worochcie, pod względem sposobu budowy bryły. Zaprezentowany zespół obiektów, ograniczony jedynie do obszaru jednej miejscowości, ukazuje dużą różnorodność w tym względzie. Projektanci, operując ograniczonym zestawem elementów architektonicznych (np.: obrys rzutu, typ dachu, ryzalit, podcień, weranda, wieża), osiągnęli bardzo zróżnicowane efekty kompozycyjne. Są one często pochodną przyjętych założeń formalno-stylistycznych. W większości przypadków nawiązywano do różnego typu regionalizmów. Stwierdzić należy, że architektura okresu dwudziestolecia międzywojennego w Worochcie prezentowała różnorakie tendencje kompozycyjne, widoczne zarówno w kompozycji brył, jak i w stylistyce obiektów. Stanowi ona przy tym interesujący przykład syntezy form uniwersalnych z lokalną tradycją.

Słowa kluczowe

architektura historyczna, domy wycieczkowe, Huculszczyzna, okres międzywojenny, pensjonaty, Worochta

RECREATIONAL HOUSES AND PENSIONS IN VOROKHTA IN THE HUTSUL REGION IN THE INTERWAR PERIOD – AN ATTEMPT AT SYSTEMATICS

Abstract

During the interwar period in the spa towns located in the Prut River Valley in the Hutsul region, an interesting group of architectural structures related to tourist services appeared, among others, holiday homes and pensions. Since 2007, the author has conducted, together with the employees of the Institute of Tourist Architecture at the National Technical University of Oil and Gas in Ivano-Frankivsk (former Stanisławów) in Ukraine, research on the historical architecture located there. The basis of this research are long-term, intensive field studies supported by archival sources and bibliographic materials. The work presents an attempt to systematise – in terms of architectural composition – buildings that appeared at that time in Vorokhta. The presented set of objects, limited only to the area of one locality, shows a large variety of ways to shape their volumes. The designers, using a limited set of architectural elements (e.g. outline of the plan, type of roof, porch, arcaded loggia, veranda, tower), achieved very diverse compositional effects. They are often a derivative of formal and stylistic assumptions. In most cases, various regionalisms were referred to. It should be noted that the architecture of the interwar period in Vorokhta presented various compositional tendencies. These were visible both in the composition of the bodies and in the style of the objects, creating an interesting example of the synthesis of universal forms with local tradition.

Keywords

guest houses, historical architecture, Hutsul region, interwar period, rest homes, Vorokhta

1. WPROWADZENIE

Huculszczyzna była w okresie międzywojennym drugim po Podhalu ośrodkiem górskiej turystyki i wypoczynku oraz lecznictwa sanatoryjnego w II Rzeczypospolitej. Miejscowości uzdrowiskowe i letniska położone w dolinie górnego Prutu, takie jak Mikuliczyn, Tatarów, Jaremcze czy Worochta, cieszyły się wtedy wielką popularnością, a co za tym szło – przeżywały okres intensywnego rozwoju.

Autor wraz z pracownikami Instytutu Architektury Turystycznej Narodowego Uniwersytetu Technicznego Nafty i Gazu w Iwano-Frankiwsku (dawny Stanisławów) na Ukrainie od 2007 r. prowadzi badania nad historyczną architekturą w miejscowościach uzdrowiskowych położonych w dolinie Prutu na Huculszczyźnie¹. Podstawą badań są wieloletnie intensywne studia terenowe skonfrontowane z archiwalnymi materiałami źródłowymi i bibliograficznymi². W ich rezultacie zebrano bogaty materiał, który jest jedynie częściowo prezentowany w tym artykule. Należy podkreślić, że architektura historyczna w miejscowościach uzdrowiskowych na Huculszczyźnie nie doczekała się jeszcze odrębnego opracowania³.

1.1. ZAKRES PRACY

Zakres tematyczny pracy obejmuje zarówno obiekty dzisiaj istniejące, jak i niezachowane do naszych czasów. Zakresem czasowym badań jest dwudziestolecie międzywojenne z niezbędnymi odniesieniami do przeszłości. Terytorialne rozważania ograniczone są do miejscowości Worochta.

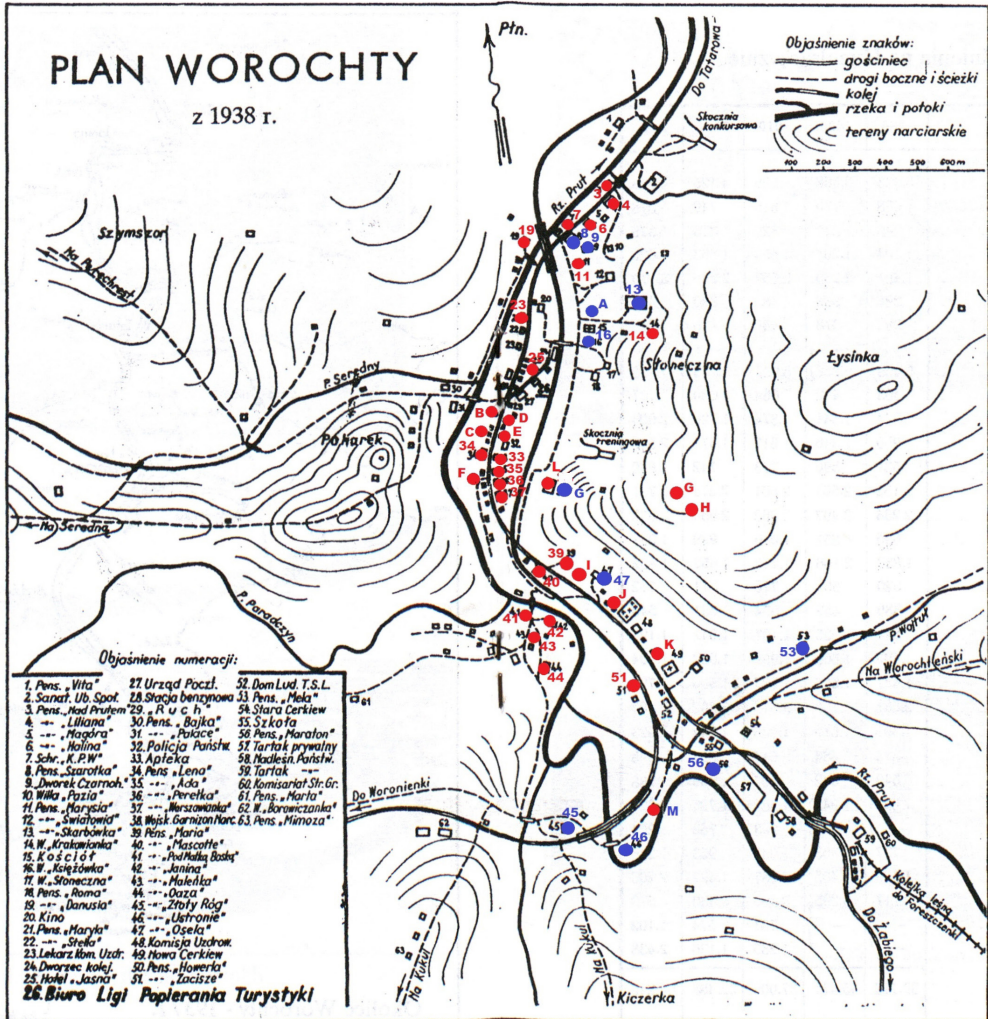
Schematyczna mapa Worochty z 1938 r. (il. 1) przedstawia w sposób uproszczony topografię terenu, przebieg dróg i linii kolejowej, lecz przede wszystkim lokalizuje wiele obiektów. Zaznaczono na niej zarówno budynki użyteczności publicznej, obiekty przemysłowe i sportowe, jak i inne związane z pobytem kuracjuszy oraz turystów: sanatorium, domy wypoczynkowe i ważniejsze pensjonaty. Numerowana legenda zawiera 63 pozycje, w tym 44 pensjonaty i Sanatorium Kasy Chorych⁴. Nie jest to liczba pełna, niektóre budynki znalazły się poza zakresem mapy, np. Sanatorium Akademików Żydowskich. Nie zostało też zaznaczonych wiele innych willi i pensjonatów. Konfrontacja mapy ze stanem faktycznym pozwala stwierdzić, że do dziś zachowało się około 2/3 obiektów wyszczególnionych na mapie.

¹ Od roku 2007 realizowane są na Huculszczyźnie polsko-ukraińskie obozy studenckie, w trakcie których m.in. zostało zinwentaryzowanych rysunkowo około 50 wybranych historycznych obiektów.

² Cennym zasobem, aczkolwiek zdekompletowanym, archiwalnych projektów architektonicznych dysponuje Archiwum Państwowe Obwodu Iwano-Frankińskiego w Iwano-Frankiwsku, dalej cyt. DAIFO.

³ Ukazało się szereg artykułów napisanych przez autora tej pracy, wybrane pozycje zamieszczono w bibliografii.

⁴ W pracy przy opisach poszczególnych budynków podano numer, pod którym występuje on w legendzie mapy, np. [Mapa-1]. W przypadku gdy obiekt nie był uwzględniony na oryginalnej mapie, użyte jest oznaczenie [Mapa-A] odnoszące się do odpowiedniej litery i lokalizacji wprowadzonej na mapie przez autora.



II. 1. Mapa Worochty z roku 1938. Na mapie autor zaznaczył kolorem czerwonym obiekty istniejące w 2018 r., natomiast niebieskim utracone. Numery przy lokalizacjach odnoszą się do legendy mapy. Literami od A do M oznaczono budynki opisywane w niniejszej pracy, które nie zostały uwzględnione na oryginalnej mapie. Wszystkie oznaczenia mają odnośniki w tekście.

Źródła: Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej. Worochta, oprac. A. Żarnowski, Kraków 1995

Obliczenia autora wskazują, że miejscowość mogła w tym czasie jednorazowo przyjąć około 700 gości, wliczając w to także kuracjuszy dwóch sanatoriów. W najlepszym pod względem frekwencji 1936 roku w Worochcie przebywało, według różnych obliczeń, od około 5300 do 7000 osób⁵, liczba ta zmniejszyła się w 1938 r. do około 4000.

⁵ Por.: S. Leszczycki, *Uzdrowiska Polski i ich rozmieszczenie oraz rozwój w latach 1921–1938*, Kraków 1939, s. 10; Ł. Quirini-Popławski, *Najważniejsze ośrodki ruchu turystycznego w Czarnohorze w dwudziestolecie międzywojennym*, *Prace Geograficzne*, z. 117, 2007, s. 116.

Pensjonaty w Worochcie w latach 30. podzielono na trzy kategorie. W 1936 r. do kategorii I należały pensjonaty: „Liliana”, „Oaza”, „Perełka”, „Skarbówka”, „Szarotka”, „Warszawianka”, „Złoty Róg”. Drugą kategorię reprezentowały: „Danusia”, „Halina”, „Lena”, „Malańka”, „Marysia”, „Maria”, „Maryla”, „Mascotte”, „Mella”, „Nad Prutem”, „Roma”, „Ustronie”, „Rozenal”, „Osela”, „Magóra”, „Lachs”. Do trzeciej zaś zaliczone zostały: „Dworek Czarnohorski”, „Czeremszyna”, „Howerla”, „Kalina”, „Pod Matką Boską”, „Pazia”, „Petrylanka”, „Słoneczna”, „Stella”, „Światowid”, „Wita”, „Jasna Polana” oraz „Kisielówka”⁶. Występował też podział na obiekty dostępne dla wszystkich gości oraz na te, w których przyjmowano tylko wybranych. Przykładami mogą być pensjonaty „Danusia”, „Złoty Róg” czy też „Liliana”, gdzie akceptowano „tylko publiczność chrześcijańską”, przy innej okazji określaną jako „wyłącznie aryjską”⁷.

Przy wielu obiektach znajdowały się różnego typu obiekty sportowe: boiska, korty tenisowe, kręgielnie, nawet baseny. Popularne były kąpiele w Prucie, korzystano z plaż publicznych, lecz były też obiekty posiadające własne plaże. W zimie urządzano lodowiska, istniał tor saneczkowy i dwie skocznie narciarskie. Niemal standardowym wyposażeniem pensjonatów był fortepian, radio i gramofon. Pojawiała się biblioteka. Wszystkie oferowały „wykwintne” i zróżnicowane wyżywienie, w tym potrawy jarskie czy też koszerne.

Po roku 1922 funkcjonowały nieliczne obiekty pochodzące sprzed I wojny światowej, z których jedynie kilka przetrwało do dzisiaj. Warto wspomnieć, że wojna ta spowodowała, iż w Worochcie w 1923 r. gości mógł przyjąć tylko jeden obiekt – było nim schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Dworek Czarnohorski”⁸. O skali dewastacji może też świadczyć frekwencja, przed wojną w 1913 r. przyjechało tutaj ponad 500 osób, w 1920 r. było ich 25, w 1924 r. – 450. Natomiast w roku 1925, czyli w momencie ukończenia pierwszych inwestycji powojennych, pojawiło się ponad 1800 kuracjuszy⁹. Zdecydowana większość omawianych obiektów powstawała w okresie międzywojennym w dwóch przedziałach czasowych: w latach 1926–1930 oraz pomiędzy 1935 a 1939 r., przedzielonych światowym kryzysem ekonomicznym, w trakcie którego niemal zupełnie ustała działalność budowlana na tym terenie. Zwłaszcza pierwszy okres charakteryzował się bardzo intensywnym ruchem inwestycyjnym.

1.2. CEL PRACY

W artykule omówiono wybrane zaznaczone na wspomnianej mapie domy wypoczynkowe i pensjonaty oraz powiększono ich zasób o inne obiekty rozpoznane w trakcie przeprowadzonych przez autora badań. Zestawiono je w grupy, uwzględ-

⁶ *Uzdrowiska Polskie*, Warszawa 1936, s. 244.

⁷ *Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe Orbisu w sezonie letnim 1939*, Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Warszawa 1939.

⁸ *Nasze Zdroje. Przewodnik po polskich zdrojowiskach, stacjach klimatycznych i kąpieliskach morskich*, Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich, Lwów 1923, s. 37.

⁹ R. Feliński, *Miasta, wsie, uzdrowiska w osiedleńczej organizacji kraju*, Warszawa 1935, s. 208.

niając kompozycję przestrzenną bryły z odniesieniami do przyjętych tendencji stylistycznych. Celem pracy jest próba usystematyzowania tych obiektów w zależności od stopnia skomplikowania bryły architektonicznej, złożoności kompozycji i cech formalnych. W trakcie analiz zwrócono szczególną uwagę na elementy będące charakterystycznymi dla architektury tego regionu. Należą do nich: podcienie i galerie werandowe występujące wzdłuż całej szerokości elewacji, czasami obiegające kilka z nich, wielokondygnacyjne ryzality werandowe, dachy mansardowe lub łamane, a także wieże z dachem uskokowym, różnie lokalizowane w obrębie rzutu budynku. Należy podkreślić, że niemal wszystkie one posiadają drewnianą słupowo-ryglową konstrukcję i posadowione są na kamiennych cokołach. Obiekty murowane spotyka się sporadycznie.

Budynki reprezentują różną stylistykę formalną. Często oparte są na lokalnej wernakularnej tradycji, będącej jedną z podstaw tzw. stylu huculskiego. Posiadają także cechy architektury alpejskiej czy też stylu zakopiańskiego. Widoczne są także wpływy z sąsiedniej Bukowiny. Oczywiście nie wszystkie budynki dają się jednoznacznie podporządkować ścisłym kryteriom. Często tworzą one oryginalne kompozycje architektoniczne będące kompilacją wielu tendencji. W artykule nie zostały uwzględnione obiekty modernistyczne o cechach stylu międzynarodowego. Omówiono je w innym artykule autora¹⁰.

W pracy zaproponowano podział historycznych budowli w Worochcie na cztery typy. Pierwszy z nich reprezentują obiekty o genezie prostej chałupy szerokofrontowej w różnych odmianach stylistycznych. Do drugiego zaliczono parterowe budynki o rzucie zbliżonym do kwadratu z facjatkami i ryzalitami werandowymi w kilku elewacjach. W trzecim pojawiają się obiekty piętrowe z wielopoziomowymi ryzalitami werandowymi, natomiast czwartą grupę tworzą realizacje z galeriami werandowymi na elewacjach. Kategoryzacja ta wydaje się dotyczyć także innych miejscowości położonych nad górnym Prutem na Huculszczyźnie. Będzie to przedmiotem dalszych analiz autora.

Przed przystąpieniem do części analitycznej pracy należy uczynić kilka ogólnych uwag odnoszących się do całości problemu. Stan zarówno prawnowłasnościowy, jak i zachowania historycznej architektury odbiega od sytuacji sprzed ostatniej wojny. Nazwy własne omawianych w artykule obiektów pochodzą więc z okresu międzywojennego i są zbieżne z nazewnictwem ze wspomnianej mapy Worochty z 1938 r., natomiast adresy odzwierciedlają sytuację z 2018 r. Wszystkie dawne pensjonaty straciły swą pierwotną funkcję. Zostały przebudowane i przystosowane do wielorodzinnego zamieszkania lub przekształcone w obiekty użyteczności publicznej. Pierwotnie otwarte werandy i podcienia przeszklono lub zabudowano, a balkony niejednokrotnie przekształcono w wykusze z oknami. Praktycznie żaden

¹⁰ J. Czubiński, *Modernizm o cechach stylu międzynarodowego w międzywojennej architekturze uzdrowisk położonych w dolinie Prutu na Huculszczyźnie*, [w:] *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni*, t. 5: *Architektura XX wieku, jej ochrona i konserwacja w Gdyni i w Europie*, red. M.J. Sołtysik, R. Hirsch, Urząd Miasta Gdyni, Gdynia 2018, s. 103–108.

z budynków nie zachował się w oryginalnym stanie. Przebudowy spowodowały utratę lub duże przekształcenia elementów i detali architektonicznych, co w wielu przypadkach doprowadziło do zatarcia pierwotnej kompozycji elewacji lub całości bryły architektonicznej. Radykalnie zmniejszył się stan liczbowy zasobu. W trakcie i tuż po zakończeniu II wojny światowej uległa zniszczeniu olbrzymia liczba obiektów. Proces destrukcji nasilił się ponownie w końcu lat 90. XX wieku i niestety trwa nieprzerwanie do dziś¹¹.

Ostatnia uwaga dotyczy czasu powstania i nazwisk projektantów poszczególnych obiektów. W archiwum w Iwano-Frankiwsku zachowały się nieliczne oryginalne dokumentacje projektowe. Zamieszczone w artykule lata budowy zostały zatem określone na podstawie analizy pośrednich źródeł, lecz nie udało się przypisać autorstwa projektów zdecydowanej większości budynków konkretnym osobom.

2. SYSTEMATYKA OBIEKTÓW

2.1. BUDYNKI O GENEZIE SZEROKOFRONTOWEJ CHAŁUPY NA RZUCIE PROSTOKĄTA

Budynki wchodzące w zakres tej grupy były przykładami małych pensjonatów o genezie wywodzącej się głównie z prostej, szerokofrontowej chałupy góralskiej z symetrycznym względem wejścia układem osi okiennych. Na poddaszu znajdowały się pokoje doświetlone oknami w elewacjach szczytowych lub lukarnami dachowymi. Główne wejścia do budynków sytuowano zwykle w osi elewacji frontowej lub tylnej, we wglębnym podcieniu bądź w ryzalitowym dwukondygnacyjnym ganku. Czasami akcentowano je facjatką w kondygnacji dachowej. Niekiedy facjatka pojawiała się także w elewacji tylnej, nad długim słupowym podcieniem. Balkony lub werandy umieszczano w elewacjach szczytowych. Dostęp do kondygnacji poddasza zapewniały niekiedy dobudowane do balkonu w szczytowej elewacji zewnętrzne schody, zwykle zadaszone mocno wysuniętym okapem. Bryła obiektu bywała wzbogacona o wieżę, usytuowaną w różnym miejscu rzutu, często wieńczącą ryzalit werandowy. W dużych obiektach jej rozwój następował poprzez przedłużenie elewacji i zwielokrotnienie osi okiennych. Z uwagi na podobieństwo formalne elementów składowych do grupy tej zaliczono także realizacje posiadające kondygnację I piętra, o bardziej skomplikowanym układzie rzutu i kompozycji bryły.

Opisywany typ budynku był bardzo popularny na całej Huculszczyźnie. Dziś można w nim wydzielić co najmniej cztery podgrupy. Pierwszą z nich, o tradycji wernakularnej,

¹¹ Związane jest to z powstaniem olbrzymiej stacji narciarskiej w pobliskim Bukowelu i wywołanym tym faktem gwałtownym wzrostem inwestycji turystycznych. Historyczne budynki są bardzo trudne i kosztowne w adaptacji. Przy niezwykle wysokiej cenie gruntu zastępowane są nowymi obiektami.

często nazywa się „dworkami i domkami huculskimi”. Do dzisiaj grupa ta reprezentowana jest w Worochcie przez wiele obiektów, z których zostaną omówione jedynie wybrane. Drugą podgrupę stanowią obiekty o wyraźnym wpływie stylu dworkowego. Uwidacznia się to przede wszystkim w relatywnie dużym gabarycie oraz zmonumentalizowaniu portyku wejściowego. Do trzeciej grupy zakwalifikować można obiekty pozbawione ryzalitów z elementami stylu zakopiańskiego. Natomiast grupa czwarta zawiera niewielkie pensjonaty o dwuelementowej kompozycji bryły: niższej części parterowej i wyższej dwukondygnacyjnej. Widać w niej wpływy architektury rodem z Bukowiny.

2.1.1. PROSTA BRYŁA Z FACJATKAMI LUB WERANDAMI NA OSI BUDYNKU – WPŁYWY ARCHITEKTURY WERNAKULARNEJ

Pensjonat o nazwie „Howerla”, powstały w drugiej połowie lat 20. XX w., położony jest w południowej części Worochty na łagodnym zachodnim zboczu góry Łysinka. Jest to niewielki parterowy budynek z użytkowym poddaszem o rzucie opartym na planie regularnego prostokąta [Mapa-H] (il. 2). Przykryty został naczółkowym dachem dwuspadowym z osiowymi werandowymi facjatkami, zlicowanymi ze ścianami parteru, w dłuższych elewacjach. Główne wejście do budynku prowadziło przez wgłębną werandę w elewacji zachodniej. Dostęp na poddasze zapewniała wewnętrzna klatka schodowa. Na całej długości elewacji tylnej w poziomie parteru znajdował się słupowy podcień podokapowy (il. 3). Podobny podcień pojawiał się także w wielu innych budynkach. Jednym z nich jest tzw. dom lekarza komisji uzdrowskiej usytuowany w centrum Worochty na wysokim wschodnim brzegu Prutu, przy ul. D. Halickiego 8 [Mapa-23] (il. 4). Z podcienia rozciąga się rozległy widok na rzekę i okoliczne wzgórza, a jego genezy należy dopatrywać się w tradycyjnej architekturze Huculszczyzny i Pokucia¹².



II. 2. Pensjonat „Howerla”,
elewacja frontowa, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



II. 3. Pensjonat „Howerla”,
widok od północnego zachodu, 2008 r.
Fot. Jacek Czubiński

¹² G. Ciołek, *Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce (Przedruk z pracy archiwalnej)*, t. 1, Kraków 1984, s. 163 oraz *ibidem*, t. 2, s. 225.



Il. 4. Dom lekarza komisji uzdrowiskowej, podcień w elewacji tylnej, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 5. Budynek z balkonami w elewacjach szczytowych, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 6. Budynek z zewnętrznymi schodami w elewacji szczytowej, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 7. Budynek z dachem mansardowym z lukarnami, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński

Rozwiniętą wersją aranżacji wejścia do budynku było umieszczenie w elewacji frontowej dwukondygnacyjnego ryzalitu werandowego z dwuspadowym dachem. Widoczna jest ona w dwóch kolejnych obiektach. Bardzo często w szczytach budynków pojawiały się balkony [Mapa-G] (il. 5). Zewnętrzne schody w krótszych elewacjach prowadziły do pokoi na poddaszu i chronione były od góry szerokim okapem dachowym [Mapa-F] (il. 6). Pojawiły się one na szerszą skalę po II wojnie światowej po przekształceniu tych budynków w wielorodzinne domy mieszkalne. Zdarzały się obiekty przykryte dachem mansardowym z lukarnami [Mapa-J] (il. 7).

Jednym z nielicznych obiektów powstałych jeszcze w XIX w., prawdopodobnie w 1898 r., a zachowanych do naszych czasów, jest budynek, który znajduje się w północnej części Worochty, na brzegu Prutu, przy głównej drodze na północ od wiaduktu Rebrowacz [Mapa-7] (il. 8, 9). Był on pierwotnie willą o nazwie „Jasna Polana”¹³. Po I wojnie światowej stał się domem wypoczynkowym – Schroniskiem Kolejowego Przystosobienia

¹³ Poczłówka z 1908 r. z podpisem „Jasna Polana”.

Wojskowego (KPW)¹⁴. Organizacja ta posiadała dom nadmorski w Redłowie koło Gdyni, dom wodny w Trokach koło Wilna, nad jeziorem Trockim, oraz górski w Worochcie. Latem, od 1 czerwca do 15 września, organizowano w nich obozy dla członków KPW i ich rodzin, a także specjalne obozy dla dzieci. Relacja uczestnika obozu w lecie 1936 r. tak opisuje atmosferę na nim panującą: *Wieczorem na werandzie willi huczno i gwarno. Rodzina kapewiacka z całej Polski, jaką reprezentuje obóz, bawi się. Tańczą pary w rytm sentymentalnego tanga, to znów na zmianę kołyszą się przy dźwiękach walczyka. Adapter zainstalowany na werandzie, jak z rogu obfitości sypie melodiami*¹⁵. W domu KPW w Worochcie przebywało jednorazowo do 90 osób, z których większość spała w namiotach rozbitych nad Prutem¹⁶. Urządzano tam także, w okresie od 28 grudnia do 14 stycznia, kolonie sportów zimowych. Podobne kolonie organizowano także w pobliskim Tatarowie w domu wypoczynkowym Rodziny Kolejowej „Znicz”¹⁷. Obiekt w Worochcie, z wpływami stylistyki alpejskiej, wyróżniał się wieżą zlokalizowaną w krótkiej południowej elewacji budynku. Jej dwie kondygnacje werandowe były zwieńczone dachem uskokowym z wysokim pasem międzypolaciowym. Wieża nie przetrwała do naszych czasów. W kondygnacji dachu od strony drogi znajdowała się facjatka z balkonem wspartym na słupach.

Pensjonat „Janina” jest przykładem budynku z wieżą wieńczącą dwukondygnacyjny ryzalit werandowy we wschodniej elewacji frontowej. Obiekt mieści się przy ul. Chodkiewicza 7, nad brzegiem Prutu, w południowej części miejscowości [Mapa-42] (il. 10). Kwadratowa w rzucie wieża przykryta jest uskokowym dachem namiotowym. W jej smukłym zwieńczeniu znajdują się cztery lukarny z daszkami pulpitowymi. Lukarny o podobnym kształcie występują na połaciach dachu. Budynek posiada werandę w elewacji tylnej, a w kondygnacji poddasza elewacji szczytowych znajdują się zadaszone balkony o daszkach wspartych na słupach. Obiekt został przebudowany około 2010 roku.



Il. 8. Schronisko Kolejowego Przystosobienia Wojskowego, 1936 r.

Źródło: *Kolejowe Przystosobienie Wojskowe*, nr 15, 1936, s. 8



Il. 9. Dawne Schronisko Kolejowego Przystosobienia Wojskowego, 2009 r.

Fot. Jacek Czubiński

¹⁴ Kolejowe Przystosobienie Wojskowe było działającą w II Rzeczypospolitej od 1927 r. organizacją paramilitarną zrzeszającą pracowników PKP.

¹⁵ *Kolejowe Przystosobienie Wojskowe*, nr 15, 1936, s. 8.

¹⁶ *Ibidem*, nr 5, 1938, s. 7.

¹⁷ *Ibidem*, nr 15, 1936, s. 8.

Zmieniono wtedy formę ryzalitu frontowego. Ściany ryzalitu wejściowego obito deskami i wprowadzono na trzech poziomach niewielkie prostokątne okna (il. 11).

Ciekawym obiektem jest powstała około 1925 r. dawna willa dr. Hankiewicza, późniejszy pensjonat „Maria” Anny Goldbergowej¹⁸ [Mapa-39] (il. 12, 13). W ogłoszeniu z 1929 r. był on rekomendowany jako: *Pierwszorzędny pensjonat Marja. (...) Piękne położenie – Kuchnia doskonała*¹⁹. Podkreślano też roztaczający się z niego wspaniały widok na góry²⁰. Zlokalizowany jest przy ul. D. Halickiego 75, w południowej części Worochty, na skraju wysokiej skarpy, po wschodniej stronie głównej drogi. Ten parterowy budynek na planie prostokąta przykryty został naczółkowym dachem łamanym. Obiekt stanowi interesujący przykład małego pensjonatu z dwukondygnacyjnym ryzalitem werandowym w elewacji zachodniej. Ryzalit ten zwieńczony jest



Il. 10. Pensjonat „Janina”, widok od wschodu, 2008 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 11. Pensjonat „Janina”, widok od północnego wschodu, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 12. Willa dr. Hankiewicza, późniejszy pensjonat „Maria” Anny Goldbergowej, 1928 r.
Źródło: *Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach polskich*, red. C. Rokicki, Warszawa 1929, s. XVII



Il. 13. Willa dr. Hankiewicza, późniejszy pensjonat „Maria” Anny Goldbergowej, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński

¹⁸ Data na pocztówce z 1928 r.

¹⁹ *Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach polskich*, red. C. Rokicki, Warszawa 1929, s. XVII.

²⁰ *Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach polskich*, red. C. Rokicki, Warszawa 1928, s. LIV.

wieżą z łamanym, namiotowym dachem uskokowym o wydatnym przeszklonym paśmie międzypolaciowym. Nietypowym rozwiązaniem jest przedłużenie dolnych połaci łamanego dachu wieży ponad kalenicę podstawowej bryły budynku i związanie jej z naczółkowym dachem lukarny w elewacji wschodniej. Wejście do obiektu prowadzi od południa poprzez słupowy portyk z tarasem na dachu. Niektóre cechy stylistyczne kompozycji budynku, kształt wieży oraz detale architektoniczne, pozwalają związać go ze stylem huculskim oraz z twórczością architekta profesora Politechniki Lwowskiej Tadeusza Obmińskiego, jednego z głównych propagatorów tej tendencji²¹.

2.1.2. WYDŁUŻONA BRYŁA Z DUŻYM PORTYKIEM WEJŚCIOWYM – WPŁYWY ARCHITEKTURY DWORKOWEJ

W tej grupie obiektów mamy do czynienia z odmiennym od poprzednich przykładów sposobem podkreślenia głównej osi kompozycyjnej budynku. Dokonano tego poprzez rozszerzenie wejściowego portyku i nadanie mu bardziej monumentalnego charakteru, przez co dominował on w horyzontalnym układzie parterowej elewacji. Nawiązywało to do tradycji stylu dworkowego, w której to właśnie portyk był elementem identyfikującym budynek.

Pensjonat „Pod Matką Boską” położony jest w południowej części Worochty, nad brzegiem Prutu, przy ul. B. Chmielnickiego 11 [Mapa-41] (il. 14, 15). Budynek wybudowany został prawdopodobnie w 1927 r., mieściło się w nim 9 pokoi do wynajęcia, a jego dzierżawcą był wtedy Ryszard Schuhmertl²². W 2018 r. pożar zniszczył całkowicie zachodnią i wejściową część obiektu. Pensjonat odznaczał się niestandardową kompozycją bryły. Prostokątny w rzucie, przykryty był niesymetrycznym, przycółkowym dachem z szerokimi facjatkami w dłuższych elewacjach nakrytymi wspólnym wysokim dachem namiotowym o szczycie wyższym od kalenicy budynku.



Il. 14. Pensjonat „Pod Matką Boską”,
elewacja południowa, około 1930 r.
Źródło: archiwum Jacka Czubińskiego



Il. 15. Pensjonat „Pod Matką Boską”, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński

²¹ J. Lewicki, *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893–1918*, Warszawa 2005, s. 232.

²² Jotsaw, *Z Łodzi do Wschodnich Karpat*, Łódź 1927, s. 14–17.



Il. 16. Budynek przy ul. D. Halickiego 34, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 17. Dom Wypoczynkowy Nauczycieli
Ukraińskich „Osela”, ok. 1930 r.
Źródło: pocztówka ze zbiorów Jacka Czubińskiego



Il. 18. Dom Zdrowia Kolejarzy – kolonia wakacyjna
dzieci kolejarzy, około 1930 r.
Źródło: pocztówka ze zbiorów Jacka Czubińskiego



Il. 19. Dom Zdrowia Kolejarzy, widok
od północnego zachodu, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński

Frontowa facjatka posiadała przesuniętą w lewą stronę względem osi i wysuniętą przed lico elewacji werandę, co tworzyło dwukondygnacyjny portyk wejściowy. W krótszych elewacjach parteru znajdowały się otwarte podcienie słupowe z zastrzałami tworzącymi wrażenie półkolistych arkad. W podobny sposób uformowano zastrzały ryzalitu wejściowego.

Inną wersję rozwiązania elewacji frontowej prezentuje relatywnie duży budynek przy ul. D. Halickiego 34 w centrum Worochty [Mapa-C] (il. 16). Obiekt przykryty jest naczółkowym dachem z lukarnami. Na osi fasady znajduje się dwupoziomowy słupowy ryzalit z trójkątnym szczytem i balkonem w kondygnacji poddasza. W kondygnacji parteru połączony jest on z galerią rozciągniętą na całej długości elewacji. Wejścia na poddasze zapewniają zewnętrzne schody prowadzące na zadaszone balkony zlokalizowane w szczytowych elewacjach.

Przykładem dużego budynku był Dom Wypoczynkowy Nauczycieli Ukraińskich „Osela” [Mapa-47] (il. 17). Został wybudowany w 1926 r. w południowej części Worochty, na zboczu wzgórza Łysinka. Uprzednio, na wiosnę 1924 r., Towarzystwo Wza-

jemnej Pomocy Nauczycieli Ukraińskich zakupiło działkę pod budowę²³. Obiekt, mogący pomieścić od 80 do 130 gości, zaprojektowany został na rzucie prostokąta, którego dłuższe boki zorientowane były wzdłuż osi północ-południe. Przykryty był stromym dwuspadowym, przyczółkowo-naczółkowym dachem z lukarnami i zadaszonymi werandami w szczytach. Ten parterowy obiekt z użytkowym poddaszem posiadał, wspartą na kamiennych postumentach, szeroką podokapową, słupową werandę rozciągającą się wzdłuż całej elewacji zachodniej i częściowo zachodzącą na krótkie elewacje północną i południową. Wejście znajdowało się w osi fasady zachodniej i zaakcentowane zostało przeszkloną facjatką w kondygnacji dachu. Wewnątrz, na prawo od holu wejściowego z klatką schodową, zaprojektowano jadalnię wyposażoną w długie stoły, znajdował się w niej także fortepian. W lewym skrzydle po dwóch stronach korytarza międzytraktowego rozplanowano 3- i 4-osobowe pokoje mieszkalne. Podobny układ z korytarzem i pokojami po obydwu jego stronach znajdował się na poddaszu. W jego części centralnej usytuowano dużą świetlicę dla młodzieży. Dom przystosowany był pierwotnie jedynie do pobytu letniego. W „Oseli” odpoczywali nie tylko nauczyciele z rodzinami. Przebywali tam także przedstawiciele ukraińskiego życia kulturalnego i politycznego, w tym posłowie na sejm, oraz gościły osoby z Wołynia, obecnego Naddniestrza, Zakarpacia i Bukowiny. Po II wojnie „Oselę” przekształcono na dziesięcioletnią szkołę powszechną²⁴. Po jej wyburzeniu na tym miejscu zbudowano nowy budynek szkolny oraz boiska sportowe.

Dom Zdrowia Kolejarzy był także *kolonią wakacyjną Dyrekcji Kolei Państwowych w Stanisławowie dla dzieci urzędników i robotników kolejowych*²⁵ [Mapa-L] (il. 18, 19). Mogło w nim przebywać około 100 osób. Powstał na początku XX w. w centrum Worochty po wschodniej stronie torów kolejowych²⁶. Plan budynku oparty został na rzucie wydłużonego prostokąta z wysuniętym do przodu, nieco wyższym od bocznych skrzydeł obiektu centralnym ryzalitem wejściowym. Parterowy murywany obiekt przykrywał dach kopertowy z lukarnami, przerwany w środku budynku przez wysoki namiotowy dach ryzalitu. Zwieńczeniem dachu była niewielka wieżyczka. Były to elementy nawiązujące formalnie do stylu huculskiego. Fasadę ryzalitu poprzedzał taras wejściowy ze schodami. W ścianie ryzalitu znajdowało się pięć zamkniętych półkolistych otworów. Centralna część budynku ze schodami, arkadami wejściowymi oraz stożkowym dachem z wieżyczką nadawała obiektowi niezwykle monumentalny charakter. W skrzydłach bocznych umieszczono po cztery osie okienne. W latach 20. poprzedniego stulecia po wschodniej stronie obiektu powstał, opisany w dalszej części pracy, parterowy budynek na planie kwadratu. Po wojnie, w latach 60., na jego miejscu wybudowano istniejący do dzisiaj dwupiętrowy dom wypoczyn-

²³ M. Nagirni, *Vorokhta perlyna Karpathiu*, Materiali do istorii, Ivano-Frankivsk 2007, s. 46.

²⁴ *Ibidem*, s. 47–51.

²⁵ *Zdrojowiska i uzdrowiska polskie. Przewodnik ilustrowany. Rocznik III na rok 1927*, Warszawa 1927, s. 196.

²⁶ Opisany bywa jako pierwszy dworzec zbudowanej w latach 90. XIX w. kolei transkarpackiej, nie udało się jednak potwierdzić tej hipotezy.

kowy dla dzieci. Około 2005 r. w opisywanym budynku kolonii kolejarskich wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie dach nad centralnym ryzalitem. Od tego momentu obiekt stoi opuszczony w stanie pogłębiającej się destrukcji.

2.1.3. BRYŁA Z WYSOKIMI SZCZYTAMI I FACJATKAMI – WPŁYWY STYLU ZAKOPIAŃSKIEGO

Kolejne trzy obiekty świadczą o wpływach stylu zakopiańskiego. Widoczne są one zarówno w kompozycji bryły, jak i wykorzystaniu charakterystycznych dla tej tendencji elementów kompozycyjnych, m.in. w postaci daszków międzykondygnacyjnych oraz motywów „słoneczka” w szczytach.

Pensjonat „Krakowianka” powstał około 1930 r. Usytuowany jest przy bocznej drodze od ul. M. Hruszewskiego, na wzgórzu, na wschód od stacji kolejowej [Mapa-14] (il. 20). Przykryty jest dachem przyczółkowym. Elewacja wejściowa z dwukondygnacyjną



Il. 20. Pensjonat „Krakowianka”, widok od południowego zachodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 21. Pensjonat z apteką, widok od południowego zachodu, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 22. Pensjonat „Nad Prutem”, elewacja wschodnia od strony drogi, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński

cyjnym ryzalitem werandowym skierowana jest na południe, podobny ryzalit występuje w elewacji północnej. W ich szczytach z daszkami międzykondygnacyjnymi występują motywy „słoneczka”.

Uproszczoną o ryzalit werandowy wersją poprzedniego obiektu jest pensjonat z apteką położony w centralnej części miejscowości przy ul. D. Halickiego 67 [Mapa-E] (il. 21). Budynek powstał przed rokiem 1930. W 1938 r. właścicielką posesji była Poratowska (?), imię nieznanne²⁷. Prostokątna w rzucie bryła frontowa rozbudowana jest w części tylnej, co nadaje rzutowi obrys litery „T”. Budynek kryty jest wysokim dachem dwuspadowym z werandową facjatką od frontu. W szczycie bocznej elewacji południowej umieszczono balkon osłonięty od góry daszkiem międzykondygnacyjnym. Ponad nim znajduje się okno z kolejnym daszkiem, elementy te nałożone są na deskowanie szczytu o formie „słoneczka”. Podobna kompozycja pojawia się w szczycie facjatki frontowej. W południowo-zachodnim narożniku znajduje się podcień wejściowy. Elewacja północna w granicy działki jest nieopracowaną architektonicznie ślepą ścianą przygotowaną do dobudowania sąsiedniego obiektu. Ogólna kompozycja bryły budynku, detale architektoniczne na elewacjach oraz wystrój wnętrza²⁸ ewokują silne skojarzenia ze stylem zakopiańskim.

Obiektem odbiegającym gabarytem od poprzednich z tej grupy, umieszczonym w tym miejscu rozważań z racji powiązań stylistycznych z dwoma ostatnimi budynkami, jest pensjonat „Nad Prutem” [Mapa-3] (il. 22). Zlokalizowany został przy ul. D. Halickiego 4, w północnej części uzdrowiska, nad brzegiem Prutu, za wiaduktem Rebrowacz. Analiza ikonografii pozwala stwierdzić, że powstał on najprawdopodobniej pomiędzy 1936 a 1938 rokiem²⁹. Jego właścicielami była rodzina Wołowiczów. Wzmiankowany jest jako miejsce spotkań polskiej młodzieży w czasie wojny³⁰. Jest to parterowo-piętrowy budynek z użytkowym poddaszem o rzucie opartym na planie nieregularnego prostokąta z dłuższym bokiem równoległym do drogi. W części centralnej występuje niesymetrycznie usytuowany, piętrowy ryzalit z trójkątnym szczytem z motywem „słoneczka” oraz horyzontalnymi podziałami daszkami międzykondygnacyjnymi. Osiowa kompozycja ryzalitu podkreślona została wejściowym gankiem. Ryzalit ten flankują niższe, parterowe części budynku. Dłuższa, południowa przykryta jest stromym dachem z kalenicą równoległą do elewacji i szeroką lukarną w formie podhalańskiego „wyględu”. Część północna przykryta jest dachem pulpitowym prostopadłym do drogi. Kompozycja elewacji budynku oraz zastosowane elementy i detale architektoniczne świadczą o wpływach stylu zakopiańskiego.

²⁷ DAIFO (sygn. 2/8/2832), nazwisko to pojawia się jako właścicielki działki sąsiadującej z pensjonatem „Ada”.

²⁸ Wewnątrz dawnego pomieszczenia aptecznego zachował się strop kasetonowy z bogatą dekoracją sznycerską.

²⁹ Na pocztówce wydanej w 1936 r. budynek nie występuje, widnieje natomiast na pocztówce z 1938 r.

³⁰ T. Petrowicz, *Od Czarnohory do Białowieży*, Lublin 1986, s. 72.

2.1.4. DWUELEMENTOWA KOMPOZYCJA BRYŁY – WPŁYWY ARCHITEKTURY BUKOWIŃSKIEJ

Huculszczyzna i pobliskie Pokucie sąsiadują od wschodu i południa z historyczną Bukowiną, znajdującą się dzisiaj częściowo w Ukrainie, a częściowo w północnej Rumunii. Kompozycja budynków, składająca się z dwóch elementów: wyższej części piętrowej oraz niższej parterowej, jest charakterystyczna dla historycznej architektury wież obronnych na rumuńskiej Bukowinie³¹. Tradycja ta obecna jest jeszcze we współczesnej bukowińskiej architekturze mieszkalnej. Tego typu układ pojawił się także na Huculszczyźnie. Został zaadaptowany na potrzeby stylu huculskiego i otrzymał elementy lokalne w postaci stromego dachu namiotowego z wieżyczką, dachu łamanego, dwukondygnacyjnych ryzalitów werandowych, galerii podcieniowych czy też narożnych portyków wgłębnych. Niektóre z tych cech wykazują dwa poniższe budynki.



II. 23. Pensjonat „Halina”,
widok od południowego zachodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



II. 24. Pensjonat „Halina”,
widok od południowego wschodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



II. 25. Willa dr. Kozakiewicza,
na drugim planie pensjonat „Maria”, 1929 r.
Źródło: fragment pocztówki ze zbiorów
Jacka Czubińskiego



II. 26. Willa dr. Kozakiewicza,
widok od zachodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński

³¹ Ł. Galusek, M. Jurecki, *Rumunia. Przestrzeń, sztuka, kultura*, Olszanica 2008, s. 194–198.

Budynek pensjonatu „Halina” znajduje się przy ul. D. Halickiego 7, na północ od wiaduktu Paradysz [Mapa-6] (il. 23, 24). Wybudowany został około 1927 r. W 1931 r. właścicielką była Irena Traubner-Pinelesowa, wtedy też obiekt tak przedstawiano w ogłoszeniu: *Pensjonat pod zarządem właścicielki (...) otwarty cały rok, poleca pokoje z całym utrzymaniem. – W pobliżu kąpiele w Prucie, obok kort tenisowy*³². Obiekt uległ częściowemu spaleni w 2018 r. Budynek posiada dwubryłową kompozycję – dwukondygnacyjna wyższa część w formie masywnej wieży krytej dachem kopertowym przylega do niższej części parterowej krytej dachem łamanym z lukarnami od wschodu. Plan budynku opiera się na liniowym zestawieniu różnej wielkości prostokątów odpowiadających jego bryłowej kompozycji. Do wschodniej elewacji części piętrowej przylega dwukondygnacyjny wejściowy ryzalit werandowy. Przy pozostałej, parterowej części tej elewacji oraz w elewacji południowej znajduje się galeria podcieniowa. W elewacji północnej wykonano zewnętrzne, zadaszone schody wejściowe prowadzące na werandę na I piętrze elewacji wschodniej.

Budynek, znany jako willa dr. Kozakiewicza usytuowany jest w południowej części miejscowości obok wcześniej opisanego pensjonatu „Maria” [Mapa-I] (il. 25, 26). Kompozycja bryły, jak w poprzednim przypadku, opiera się na zestawieniu piętrowej części budynku na rzucie kwadratu z niższą częścią parterową o rzucie prostokąta. Namiotowy dach nad wyższą częścią zwieńczony jest smukłą wieżyczką z pasem międzypółciami. Parterowy korpus budynku jest przykryty stromym dachem dwuspadowym, od wschodu przylega do niego, kryta także dwuspadowym daszkiem, weranda wejściowa. W narożniku południowo-zachodnim znajdowała się dwupoziomowa loggia.

2.2. BUDYNKI PARTEROWE OPARTE NA RZUCIE KWADRATU Z SYMETRYCZNYM UKŁADEM RYZALITÓW WERANDOWYCH LUB FACJATEK DACHOWYCH W ELEWACJACH

Budynki tego typu tworzą bardzo spójną grupę. Popularne były w różnych odmianach w okresie międzywojennym na terenie całego kraju. Układ bryły powtarzał kompozycję willi miejskiej, często spotykanej m.in. na nowo powstających w tamtym czasie osiedlach³³. Spoistość bryły zapewniała dobrą funkcjonalność przestrzeni wewnętrznej oraz ekonomię konstrukcyjną i eksploatacyjną. Są to obiekty parterowe o użytkowym poddaszu przykryte najczęściej dachem mansardowym. Rzuty budynków są kwadratowe lub zbliżone do kwadratu. W kondygnacji poddasza występują facjatki często połączone z dobudowanymi osiowo do elewacji dwukondygnacyjnymi ryzalitami werandowymi. Ilość tych elementów jest zmienna, w najbardziej rozwiniętej wersji mogą występować na każdej elewacji, tworząc bardzo symetryczny układ bryły. W parterze pojawiają się podcienia.

³² *Klimatyka Worochta. Sezon całoroczny*, wyd. St. Chowaniec, Stanisławów 1931, s. 13.

³³ Por. M. Leśniakowska, *Jan Koszczyc Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Warszawa 1998, s. 248–250.



Il. 27. Pensjonat „Mascotte”, widok od północy. Źródło: *Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach polskich*, red. C. Rokicki, Warszawa 1929, s. 139



Il. 28. Pensjonat „Mascotte”, widok od północnego wschodu, 2012 r. Fot. Jacek Czubiński



Il. 29, 30. Pensjonat „Mascotte”, elewacja wschodnia i zachodnia. Źródło: archiwum IHAiKZ WA PK, W. Ciepłucha, J. Leszega, inwentaryzacja architektoniczna, 2012 r.

Wybudowany około 1927 r. pensjonat „Mascotte” zlokalizowany jest w południowej części Worochty, przy ul. D. Halickiego 72, na działce położonej pomiędzy ulicą a torami kolejowymi [Mapa-40] (il. 27–30). Budynek przykryty jest dachem mansardowym. Główne wejście do obiektu prowadzi przez wschodni dwukondygnacyjny ryzalit werandowy przykryty dachem przyczółkowym. W podobny sposób skomponowane zostały pozostałe elewacje, oprócz zachodniej, gdzie w poddaszu występuje facjatka, a w parterze wglębna weranda. W elewacji północnej weranda parteru została przedłużona do lica elewacji zachodniej, co stworzyło rodzaj galerii. Pensjonat nazywano „słonecznym Mascotte”³⁴. Był on następująco reklamowany w 1931 r.: *Nowo-otwarty pensjonat poleca wygodnie urządzone pokoje z słonecznymi werandami. Kuchnia domowa. Fortepian do użytku gości. Plaża i las w pobliżu*³⁵. Właściciel oferował zniżki dla urzędników państwowych.

Trzy kolejne budynki tego typu, o nieznanym nazwach, położone są w centrum miejscowości. Podobną kompozycją bryły z symetrycznym układem ryzalitów werandowych krytych dachami przyczółkowymi odznacza się budynek zlokalizowany przy obecnej ul. B. Chmielnickiego. Obiekt charakteryzuje się werandowym podcieniem w parterze elewacji północnej [Mapa-F] (il. 31). Niemal analogiczną kompozycją budowy bryły odznaczają się dwa budynki położone przy ul. D. Halickiego

³⁴ *Przewodnik...*, *op. cit.*, Warszawa 1929, s. 139.

³⁵ *Klimatyka...*, *op. cit.*, s. 13.

[Mapa-D i B] (il. 32, 33). Każdy z nich posiada symetryczny układ dwukondygnacyjnych ryzalitów werandowych z podcieniami w parterze. Pierwotny wygląd tych budynków został bardzo zmieniony w ostatnich latach na skutek dokonanych przebudów.

Kompozycję bryły opartą na podobnych zasadach posiadał także nieistniejący dzisiaj budynek dobudowany osiowo do tylnej wschodniej elewacji opisanego powyżej domu kolonii dzieci kolejarskich [Mapa-G] (il. 34). Reprezentował on uproszczoną wersję analizowanego typu. Został połączony z wcześniej istniejącym budynkiem przeszkloną przewiązką z zamkniętymi półkolistymi oknami tworzącymi wrażenie arkad. Był to budynek z prostym kopertowym, nie łamanym dachem oraz facjatkami bez werand w każdej z elewacji. Po II wojnie światowej został wyburzony i zastąpiony nowym dwupiętrowym budynkiem domu wypoczynkowego dla dzieci, przylegającym niemal bezpośrednio do, będącej obecnie w ruinie, dawnej siedziby kolonii dzieci kolejarskich.



Il. 31. Pensjonat o nieznanym nazwie,
ul. B. Chmielnickiego, widok od północnego
wschodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 32. Pensjonat o nieznanym nazwie,
ul. D. Halickiego, widok od południowego
zachodu, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 33. Pensjonat o nieznanym nazwie,
ul. D. Halickiego, widok od północnego
wschodu, 2008 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 34. Dom Zdrowia Kolejarzy, budynek
przybudowany do wschodniej elewacji domu
kolonijnego dzieci kolejarskich,
widok od południowego wschodu, lata 60. XX w.
Źródło: archiwum Jacka Czubińskiego

2.3. BUDYNKI PIĘTROWE Z RÓŻNYM UKŁADEM WIELOPOZIOMOWYCH RYZALITÓW WERANDOWYCH

Można traktować tę grupę obiektów jako rozwinięcie poprzedniego typu. W bryle budynku pojawiła się dodatkowa kondygnacja pierwszego piętra, a wielokondygnacyjne ryzalitty werandowe często rozbudowywano do kilku osi. Dominował prostokątny rzut budynku, aczkolwiek spotkać można było obrys w kształcie litery H (pensjonat „Stara Księżówka”), L („Liliana”) bądź litery U (pensjonaty „Złoty Róg” i „Lena”). Zespół budynków zakwalifikowanych do tego typu został podzielony na kilka podgrup w zależności od kompozycji werand na elewacjach.

2.3.1. BUDYNKI Z POJEDYNCZYMI WERANDAMI

Poniższe dwa obiekty są przykładami budynków o najmniej skomplikowanej kompozycji bryły. Pierwszym jest pensjonat „Marysia”, zlokalizowany w centralnej części Worochty przy ul. M. Hruszewskiego 2, po wschodniej stronie torów kolejowych [Mapa-11] (il. 35). Jest to zbudowany około połowy trzeciej dekady XX w. piętrowy budynek o rzucie prostokąta z użytkowym poddaszem przykryty dwuspadowym dachem. Oś elewacji frontowej w kondygnacji I piętra podkreślona została trójelementową werandą. W dachu nad nią umieszczono dużą lukarnę.

Nieco bardziej na południe od poprzedniego, przy ul. M. Hruszewskiego 13, usytuowany jest obiekt będący niegdyś domem wypoczynkowym dla księży katolickich zwany „Nową Księżówką” [Mapa-A] (il. 36). Został oddany do użytku prawdopodobnie w roku 1926 i mógł pomieścić około 10 gości. Był jednym z dwóch obiektów wchodzących w skład analizowanego w dalszej części tego artykułu zespołu dwóch domów wypoczynkowych księży. Jest to murowany, piętrowy budynek o rzucie opartym na kształcie litery T, kryty dachem dwuspadowym, z dwoma ryzalitami od południa i północy. Do południowego ryzalitu przylega dwukondygnacyjna weranda wejściowa.



Il. 35. Pensjonat „Marysia”, ul. M. Hruszewskiego 2, widok od południowego zachodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 36. Dom wypoczynkowy „Nowa Księżówka”, ul. M. Hruszewskiego 13, widok od południa, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński

W trójkątnych szczytach poddasza zaprojektowano balkony. Wystrój elewacji utrzymany został, co jest rzadkim przypadkiem w tym regionie, w formach historycznych z boniowaniem w kondygnacji parteru i opaskami wokół otworów okiennych.

2.3.2. BUDYNKI Z WIELOPOZIOMOWYMI RYZALITAMI WERANDOWYMI O ZWARTEJ, PROSTOPADŁOŚCIENNEJ BRYLE

Pensjonat „Maleńka” [Mapa-42] (il. 37) zlokalizowany jest w południowej części miejscowości przy ul. B. Chmielnickiego 12, obok wcześniej analizowanego pensjonatu „Pod Matką Boską”. Jest przykładem niewielkiego piętrowego obiektu z układem dwupoziomowych ryzalitów werandowych w trzech elewacjach, jedynie północna elewacja wejściowa pozbawiona jest tego elementu. Oś południowa budynku zaakcentowana została lukarną dachową.



Il. 37. Pensjonat „Maleńka”, ul. B. Chmielnickiego 12, widok od wschodu, 2007 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 38. Pensjonat o nieznanym nazwie obok wiaduktu Paradyż, widok od północnego wschodu, 2007 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 39. Pierwsze schronisko PTT „Dworek Czarnohorski”, około 1900 r.
Źródło: pocztówka ze zbiorów Jacka Czubińskiego



Il. 40. „Dworek Czarnohorski”, pawilon letni, widok od południowego zachodu, przed 1934 r.
Źródło: fragment pocztówki, fot. Adolf Błaż, przed 1934 r., Biblioteka Narodowa, sygn. DŻS XII 8b/p.91/1. Poczt. 8068

Pensjonat o nieznanym nazwie, znajdujący się na południe od wiaduktu Paradyż przy drodze do Woronienki, posiada urozmaiconą kompozycję bryły [Mapa-M] (il. 38). W elewacjach, wejściowej południowej i północnej znajdują się trójkondygnacyjne ryzality werandowe, z których ostatni zwieńczony jest strzelistą wieżą z dachem uskokowym. W elewacjach szczytowych pojawiły się wgłębne werandy na poziomie I piętra i poddasza, są one nieznacznie wysunięte przed lico ścian. Wejście do budynku usytuowane jest w płaskiej elewacji południowej.

Schronisko Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zwane „Dworkiem Czarnohorskim”, zlokalizowane było przy obecnej ul. M. Hruszewskiego obok wiaduktu kolejowego Rebrowacz, na działce położonej po wschodniej stronie nasypu kolejowego. Znajdowały się na niej dwa budynki. Obok „starego” budynku schroniska pochodzącego jeszcze z końca XIX w. w połowie lat 20. poprzedniego stulecia powstał tzw. Pawilon Letni. Żaden z tych obiektów nie zachował się do dziś.

W 1892 r. na XIX Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie rozwiązano jego oddział w Stanisławowie, przekazując działalność na Huculszczyźnie oddziałowi w Kołomyi³⁶. W tym samym roku otwarto schronisko „Dworek Czarnohorski” w Żabiem. W 1894 Oddział Kołomyjski zakupił za 800 zł obiekt przeznaczony na schronisko w Worochcie. Zakup ten oraz inne bieżące koszty funkcjonowania wyczerpały zasoby finansowe oddziału, toteż 15.02.1885 r. zwrócił się z prośbą do Wydziału TT [Towarzystwa Tatrzańskiego – przyp. J.C.] o wsparcie finansowe na zakup wyposażenia obiektu³⁷. Od 1895 r. oddział w Kołomyi nosił przydomek „Czarnohorski”. W sprawozdaniu z działalności z tego roku stwierdzono, że w Worochcie nocowało 150 osób, a w Żabiem 305³⁸. Pomysł wzniesienia nowego schroniska w Worochcie powstał już w 1908 r.³⁹, jednak dopiero w 1925 r. Czarnohorskie Towarzystwo Tatrzańskie rozpoczęło prace przy budowie nowego budynku – „Dworku Letniego” w Worochcie⁴⁰.

Pierwszy budynek „Dworku Czarnohorskiego” był niewielkim, parterowym, przykrytym dwuspadowym dachem obiektem [Mapa-9] (il. 39). Wejście do budynku prowadziło przez ganek wejściowy usytuowany na osi południowej elewacji. W obiekcie znajdowała się restauracja, jedna z trzech, jakie funkcjonowały w Worochcie w 1912 r.⁴¹ Nowy „Pawilon Letni” był piętrowym budynkiem na rzucie prostokąta, z użytkowym poddaszem, przykrytym dachem w formie pseudomansardy [Mapa-9] (il. 40). W elewacjach znajdowały się trójkondygnacyjne, trójosiowe ryzality werandowe. Wejście do obiektu prowadziło od zachodu. W 1931 r. pojawiło się ogłoszenie o treści: *Schronisko turystyczne Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego*,

³⁶ Oddział Kołomyjski przejął wtedy m.in. Schronisko Towarzystwa Tatrzańskiego na Zaroślaku.

³⁷ J. Kapłon, *Turystyka w Karpatach Wschodnich*, Cracovia Leopoldus, nr 1 (57), 2009, s. 36–37.

³⁸ *Ibidem*, s. 37.

³⁹ *Przegląd Zdrojowo-kąpielowy i Przewodnik Turystyczny, organ i własność Polskiego Towarzystwa Balneologicznego*, nr 5 (1.06.1909), s. 16.

⁴⁰ *Wierchy: rocznik poświęcony górą i góralszczyźnie*, r. 4, 1926, s. 219.

⁴¹ S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach uzdrowiskowych Galicji*, Lwów 1912, s. 224.

oddział Kołomyja, poleca duże sale noclegowe dla turystów i wycieczek zbiorowych i szkolnych po cenach niższych, oraz jasne pokoje mieszkalne z utrzymaniem. Ceny noclegów od 1–3 zł. od osoby. Kuchnia domowa jarska i mięsna⁴².

Wybudowany przed 1931 r. pensjonat „Perelka” znajduje się w centrum Worochty po wschodniej stronie ul. D. Halickiego [Mapa-36] (il. 41, 42). Obecnie wchodzi w skład sanatorium „Smericzka”. Jego właścicielkami były początkowo Eugenia Gnadingerowa oraz Stanisława Srokowska. Zamieściły one w 1931 r. ogłoszenie o treści: *Pensjonat centralnie położony. Pokoje słoneczne z werandami, kompletnie urządzone z pościelą. Wikt smaczny, na maśle mięsny lub jarski. – Pensjonat posiada wodociągi, łazienkę, sale jadalnianą – pianino, patefon. – Sezon letni i zimowy. Chorych na gruźlicę i choroby zakaźne nie przyjmuje się*⁴³. W 1938 r. właścicielem obiektu był Z. Schworegier (?)⁴⁴. Jest to piętrowy budynek na planie prostokąta z użytkowym poddaszem, przykryty wysokim przycółkowym dachem łamanym. W dłuższych elewacjach występują trójkondygnacyjne, trójosiowe słupowe ryzality werandowe o dachach naczółkowych. W wejściowej elewacji zachodniej węższa oś środkowa trójosiowego ryzalitu wysunięta jest do przodu i zwieńczona trójkątnym szczytem. W skrajnych osiach tej elewacji na kondygnacji I piętra znajdowały się balkony. Elewacja północna posiada trójsegmentowy, dwupoziomowy ryzalit werandowy z tarasem dostępnym z poddasza. Elewacja południowa pozbawiona jest ryzalitu ze względu na niewielką odległość od powstałego wcześniej sąsiedniego budynku pensjonatu „Warszawianka”. Obiekt posiada ciekawe detale architektoniczne. Słupy w werandach



Il. 41. Pensjonat „Perelka”, widok od zachodu, 1932 r.
Źródło: fragment pocztówki,
wyd. Zakład Fotograficzny L i M Heller (Nadwórna),
1932 r., Biblioteka Narodowa,
sygn. DŹS XII 8b/p.91/1. Pocz. 7975



Il. 42. Pensjonat „Perelka”,
widok od zachodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński

⁴² *Klimatyka...*, op. cit., s. 15.

⁴³ *Ibidem*, s. 11.

⁴⁴ Na archiwalnych planach architektonicznych sąsiedniego pensjonatu „Ada” w DAIFO (sygn. 2/8/2832) widnieje mało czytelne nazwisko właściciela działki, na której zlokalizowana jest „Perelka” – Z. Schworegier (?).

mają przekrój kwadratów, w ryzalicie frontowym cięte są spiralnie „po skosie” i mają kryształkowo uformowane kostkowe kapitele, w pozostałych ryzalitach słupy posiadają stylizowane *entasis* i zwieńczone są prostymi, geometrycznymi kapitelami. We frontowej werandzie parteru, w dolnych płycinach dwuskrzydłowych niegdyś głównych drzwi do budynku zachowały się inicjały właściciela pensjonatu – „Z.S.”

Nieistniejący dzisiaj pensjonat „Ustronie” powstał najprawdopodobniej w 1927 r. Znajdował się po południowej stronie wiaduktu Paradyż, na wschodnim brzegu Prutu [Mapa-46] (il. 43, 44). Był piętrowym obiektem o niemal kwadratowym planie z użytkowym poddaszem przykrytym stromym kopertowym dachem. W trzech elewacjach znajdowały się wieloosiowe, dwupoziomowe ryzalitty werandowe oraz facjatki dachowe z przyczółkowymi daszkami. Elewacja południowa posiadała wejściową werandę w parterze, a jej oś zaakcentowano dużą facjatą o naczółkowym dachu. Zbudowany został i był prowadzony przez Zofię i Kajetana Petrowiczów, ormiańską rodzinę (małżeństwo) od pokoleń mieszkającą na Pokuciu. Przeznaczony był dla około 30 osób. Zachęcając gości do przyjazdu do pensjonatu, podkreślano jego nowoczesność oraz to, że obiekt: *położony obok plaży nad Prutem poleca dobrze urządzone pokoje słoneczne i werandy. Budynek skanalizowany i zelektryfikowany. Kuchnia smaczna domowa. Ceny bardzo umiarkowane. Pensjonat otwarty cały rok*⁴⁵. Został spalony w wyniku bombardowania lotniczego w nocy z 22 na 23 czerwca 1941 r. po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej⁴⁶.

Dawny pensjonat „Liliana” znajduje się przy ul. D. Halickiego w północnej części Jaremca, za wiaduktem Rebrowacz [Mapa-4] (il. 45, 46). Powstał w drugiej połowie lat 20. XX w. Jest to piętrowy budynek oparty na rzucie litery L o stromym, wielopołaciowym dachu z niewielkimi lukarnami w elewacjach zachodniej i północnej. W południowej, północnej i zachodniej elewacji zaprojektowano dwukondygnacyjne ryzalitty werando-



II. 43. Pensjonat „Ustronie” w trakcie budowy, widok od północnego zachodu, 1927 r.
Źródło: Fragment pocztówki z podpisem: Worochta. Pensjonat Ustronie. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/8/3579



II. 44. Pensjonat „Ustronie”, widok od południowego zachodu, połowa lat 30. XX w.
Źródło: Fragment pocztówki. Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/7913

⁴⁵ *Uzdrowiska polskie. Przewodnik po uzdrowiskach zrzeszonych w Związku Uzdrowisk Polskich*, nakładem Związku Uzdrowisk Polskich, Warszawa 1932, s. 12 (reklamy).

⁴⁶ Pensjonat opisany został przez syna właścicieli Tadeusza Petrowicza w: T. Petrowicz, *op. cit.*

we, przy czym skrajne przęsła ryzalitu zachodniego od drogi wysunięte są trapezoidalnie do przodu i zwieńczone wielopłaszczyznowymi daszkami przyczółkowymi. W elewacji wschodniej weranda pojawia się jedynie w kondygnacji I piętra. Główne wejście do budynku prowadzi schodami do ryzalitu północnego. W budynku tym mieści się dzisiaj biblioteka należąca do zlokalizowanego obok byłego Sanatorium Kasy Chorych, obecnie sanatorium „Górskie Powietrze” Ministerstwa Ochrony Zdrowia Ukrainy.

Nieistniejący obecnie pensjonat „Maraton” zlokalizowany był w południowej części Worochty, po zachodniej stronie ul. D. Halickiego [Mapa-56] (il. 47). Był to powstały najprawdopodobniej około 1935 r. jednopiętrowy budynek o rzucie regularnego prostokąta z użytkowym poddaszem i mansardowym dachem kopertowym. Na wszystkich elewacjach występowały pięcioosiowe, trójpoziomowe ryzality werandowe z ostatnią kondygnacją werand usytuowaną w poziomie poddasza i oddzieloną od niższych partii obiektu daszkiem okapowym. Główne wejście do pensjonatu znajdowało się w ryzalicy południowym.



Il. 45. Pensjonat „Liliana”,
widok od północnego zachodu, około 1930 r.
Źródło: pocztówka ze zbiorów Jacka Czubińskiego



Il. 46. Pensjonat „Liliana”,
widok od północnego zachodu, 2008 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 47. Pensjonat „Maraton”,
widok od południowego wschodu,
druga połowa lat 30. XX w.
Źródło: fragment pocztówki, Narodowe
Archiwum Cyfrowe, sygn. 3/1/0/9/7919



Il. 48. Pensjonat „Złoty Róg”,
widok od południowego wschodu,
lata 30. XX w.
Źródło: fragment pocztówki ze zbiorów
Jacka Czubińskiego

Nie przetrwał do dnia dzisiejszego także pensjonat „Złoty Róg”. Znajdował się on w południowej części Worochty, na zachodnim brzegu zakola Prutu, nieco na północ od wiaduktu Paradyż [Mapa-45] (il. 48). Oddano go do użytku w roku 1928 i był wtedy największym obiektem pensjonatowym w Worochcie. W 1929 r. ogłaszał swoje usługi w ten sposób: *Złoty Róg w Worochcie, pierwszorzędny pensjonat chrześcijański, pod nowym zarządem, 40 słonecznych pokoiów balkonowych. Staranna kuchnia higieniczna – Elektryczność – Centralne ogrzewanie – Wodociągi – łazienki. Otwarty cały rok. Ceny niższe*⁴⁷. Rzut oparto na kształcie litery U. Był to piętrowy budynek z wielopołaciowym, wysokim łamanym dachem z trójkątnymi szczytami i lukarnami nad użytkowym poddaszem. Trójkondygnacyjny, czteroosiowy wejściowy ryzalit werandowy kryty dachem pulpitowym przylegał do elewacji wschodniej. Natomiast od zachodu, w cofniętym fragmencie elewacji zachodniej, pomiędzy skrajnymi fragmentami elewacji, znajdowała się trójkondygnacyjna loggia werandowa. Na drugiej kondygnacji elewacji południowej i północnej znajdowały się długie balkony. Interesującymi elementami kompozycji dachu były trapezowe w rzucie werandy, przykryte wielobocznymi daszkami namiotowymi.

2.3.3. BUDYNKI O ROZWIŃNIĘTYM RZUCIE Z WIELOKONDYGNACYJNYMI WERANDAMI

Grupę tę tworzą dwa budynki o kompozycji bryły składającej się z węższej części środkowej z dachem dwuspadowym, flankowanej dwoma bocznymi ryzalitami zwieńczonymi trójkątnymi szczytami. W elewacjach bocznych występowały ryzalitty werandowe. Pojawiał się także układ kilkukondygnacyjnych werand w przestrzeni pomiędzy wspomnianymi ryzalitami.

We wspomnianej wcześniej „Księżówce”, obok opisanego poprzednio przetrwałego do dzisiaj budynku murowanego, istniał starszy obiekt drewniany, niezachowany do naszych czasów [Mapa-16] (il. 49, 50). Obiekty te położone były przy dzisiejszej ul. M. Hruszewskiego. Pierwsza, drewniana „Księżówka” powstała pod koniec XIX w. pod auspicjami Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów. Projektantem był artysta malarz-rzeźbiarz Juliusz Wojciech Bełtowski, profesor Lwowskiej Szkoły Przemysłowej⁴⁸. Był to obiekt służący *za miejsce wypoczynku dla wyczerpanych pracą księży*⁴⁹. Wewnątrz znajdowała się, obok pokoi dla 30 pensjonariuszy, również kaplica, z której korzystać mogli także mieszkańcy Worochty. Na parceli położonej na północ od tego budynku w latach 1903–1906 wybudowano, zachowaną do naszych czasów, kaplicę publiczną pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii, zaprojektowaną także przez J.W. Bełtowskiego⁵⁰.

⁴⁷ *Przewodnik...*, op. cit., Warszawa 1929, s. XVII.

⁴⁸ R. Quirini-Popławski, *Kaplica publiczna p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii w Worochcie*, [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. nauk. J. Ostrowski, t. 14, Kraków 2006, s. 467–473.

⁴⁹ S. Lewicki, M. Orłowicz, T. Praschil, op. cit., s. 225.

⁵⁰ R. Quirini-Popławski, op. cit.



Il. 49. Zespół obiektów Domu Wypoczynkowego Księży Katolickich „Księżówka”, od lewej: „Nowa Księżówka”, kaplica rzymsko-katolicka, „Stara Księżówka”, fotografia z 1926 r.
Źródło: archiwum Jacka Czubińskiego



Il. 50. Stary pensjonat „Księżówka”, widok od południowego zachodu, 1904 r.
Źródło: fragment pocztówki z podpisem *Willa księży*, 1904 r., Biblioteka Narodowa, sygn. DŻS XII 8b/p.91/1. Poczt. 11733



Il. 51. Pensjonat „Lena”, widok od północnego wschodu, pocztówka z około 1914 r.
Źródło: pocztówka z podpisem „Worochta. Hotel-Pensjonat Magdaleny Dudzikowej”, Wiedeń: Wydawnictwo Artystów E. Schreier, 1924 r., Biblioteka Narodowa, sygn. DŻS XII 8b/p.91/1. Poczt. 7985



Il. 52. Pensjonat „Lena”, widok od północnego wschodu, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński

Pierwsza „Księżówka” była obiektem zaprojektowanym na planie prostokąta z bocznymi ryzalitami tworzącymi wspomniany kształt litery H. Był to obiekt parterowy w części centralnej, piętrowy w ryzalitach bocznych o użytkowych poddaszach. Parterowy korpus główny przykryty został dachem dwuspadowym z lukarnami. Wspomniane dwa boczne piętrowe ryzalite z balkonami na I piętrze zwieńczone zostały trójkątnymi szczytami z werandami. Wejście do budynku znajdowało się w elewacji zachodniej w dwupoziomowym werandowym portyku krytym dwuspadowym daszkiem. Krótką elewację południową skomponowano w formie trójpoziomowego układu werand, z wgłębną werandą umieszczoną w nadwieszonym, trójkątnym szczycie. Elewacja północna opracowana została zdecydowanie skromniej, jej oś podkreślona była jedynie wąskim ryzalitem z facjatką o trójkątnym szczycie. Na balkon I piętra ryzalitu prowadziły zewnętrzne schody.

Pensjonat „Lena” położony jest w centrum miasta przy ul. D. Halickiego 46 [Mapa-34] (il. 51, 52). Rozpoczął on działalność jeszcze przed 1912 r. i był jednym z najwcześniejszych funkcjonujących pensjonatów w Worochcie⁵¹. Należał do Magdaleny Dudzikowej, która prowadziła w nim znaną restaurację. W 1928 r. pensjonat opisywano w ten sposób: *Pensjonat „Lena” z restauracją, 20 pokoi z tego połowa zimowych, otwarty cały rok, pokoje z pościelą, wodociąg, pianino, kręgielnia, biblioteka*⁵². Goście mieli dostęp do plaży nad Prutem należącej do pensjonatu. Jest to budynek piętrowy o użytkowym poddaszu z wielopołaciowym dachem. Rzut budynku oparto na kształcie wydłużonej litery U z dwoma ryzalitami w fasadzie od drogi, zwieńczonymi trójkątnymi szczytami. Przestrzeń pomiędzy ryzalitami wypełniają piętrowe otwarte galerie werandowe wsparte na słupach o półokrągłych zastrzałach. W elewacjach zachodniej, północnej oraz południowej znajdują się wieloosiowe, dwukondygnacyjne ryzalitty werandowe zwieńczone facjatkami z werandami kondygnacji poddasza. Balustrada werandy I piętra nad głównym wejściem była od lat 20. XX w. wypełniona płaskorzeźbionymi panelami z regionalnymi motywami roślinnymi i geometrycznymi. Elementy te zostały zdemontowane około 2012 r. i zastąpione prostym pionowym deskowaniem.

2.4. BUDYNKI Z CIĄGŁYMI GALERIAMI WERANDOWYMI

Grupę tę reprezentują w większości piętrowe obiekty o spoistej prostopadłościennych bryle z użytkowym poddaszem i o różnym kształcie dachu. Ich cechą charakterystyczną są galerie werandowe na elewacjach budynków. Mogą one mieć charakter ciągłych podcieni bądź nadwieszonych lub wgłębnych galerii zlokalizowanych na różnych kondygnacjach.

Pensjonat „Zacisze” wybudowano najprawdopodobniej w końcu lat 20. XX w. przy ul. D. Halickiego w południowej części Worochty [Mapa-51] (il. 53, 54). Był określany jako „budynek Grabowskich”, co może wskazywać na nazwisko właścicieli⁵³. Obiekt ten posiada cechy łączące poprzednio omówioną grupę budynków z obiektami zakwalifikowanymi do typu analizowanego poniżej. W fasadzie frontowej występuje bowiem trójosiowy, trójpoziomowy ryzalit werandowy, natomiast w przeciwległej elewacji zachodniej pojawiły się dwa poziome ciągłe galerie werandowych przechodzących na sąsiednie elewacje.

Wybudowany w połowie lat 20. XX w. hotel „Jasna” postawiono w samym centrum Worochty, pomiędzy placem dworcowym a dzisiejszą ul. D. Halickiego [Mapa-25] (il. 55, 56). W nim także znajdowała się restauracja. Reklamowano go w następujący sposób: *Hotel i pensjonat, własność Szymona Langsnera w Worochcie, otwarty przez cały rok, położony obok stacji kolejowej i poczty, poleca jasne, obszerne pokoje, jedno*

⁵¹ M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Galicji*, Lwów 1914, s. 186.

⁵² *Zdrojowiska i uzdrowiska...*, op. cit., s. 196.

⁵³ Podpis pod fotografią w: Нагірнийб М., Ворохта..., op. cit.

*i dwu-osobowe z pościelą i utrzymaniem – słoneczne werandy. – Wodociąg w budynku. – Kuchnia doborowa. Ceny przystępne*⁵⁴. Jest to budynek parterowy, na rzucie prostokąta, z wysokim użytkowym poddaszem, przykryty dachem dwuspadowym. W parterze od strony południowej usytuowano długi zewnętrzny podcień. Podobny, lecz wgłębny element występuje w parterze elewacji północnej. W kondygnacji poddasza obydwu długich elewacji znajdują się przeciągnięte przez całą ich długość wgłębne galerie werandowe.

Po wschodniej stronie ul. D. Halickiego, na południe od dworca kolejowego, znajduje się budynek pensjonatu „Ada” [Mapa-35] (il. 57, 58). Zachowany projekt architektoniczny *Drewnianego domu mieszkalnego W.P. Rudolfa i Jadwigi Schahmert (?) w Worochcie na parceli d.kat. 7142/13*⁵⁵ z kwietnia 1938 r. wskazuje na datę jego powstania. Obecnie budynek wchodzi w skład zespołu sanatoryjnego „Smericzka”. Jest to piętrowy obiekt



Il. 53. Pensjonat „Zacisze”,
widok od południowego wschodu, 2012 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 54. Pensjonat „Zacisze”,
widok od północnego zachodu, 2008 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 55. Hotel „Jasna”,
widok od południowego zachodu, 2010 r.
Fot. Jacek Czubiński



Il. 56. Hotel „Jasna”,
widok elewacji północnej, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński

⁵⁴ *Klimatyka...*, op. cit., s. 15.

⁵⁵ DAIFO (sygn. 2/8/2832).

z użytkowym poddaszem, kryty dachem dwuspadowym z kalenicą równoległą do drogi, z trójkątnymi szczytami od południa i północy oraz wieżą z dachem uskokowym, osiowo zlokalizowaną w elewacji zachodniej od drogi. Pierwotnie na całej kondygnacji I piętra elewacji zachodniej znajdowała się przeszklona weranda. W parterze w elewacjach wschodniej i zachodniej istniały duże przeszklenia witryn sklepowych. W kondygnacji poddasza elewacji szczytowych umieszczono przeszklone werandy. Główne wejście do budynku znajduje się w osiowym ryzalicie klatki schodowej usytuowanym na osi elewacji tylnej. Pierwsze piętro mieściło cztery pokoje mieszkalne, trzy znajdowały się w kondygnacji poddasza. W ogrodzie zachowała się, obecnie bardzo zniszczona, fontanna z czterema stylizowanymi żurawiami wykonanymi ze sztucznego kamienia.

Właścicielem pensjonatu „Danusia” położonego po zachodniej stronie Prutu w północnej części miejscowości była A. Janicka [Mapa-19] (il. 59, 60). Ten piętrowy budynek o wysokim namiotowym dachu wybudowany został około 1928 r., znajdowało się w nim 12 pokoi dla gości. Pensjonat przyjmował tylko osoby zdrowe i chrześcijan⁵⁶. Na wschodniej i południowej elewacji znajduje się dwukondygnacyjna galeria werandowa. Nietypowo usytuowane jest główne wejście – prowadzi na werandy od świętego ukośnie południowo-wschodniego narożnika obiektu.

Nieistniejący dzisiaj pensjonat „Mela” był dużym budynkiem zlokalizowanym w południowej części uzdrowiska przy ul. Wojtuł 10 – obok niewielkiego wąwozu potoku Wojtuł [Mapa-53] (il. 61, 62). Został zbudowany przed 1930 r. Jego właścicielką w 1931 r. była Melania Kowcz, która w tym samym roku zamieściła ogłoszenie o treści: *Pensjonat położony na uboczu. W miejscu zacisznym, suchem i lesistem, poleca słoneczne, z komfortem urządzone pokoje – radjo – wygodne werandy do leżakowania, wykwinną kuchnię jarską lub mięsną. Posiłek obfity, 5-cio razowy. Ceny bardzo umiarkowane. – Zgłoszenia przyjmuje właścicielka*⁵⁷. Nieco inne zalety miejsca



Il. 57. Pensjonat „Ada”, widok od południowego zachodu, około 1935 r.

Źródło: fragment fotografii, Henryk Poddębski, 1930–1939, Biblioteka Narodowa, sygn. F.61252/II



Il. 58. Pensjonat „Ada”, widok od północnego zachodu, 2007 r.

Fot. Jacek Czubiński

⁵⁶ *Huculszczyzna*, folder informacyjny, 1939, strony nienumerowane.

⁵⁷ *Klimatyka...*, *op. cit.*, s. 16.

reklamowano w 1932 r.: *Pierwszorzędny pensjonat w Worochcie: „Mela”. 32 komfortowych, balkonowych, słonecznych pokoi. Położenie malownicze z widokiem na wspaniałą panoramę Czarnohory. Pensjonat zasłonięty od północy górami pokrytymi gęstym lasem świerkowym, obok domu ludowego. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd*⁵⁸. Obiekt był piętrowym budynkiem z użytkowym poddaszem przykrytym dwuspadowym mansardowym dachem z lukarnami. Rzut oparty został na prostokącie. Trójkondygnacyjna wieża o kwadratowym planie, mieszcząca klatkę schodową, ozdobiona została smukłym dachem uskokowym z namiotowym zwieńczeniem i wysokim pasem międzypoleciowym. W parterze i na pierwszym piętrze elewacji wschodniej i zachodniej usytuowano galerie werandowe. Z elewacji południowej na wysokości I piętra i poddasza wychodził trójosiowy ryzalit werandowy kryty dachem przyczółkowym. Budynek został rozebrany w latach 2012–2014.



II. 59. Pensjonat „Danusia”,
widok od południowego wschodu, około 1935 r.
fragment pocztówki z podpisem *Worochta*.
Pensjonat „Danusia”, Polskie Towarzystwo Księgarni
Kolejowych Ruch, 1937 r., Biblioteka Narodowa,
sygn. DŻS XII 8b/p.91/1. Pocz. 7989



II. 60. Pensjonat „Danusia”,
widok od południa, 2009 r.
Fot. Jacek Czubiński



II. 61. Pensjonat „Mela”,
widok od południowego zachodu, 1932 r.
Źródło: *Kurjer Lwowski*, r. V, nr 182, 1932, s. 11



II. 62. Pensjonat „Mela”,
widok od południowego zachodu, 2007 r.
Fot. Jacek Czubiński

⁵⁸ *Kurjer Lwowski*, r. V, nr 182, 2.07.1932, s. 11.

Niezwykłe interesującą i nietypową kompozycją bryły odznacza się pensjonat „Warszawianka” [Mapa-37] (il. 63, 64). Położony jest w centrum miejscowości po wschodniej stronie ul. D. Halickiego. Jego budowę zakończono w 1926 r., o czym informuje blaszana chorągiewka na dachu. Jest to piętrowy obiekt o rzucie prostokąta z dłuższym bokiem równoległym do drogi. Główną bryłę przykryto dwuspadowym dachem mansardowym. W północno-zachodnim narożniku znajduje się dwukondygnacyjna, kilkunastoboczna rotunda o rzucie niemal regularnego koła, częściowo wtopiona w bryłę budynku. Otaczają ją dwukondygnacyjne galerie werandowe. Rotunda przykryta jest wielopołaciowym, łamanym dachem stożkowym. Prostokątny korpus główny obiega na poziomie parteru arkadowa weranda. W centralnej części elewacji zachodniej weranda ta posiada dwie kondygnacje.



Il. 63. Pensjonat „Warszawianka”
w trakcie budowy w 1926 r.,
widok od północnego zachodu.

fragment pocztówki z podpisem *Worochta*.

Pensjonat Minstera, Zakład Fotograficzny L i M Heller
(Nadworna), 1927 r., Biblioteka Narodowa,
sygn. DŻS XII 8b/p.91/1. Pocz. 7974



Il. 64. Pensjonat „Warszawianka”,
widok od północnego wschodu, 2007 r.
Fot. Jacek Czubiński

W okresie międzywojennym budynek mieścił w parterze restaurację, natomiast na drugiej kondygnacji znajdowały się pokoje mieszkalne. W 1927 r. właściciel nosił nazwisko Minster⁵⁹. Ogłoszenie z 1928 r. informowało: *Pierwszorzędny pensjonat Warszawianka w Worochcie, obok dworca. Przepiękny widok na góry. 33 pokoje komfortowo urządzone, woda zimna i gorąca, elektryczność. Otwarty cały rok*⁶⁰. Po II wojnie obiekt ten wraz z sąsiednimi budynkami dawnych pensjonatów „Ada” i „Perełka” oraz z tzw. Willą Cybulskiego, połączono w jeden zespół funkcjonalny, tworząc w nim sanatorium gruźlicze „Smericzka”. Według uzyskanych w 2018 r. informacji planowane jest wyburzenie obiektu z uwagi na jego zły stan techniczny i małą funkcjonalność.

⁵⁹ Podpis na pocztówce wydanej w 1927 r. z fotografią tego obiektu: *Pensjonat Minstera*.

⁶⁰ *Przewodnik...*, *op. cit.*, Warszawa 1928, s. LV.

Szczególnym budynkiem był kolejny obiekt. Na wzgórzu, na północny wschód od stacji kolejowej w Worochcie usytuowano mieszczący 60 pokoi duży dom wypoczynkowy (zwany także sanatorium lub pensjonatem) Towarzystwa Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickim „Skarbówka”⁶¹ [Mapa-13] (il. 65). Projektantem dominującego wizualnie nad centrum miejscowości drewnianego obiektu był lwowski architekt Marian Aleksander Nikodemowicz⁶², budowę ukończono w 1929 r.⁶³ Rzut oparto na kształcie prostokąta usytuowanego na osi wschód-zachód z wejściem w elewacji północnej. Trójkondygnacyjną bryłę przykryto stromym dachem z lukarnami i wysokimi facjatami o ostrych szczytach. Kondygnacje parteru i pierwszego piętra obiegały dookoła budynku arkadowe galerie werandowe wsparte na słupach z zastrzałami. Oś wejściową podkreślono wysuniętym portykiem arkadowym w parterze oraz werandą w trzeciej kondygnacji. Krzywizna wygięć zastrzałów nadawała arkadom półkolisty kształt. Drewniane ściany pozostawiono nieotynkowane. Obiekt ten reklamowany był w 1931 r. w sposób następujący: *Pensjonat Tow. Urzęd. Skarbowych z wykształceniem akademickim o 60 luksusowo urządzonych pokojach. Centralne ogrzewanie. Elektryczne oświetlenie. Wodociągi – woda zimna i ciepła. Łazienki. Sala zabawowa. Czytelnia. Werandy. Radjo-muzyka gramofonowa z głośnikami elektrodynamicznymi. Fortepian Bösendorfera. Telefon. Kort tenisowy. Tor łyżwiarski. Otwarty cały rok. Przyjmuje urzędników państwowych, wojskowych i ich rodziny*⁶⁴. Obiekt został zbombardowany 23 czerwca 1941 r. po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej⁶⁵, a ostatecznie zniszczony po 1945 r.



Il. 65. Dom wypoczynkowy Towarzystwa Urzędników Państwowych „Skarbówka”, widok od południowego zachodu, pocztówka z 1932 r. fragment pocztówki z podpisem 421 Worochta. *Sanatorium skarbowców*, Zakład Fotograficzny L. i M. Heller (Nadwórna), 1932 r., Biblioteka Narodowa, sygn. DŻS XII 8b/p.91/1

⁶¹ Światowid, nr 46, 1929.

⁶² *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIII, Wyd. PAN, 1978, s. 123–124.

⁶³ *Ilustrowany Kurjer Codzienny*, dodatek ilustrowany, nr 46, 1929.

⁶⁴ *Klimatyka...*, *op. cit.*, s. 11.

⁶⁵ T. Petrowicz, *op. cit.*, s. 77.

Dwa kolejne obiekty są interesującymi przykładami budynków z galeriami wgłębnyymi. Pierwszym jest nieistniejący dzisiaj pensjonat „Szarotka” [Mapa-8] (il. 66). Zbudowany został około 1927 r. w północnej części Worochty przy ul. D. Halickiego, obok wiaduktu Rebrowacz. Na początku lat 30. XX w. określano go także jako sanatorium inwalidzkie „Szarotka”⁶⁶. Pensjonat był reklamowany w 1929 r. w następujący sposób: „Szarotka”. *Luksusowy pensjonat w Worochcie. (...) Pięknie położony nad Prutem. Plaża obok, kort tenisowy, cukiernia (w sezonie dancingi). Poleca 33 pokoiów słonecznych z obszernymi werandami. Ceny przystępne. Kuchnia warszawska. Otwarty cały rok. W sezonie zimowym zarząd pensjonatu urządza kursa narciarskie*⁶⁷. W ogłoszeniu z roku 1934 czytamy natomiast, że: *Nowo wybudowany pensjonat, nowoczesnie urządzone (ciepła, zimna bieżąca woda i łazienki) poleca pokoje z pościelą i utrzymaniem. Słoneczne z werandami. Pensjonat położony w centrum i pięknym miejscu nad rzeką. Otwarty cały rok. W sezonie zimowym organizowane są liczne wycieczki. Kursy narciarskie na miejscu*⁶⁸. Pensjonat był piętrowym budynkiem na rzucie prostokąta z użytkowym poddaszem przykryty dwuspadowym dachem z facjatką i lukarnami. W elewacji frontowej pięcioosiowy, dwukondygnacyjny układ wgłębnych galerii werandowych umieszczono centralnie pomiędzy bocznymi ryzalitami budynku. Oś fasady została podkreślona w kondygnacji poddasza werandową facjatką o dwuspadowym dachu. W krótkich elewacjach bocznych znajdowały się dwupoziomowe, trójosiowe werandy wgłębne, a w trójkątnych szczytach – werandy przykryte dachami pulpityowymi. Całość tworzy zwartą bryłę pozbawioną elementów wychodzących przed lico elewacji. Taka kompozycja jest swego rodzaju negatywowym odbiciem opisywanego poprzednio układu z wysuniętymi przed lico elewacji ryzalitami werandowymi.



Il. 66. Pensjonat „Szarotka”,
widok od południowego zachodu, 1932 r.
Źródło: fragment pocztówki z podpisem: 416.
Worochta. *Sanatorium inwalidzkie „Szarotka”*,
Zakład Fotograficzny L. i M. Heller (Nadworna)
1932 r., Biblioteka Narodowa, sygn. DŹS XII
8b/p.91/1. Poczt. 7960



Il. 67. Pensjonat „Oaza” („Belweder?”),
widok od południowego zachodu, 1932 r.
Źródło: fragment pocztówki, fot. Adolf Błaż,
1932 r., Biblioteka Narodowa,
sygn. DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 10166

⁶⁶ Podpis na pocztówce z 1932 r.: 416. *Worochta. Sanatorium inwalidzkie „Szarotka”*.

⁶⁷ *Przewodnik...*, *op. cit.*, Warszawa 1929, s. XVII.

⁶⁸ *Przewodnik Zdrojowo-Turystyczny*, red. H. Piotrowski, Warszawa 1934, s. 76.

Budynkiem z pojedynczą wgłębną galerią werandową jest pensjonat „Oaza” wybudowany około 1933 r. w południowej części miejscowości [Mapa-44] (il. 67). Znajdowały się w nim 23 pokoje gościnne⁶⁹. Ogłoszenie z 1934 r. tak opisuje ten obiekt: *Nowowbudowany pensjonat „Oaza” pod zarządem B. Niewiarowskiego: urządzony z nowoczesnym komfortem: bieżąca ciepła i zimna woda, w każdym pokoju leżaki, łazienki pianino, radjo, telefon. Pięknie położony nad Prutem. Kuchnia wyborowa, ceny b. niskie*⁷⁰. Nie jest wykluczone, że w 1932 r. obiekt nosił nazwę „Belweder”⁷¹. Obecnie w budynku tym mieści się szpital. Plan tego piętrowego budynku oparty został na kształcie litery L. Pensjonat przykryto niezbyt stromym, wielopołaciowym dachem. Bryłę wzbogacają dwie wieże o podwójnie uskokowym, namiotowym zwieńczeniu z niewielkim nachyleniem połąci. Pierwsza z nich usytuowana została na osi zachodniej elewacji wejściowej, druga zaś pojawia się na dachu w południowo-wschodnim narożniku budynku. Wieloosiowa wgłębną galeria werandowa znajduje się na I piętrze południowej elewacji, pod nią zaś mniejsza, także wgłębną weranda z wyjściem na taras ogrodowy. Elementami wzbogacającymi kompozycję fasady wejściowej są dwupoziomowe wgłębne werandy narożne.

3. PODSUMOWANIE

Zaprezentowany w pracy zespół obiektów, ograniczony jedynie do obszaru jednej miejscowości, ukazuje dużą różnorodność sposobów budowy bryły obiektów wypoczynkowych. Projektanci, operując ograniczonym zestawem elementów architektonicznych (np.: obrys rzutu, typ dachu, ryzalit, podcień, weranda, wieża), osiągnęli bardzo zróżnicowane efekty kompozycyjne. Są one często pochodną przyjętych założeń formalno-stylistycznych. W większości przypadków nawiązywano do różnego typu regionalizmów.

Stwierdzić należy, że architektura okresu dwudziestolecia międzywojennego w Worochcie prezentowała różnorakie tendencje kompozycyjne. Widoczne one były zarówno w kompozycji bryły, jak i w stylistyce obiektów wypoczynkowych. Architektura ta stanowi interesujący przykład syntezy form uniwersalnych z lokalną tradycją.

Praca nie wyczerpuje tematu, nie oddaje w pełni obrazu historycznej architektury w miejscowościach uzdrowskich położonych w dolinie Prutu na Huculszczyźnie. Zawarte w niej przemyślenia dotyczą jedynie części istniejących lub niezachowanych obiektów. Zawężona jest też terytorialnie do jednej miejscowości, a tematycznie do jednego typu budynków. Poza obszarem rozważań pozostały obiekty o innym prze-

⁶⁹ *Huculszczyzna, op. cit.*, strony nienumerowane.

⁷⁰ *Polski Almanach Uzdrowisk*, Kraków 1934, s. 462.

⁷¹ Podpis na pocztówce wydanej w 1932 r. określa ten budynek jako „Belweder”, może to być pomyłka w podpisie, gdyż w latach następnych ponownie pojawia się nazwa „Oaza”.

znaczeniu funkcjonalnym. Nie zajęto się sanatoriami, prywatnymi domami letniskowymi i willami, obiektami użyteczności publicznej związanymi ze szkolnictwem (szkoły), handlem (bazar) czy komunikacją (dworzec kolejowy, przystanki autobusowe, stacja benzynowa). Odrębnym zagadnieniem są obiekty przemysłowe (tartaki) i inżynierskie (wiadukty). Wykluczono także z analiz całą grupę budynków związanych z nurtem architektury modernistycznej. Nadmienić należy, że architektura modernizmu międzywojennego wykształciła, zdaniem autora, niezwykle interesujące, specyficzne dla tego regionu rozwiązania.

Przedstawiona w artykule systematyka nie jest propozycją ostateczną ani jedyną możliwą. Wraz z pojawieniem się nowych obiektów czy też rozszerzeniem topograficznym zakresu badań o inne miejscowości w dolinie Prutu – Mikuliczyn, Jaremcze, Tatarów – może ona ulec zmianie lub dopełnieniu.

Podjęta próba systematyki skoncentrowała się jedynie na problemie budowy bryły architektonicznej. Należy rozważyć przyjęcie innych kryteriów wyjściowych podczas klasyfikacji wszystkich obiektów powstałych w okresie dwudziestolecia międzywojennego na tym terenie. Bez wątplenia uzyskamy wtedy innego typu systematykę. Jednym z możliwych rozwiązań jest podział i grupowanie obiektów według kryteriów stylistycznych z uwzględnieniem chronologii ich powstania. Pozwoliłoby to na powiązanie architektury międzywojnia z tendencjami formalnymi sprzed I wojny światowej. W szczególności mogłoby to związać wcześniejsze tendencje stylistyczne, np. formy alpejskie, huculskie czy zakopiańskie, z ich rozwinięciem i kontynuacją w latach 20. i 30. XX w. Podkreśliłoby to też rolę tradycji w kształtowaniu architektury okresu międzywojennego. Będzie to przedmiotem dalszych badań autora.

BIBLIOGRAFIA I ŹRÓDŁA

- Archiwum Państwowe Obwodu Iwano-Frankiwskiego (DAIFO). Sygnatura: 2/8/2832.
 Biblioteka Narodowa, pocztówki o sygnaturach: : DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt.7919, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 7960, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 7974, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 7975, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 7985, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 7989, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 8068, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 10166, DŹS XII 8b/p.91/1. Poczt. 11733, F.61252/II.
- Ciężkowski M., *Ruch uzdrowiskowo-letniskowy w województwie stanisławowskim*, Kraków 1939.
- Ciołek G., *Regionalizm w budownictwie wiejskim w Polsce (Przedruk z pracy archiwalnej)*, t. 1 i 2, Kraków 1984.
- Czubiński J., *Historyczna architektura uzdrowiskowa jako element krajobrazu kulturowego miejscowości Worochta na Huculszczyźnie*, [w:] *Miasto w kulturze*, pod red. E. Trockiej-Leszczyńskiej, E. Przesmyckiej, Wrocław 2012, s. 143–162.
- Czubiński J., *Przykłady modernizmu w murowanej architekturze uzdrowiskowej miejscowości Worochta i Tatarów na Huculszczyźnie – zarys problematyki*, TeKa Komisji Architektury i Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych, t. 04-A, 2008, s. 174–195.

- Czubiński J., *Rozbudowa Sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Worochcie na Huculszczyźnie w latach 30. XX wieku*, [w:] *Współczesne problemy w architekturze i urbanistyce*, red. J. Gyurkovich, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2016, s. 9–34.
- Czubiński J., *Modernizm o cechach stylu międzynarodowego w międzywojennej architekturze uzdrowisk położonych w dolinie Prutu na Huculszczyźnie*, [w:] *Modernizm w Europie – modernizm w Gdyni*, t. 5: *Architektura XX wieku, jej ochrona i konserwacja w Gdyni i w Europie*, red. M.J. Sołtysik, R. Hirsch, Urząd Miasta Gdyni, Gdynia 2018, s. 103–108.
- Feliński R., *Miasta, wsie, uzdrowiska w osiedleńczej organizacji kraju*, Warszawa 1935.
- Galusek Ł., Jurecki M., *Rumunia. Przestrzeń, sztuka, kultura*, Olszanica 2008.
- Huculszczyzna*, folder informacyjny, Liga Popierania Turystyki, Polskie Koleje Państwowe (PKP), 1939.
- Ilustrowany Kuryer Codzienny*, dodatek ilustrowany, nr 46, 1929.
- Jotsaw, Z Łodzi do Wschodnich Karpat*, Łódź 1927.
- Kapłon J., *Turystyka w Karpatach Wschodnich*, Cracovia Leopoldis, nr 1 (57), 2009.
- Klimatyka Worochta. Sezon całoroczny*, wyd. St. Chowaniec, Stanisławów 1931.
- Kolejowe Przystosowanie Wojskowe*, nr 15, 1936.
- Kolejowe Przystosowanie Wojskowe*, nr 5, 1938.
- Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej. Worochta*, oprac. A. Żarnowski, Kraków 1995.
- Kurjer Lwowski*, r. V, nr 182, 2.07.1932.
- Leszczycki S., *Uzdrowiska Polski i ich rozmieszczenie oraz rozwój w latach 1921–1938*, Kraków 1939.
- Leśniakowska M., *Jan Koszczyk Witkiewicz (1881–1958) i budowanie w jego czasach*, Warszawa 1998.
- Lewicki J., *Między tradycją a nowoczesnością. Architektura Lwowa lat 1893–1918*, Warszawa 2005.
- Lewicki S., Orłowicz M., Praschil T., *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach uzdrowiskowych Galicji*, Lwów 1912.
- Нагірнійб М., Ворохта -перлина Карпатю Матерали до історії, Івано-Франківск 2007.
- Narodowe Archiwum Cyfrowe, Warszawa (NAC). Pocztywki o sygnaturach: 3/1/0/8/3579 i 3/1/0/9/7913
- Nasze Zdroje. Przewodnik po polskich zdrojowiskach, stacjach klimatycznych i kąpieliskach morskich*, Polski Związek Zdrojowisk, Uzdrowisk i Kąpielisk Morskich, Lwów 1923.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Galicji*, Lwów 1914.
- Petrowicz T., *Od Czarnohory do Białowieży*, Lublin 1986.
- Pobyty kuracyjne i wypoczynkowe Orbisu w sezonie letnim 1939*, Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Warszawa 1939.
- Polski Almanach Uzdrowisk*, nakład i własność Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, Kraków 1934.
- Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Rostworowski, t. XXIII, Wyd. PAN, 1978.
- Przegląd Zdrojowo-kąpielowy i Przewodnik Turystyczny*, organ i własność Polskiego Towarzystwa Balneologicznego, nr 5, 1.06.1909.
- Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach polskich*, red. C. Rokicki, Warszawa 1928.
- Przewodnik po uzdrowiskach i letniskach polskich*, red. C. Rokicki, Warszawa 1929.
- Przewodnik Zdrojowo-Turystyczny*, red. H. Piotrowski, Warszawa 1934.
- Quirini-Popławski Ł., *Najważniejsze ośrodki ruchu turystycznego w Czarnohorze w dwudziestoleciu międzywojennym*, *Prace Geograficzne*, z. 117, 2007.
- Quirini-Popławski R., *Kaplica publiczna p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii w Worochcie*, [w:] *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. nauk. J. Ostrowski, t. 14, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2006.
- Uzdrowiska polskie. Przewodnik po uzdrowiskach zrzeszonych w Związku Uzdrowisk Polskich*, nakładem Związku Uzdrowisk Polskich, Warszawa 1932.
- Światowid*, nr 46, 1929.
- Uzdrowiska Polskie*, Związek Uzdrowisk Polskich, Warszawa 1936.
- Wierchy: rocznik poświęcony górom i góralszczyźnie*, r. 4, 1926.
- Zdrojowiska i uzdrowiska polskie. Przewodnik ilustrowany. Rocznik III na rok 1927*, Warszawa 1927.
- Zdrojowiska i uzdrowiska polskie. Przewodnik ilustrowany. Rocznik IV na rok 1928/9*, Warszawa 1928.

Paulina Łyziak-Dyga
Wojciech Szkodlarski

POLSKIE ŁAŻNIE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM NA PRZYKŁADZIE REWALORYZACJI KOMPLEKSU ŁAŻNI W ŁAŃCUCKIM ZAMKU

Streszczenie

Niniejszy rozdział traktuje o wycinku rozwoju kultury higieny w dwudziestoleciu międzywojennym na terenach Polski. Nastąpił wówczas przełom w zakresie upowszechnienia dbałości o zdrowie i urodę. Można również zauważyć dynamiczny rozwój techniki i medycyny, dzięki którym aparatura rehabilitacyjna znajdująca się w wybranych szpitalach stała się powszechnie dostępna. Przykładem łaźni, które zawierały wyposażenie służące do dbałości zarówno o higienę, jak i o zdrowie i kosmetykę, są te w łańcuckim zamku. W rozdziale opisano również współczesne metody rekonstrukcji elementów armatury łaźni rzymskich z wykorzystaniem nowoczesnych technologii.

Słowa kluczowe

zdrowie, higiena, zabytki, dziedzictwo kulturowe, druk 3D w konserwacji zabytków

POLISH BATHS IN THE INTERWAR PERIOD ON THE EXAMPLE OF THE REVALORISATION OF THE BATH COMPLEX IN ŁAŃCUT CASTLE

Abstract

This article deals with a segment of the development of hygiene culture in the interwar period in Poland. There was a breakthrough in the dissemination of care for health and beauty. One can also observe the dynamic development of technology and medicine, thanks to which the rehabilitation apparatus located in selected hospitals became widely available. An example of a bath – which included both equipment for care of hygiene and health and cosmetics – are the baths in Łańcut castle. The article also describes modern methods of reconstructing elements of Roman bath fittings with the use of new technologies.

Keywords

health, hygiene, monuments, cultural heritage, 3D printing in the conservation of monuments

1. WSTĘP

Powszechność codziennych zabiegów higienicznych lub ich brak zależały od zamożności, religii, mody, stanu świadomości społecznej. Podejście to kształtowało się na przestrzeni epok różnie. Rozwój medycyny oraz techniki w XX wieku zwiększyły świadomość społeczeństwa dotyczącą higieny, kosmetyki oraz dbałości o zdrowie¹. Już w XIX wieku upowszechniano zabiegi w łaźniach jako jeden ze środków zapobiegających rozprzestrzenianiu się chorób, nawiązując tym samym do obyczajów z czasów starożytnych. Duży wpływ na rozwój higieny w XX-wiecznej Europie oraz w Polsce miała rozbudowa sieci wodociągowych, które zaczęto wykorzystywać także na potrzeby zachowania czystości fizycznej.

Choroby cywilizacyjne są skutkiem życia w warunkach silnego stresu oraz presji środowiskowej związanej z wielkością charakteryzującą stan zagęszczenia mieszkańców miast, a także intensywnością rozprzestrzeniania się w nich chorób zakaźnych na obszarach silnie zurbanizowanych. Choroby krążeniowe, stawów, przeciążenie mięśni, psychiczne, choroba wrzodowa, układu oddechowego stały się wówczas częstymi schorzeniami. Lekarze do dziś stosują na powyższe dolegliwości między innymi odpowiednio dobrane seanse saunowe, masaże i rehabilitacje.

2. ZARYS HISTORII ŁAŻNI

W zabiegach hydroterapii, stosowanych w XX-wiecznych łaźniach, nie zwracano uwagi na ciśnienie wody, lecz wykorzystywano właściwości związane z jej składem chemicznym oraz temperaturą². Przyjmuje się, że zwyczaj zażywania ciepłych kąpeli rozpoczął się w centralnej Azji. W północnym obszarze Morza Czarnego znajdują się stanowiska archeologiczne, gdzie odnaleziono relikty palenisk podobnych pod względem formy do tych stosowanych w dymnych łaźniach parowych.

Na terenach zamieszkałych przez Słowian, Greków, Syryjczyków i Egipcjan popularne było zażywanie gorących kąpeli, o czym świadczą różne rodzaje i formy pomieszczeń ówczesnych łaźni. Zwracanie uwagi na dbałość o higienę dotarło do Rzymu w I wieku p.n.e. Popularne stało się korzystanie z kąpeli, np. w termach rzymskich. Po połączeniu elementów łaźni syryjskiej z termami rzymskimi powstała

¹ K. Klimasz, P.J. Tomasik, *Rozwój diagnostyki laboratoryjnej w polskich ośrodkach akademickich do 1939 roku. Cz. II. Okres dwudziestolecia międzywojennego*, Sensus Historiae, t. XXX, z. 1, 2018, s. 135–136.

² W. Kasprzak, A. Mańkowska, *Fizykoterapia, medycyna uzdrowiskowa i SPA*, wyd. I, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2008, s. 9–16.

(ok. III wieku) łaźnia turecka. Związana była bezpośrednio z kulturą islamu, jej zasięg występowania można zaobserwować w regionach, gdzie dotarła kultura turecka³.

Ibrahim ibn Jakub opisał stosunkowo proste pomieszczenia do utrzymania czystości na terenach obecnej Polski. W X wieku były to niewielkie drewniane budynki, które doszczelniano mchem, wewnątrz znajdowały się paleniska z rozgrzanymi kamieniami, w dachu znajdował się otwór, którym ulatniał się dym. Po odpowiednim rozgrzaniu kamieni polewano je wodą (ruska bania). Ruska bania rozpowszechniła się na terenach Rusi (przełom XI i XII wieku). Z prostych saun parowych korzystali także wikingowie, Aztekowie, Indianie z Ameryki Północnej.

W średniowiecznej Polsce również stosowano kąpiele parowe. Wiadomo, że Bolesław Chrobry, Leszek Biały, Władysław Jagiełło dbali regularnie o higienę i zdrowie, zażywając ciepłych kąpiele. Pochodzące z Krakowa z 1301 roku zapiski mówią o kąpielach parowych. Znane są także lokalizacje innych łaźni, tj.: w Poznaniu, Łęczycy, Kole, Radomiu, Płocku, Strzelnie, Szamotułach.

Dopiero w XVI wieku nastąpił zanik zwyczaju kąpiele. Z powodu pijaństwa i szerzenia się chorób w łaźniach zaczęto rezygnować z korzystania ze starych i budowania nowych obiektów. Wybudowane wcześniej łaźnie oraz prymitywne wodociągi podupadały. Nie znano papieru toaletowego i w celach higienicznych posługiwano się pakułami. Dopiero w XVII wieku rozpoczęły się powolne zmiany w kierunku dbałości o czystość. W zachodniej Europie mieszczaństwo odgrywało znacznie większą rolę niż w Polsce. Przejawem powrotu do dbałości o higienę była także troska o wygląd i dom. O słynących z czystości Holendrach w XVII wieku pisało: *W większej czystości utrzymują swój dom niż ciało, a ciało w większej czystości niż duszę*⁴. W XVIII wieku w Niemczech czystość kształtowano jako mieszczańską cnotę. Nowe podejście do czystości ulegało upowszechnieniu wśród innych grup społecznych. Można zauważyć wpływ mieszczaństwa na ziemiaństwo w XIX wieku, czego przejawem w zakresie higieny było m.in. stopniowe pojawianie się łaźni i ubikacji w dworach.

W Polsce XVIII-wiecznej trwał sarmatyzm kontynuujący tradycję XVII-wiecznego sposobu życia, w rezultacie w okresie rozbiorów między Rzeczpospolitą i jej zachodnimi sąsiadami widoczne były duże różnice poziomu cywilizacyjnego. We wcześniejszych stuleciach Polska nie odróżniała się zanadto od niedbającej o czystość Europy.

Sauny zaczęły pojawiać się w Polsce dopiero w latach 30. XX wieku. Wzorowano się na Finlandii, gdzie były one najbardziej popularne.

³ A. Wagner, K. Konrad, *Historia powstania sauny. Sauna*, Ogólnopolski Kwartalnik Polskiego Związku Saunowego, z. 1, 2004, s. 6–7.

⁴ M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Aletheia, Warszawa 2011.

3. RODZAJE ŁAŹNI, JAKIE FUNKCJONOWAŁY W XX WIEKU W POLSCE

Ze względu na lecznicze właściwości wody stosowano różne rodzaje kąpeli. Zabiegi różniły się od siebie temperaturą wody, sposobem jej użycia. Ze względu na rodzaj wyróżnia się podział na łaźnie suchą, mokrą i lodową. Do łaźni suchych zalicza się łaźnię rzymską (powietrze zostaje ogrzane do temperatury 40–60°C), łaźnię fińską/szwedzką (od 85 do nawet 120°C i jednocześnie bardzo niska wilgotność powietrza – tylko 10%), biosaunę (temperatura utrzymuje się na poziomie 40–60°C, a wilgotność powietrza wynosi około 40%), łaźnię suchą szafkową (temperatura powietrza równa jest 60–80°C), łaźnię na podczerwień (promienniki nagrzewają saunę do ok. 50–60°C, wilgotność powietrza nie przekracza 25%). Łaźnie mokre to: łaźnia solna (temperatura osiąga do 80°C, a wilgotność do 40%), sauna mokra (temperatura waha się w granicach 75–90°C, a wilgotność powietrza nie przekracza 40%), łaźnia rzymska/parowa (temperatura jest stosunkowo niska i wynosi ok. 45–60°C, natomiast powietrze ma bardzo wysoką wilgotność, dochodzi nawet do 100%), tak zwana ruska bania (temperatura wynosi od 80 do 120°C, a wilgotność powietrza nie przekracza 60%), łaźnia turecka (temperatura 43 do 50°C, a wilgotność 100%). Łaźnia lodowa stosowana jest do krioterapii (temperatura w niej panująca wynosi od –15°C)⁵.

Wymienione rodzaje łaźni różnią się także pod względem rodzaju pomieszczeń i ich przygotowania do zabiegu. W dwudziestoleciu międzywojennym stosowano materiały sprawdzone, takie jak ławy drewniane, ceramiczne posadzki, kamienie – w tym marmury. Zaczęto także wprowadzać nowoczesne rozwiązania: tworzywa sztuczne, promienniki ciepła UV. Elementy metalowe chromowano lub niklowano. Stosowano też infrastrukturę doprowadzającą lecznicze wody wykonaną z bakteriobójczej miedzi. W łaźniach wprowadzono kulturę kąpeli z zasadami szpitalnej higieny i czystości.

4. TOALETA W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

*Kulturę narodu mierzy się podobno ilością zużywanego mydła...*⁶ – w ten sposób określono na łamach czasopisma Arkady w 1935 roku ważną cechę społeczeństwa warszawskiego. Ponad połowa mieszkań nie posiadała wówczas łazienki⁷, co nie zaskakuje, zważywszy na to, że w latach przedwojennych powszechne były łaźnie miejskie. Najbardziej znana łaźnia miejska znajdowała się w majątku Wielopolskich w Pińczowie⁸.

⁵ M. Krelowski, M. Wiecheć, *Sauna – przegląd i systematyka zabiegów*, Praktyczna Fizjoterapia i Rehabilitacja, nr 102, 2019, s. 18–22.

⁶ *Łazienka*, Arkady, nr VIII, 1935, s. 203–238.

⁷ *Ibidem*.

⁸ A. Stankiewicz, *Łaźnia i ogród w rezydencji Zygmunta Gonzagi margrabiego Myszkowskiego w Pińczowie*, Modus. Prace z Historii Sztuki, t. 15, 2015, s. 161–186.

Wytyczne dotyczące posiadania łazienki były rozpowszechniane i propagowane przez środki masowego przekazu. Określały, że łazienka nie musi być obszernym pomieszczeniem, powinna jednak posiadać okno, które służyć miało głównie do wentylacji, gdyż ówczesna wentylacja mechaniczna nie była wystarczająca. Dzielono wtedy łazienki na trzy zasadnicze typy ze względu na główne urządzenie myjące. W najmniejszym pomieszczeniu powinien być znajdować się prysznic, można go było stosować wtedy, gdy nie było miejsca na wannę czy też wannę siedzącą typu frankfurckiego. Była ona znacznie mniejsza i bardziej ekonomiczna ze względu na małe zużycie wody, jej długość to 110–120 cm. Najpopularniejszy typ łazienki posiadał wannę o wymiarach 75 x 180 cm. Popularne (ze względu na cenę i trwałość) w dwudziestoleciu międzywojennym były wanny żeliwne emaliowane, kwasoodporne, spotykane były również murowane z okładziną z glazury (szybciej stygły i łatwiej było je uszkodzić) oraz kamionkowe i porcelanowe (znacznie droższe, spotykane w zamkach i dworach).

W latach przedwojennych używano srebrnych lub porcelanowych „umywalników” i „nalewek”, a do ich obsługi niezbędna była służba. Były to miska i karafka, osoba myjąca się nadstawiała ręce nad miską, a pomoc nalewała wodę na dłoń. Innowatorskim elementem wyposażenia łazienki stała się umywalnia. Nowoczesna wówczas umywalnia mogła być jednokomorowa zamocowana na krokwistynach, słupowa albo luksusowa, podwójna ze spluwaczką i armaturą do mycia włosów, wiszącą lub na nogach. Kluczowym elementem, przełomowym dla umywalni, było doprowadzenie do niej bieżącej wody. W ówczesnej łazience miał znajdować się bidet, który był popularny w zachodniej Europie, a w Polsce uznawano go za *zachciankę miliarderów*⁹ – najczęściej spotykano go w domach arystokracji. Wykonywano go z porcelany lub tworzono na kształt metalowego siedziska z tryskaczem znajdującym się w poziomie posadzki. Były także bidety – miski o specjalnym kształcie umocowane na stelażu, który pozwalał na swobodne przesuwanie i umycie.

Na podłodze łazienki znajdowały się płytki cementowe z gumy albo z terrakoty, były to materiały łatwe w utrzymywaniu czystości i nieniszczące się od częstego kontaktu z wodą. Na ścianach także królowały płytki, ale dopuszczano też lamperię olejną lub lakierowaną.

W dwudziestoleciu międzywojennym uznawano, że najlepszym materiałem do wykonania armatur jest chromonikiel lub miedź, przy czym ten drugi materiał wymagał starannego i regularnego czyszczenia. Często stosowano grzejniki tzw. ręcznikowe, podłączane do centralnego ogrzewania.

Polscy higieniści wykluczali, w przeciwieństwie do angielskich i amerykańskich, obecność klozetu w łazience¹⁰. W łazienkach zamożniejszych właściciele klozet powinien znajdować w odrębnym niewielkim pomieszczeniu, sama muszla ustępowa (waterklozet¹¹) powinna być wykonana z porcelany z zamykaną drewnianą lub bakelitową najlepszą w utrzymaniu czystości deską i być, jak nazwa wskazywała, podpięta

⁹ *Łazienka, op. cit.*

¹⁰ *Ibidem.*

¹¹ Od 1870 roku produkowano je w fabryce Karola Minzera w Warszawie.

do bieżącej wody i odpływu ścieków, czyli skanalizowana. Wcześniej stosowano nocniki, a w zamożniejszych domach – stolce¹².

Problem klozetów obecnie może wydawać się błahy, jednak w międzywojniu był istotny, przez co rozpatrywany przez ministra spraw wewnętrznych i premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego (ur. 9 czerwca 1885 w Gąbinie, zm. 31 sierpnia 1962 roku w Londynie)¹³. Premier propagował budowę drewnianych domków klozetowych na wsiach, od jego nazwiska wzięła się nazwa potoczna „sławojka”. Często obsadzano je bzem czarnym (*Sambucus nigra*) w celu likwidacji odoru. Zawartość zaś przesypywano torfem oraz wapnowano, aby usunąć bakterie.

5. APARATURA MEDYCZNA I JEJ WYKORZYSTANIE W PAŁACOWYCH ŁAŻNIACH

Dwudziestoletni okres pomiędzy dwiema wojnami światowymi był czasem rewolucji i postępu cywilizacyjnego. Świat nauki rozwijał się bardzo dynamicznie, co skutkowało licznymi osiągnięciami, również takimi, które do dnia dzisiejszego są wykorzystywane oraz udoskonalane. W medycynie Alexander Fleming odkrył pierwszy antybiotyk, Frederick Banting insulinę, Kazimierz Funk wyodrębnił witaminę B1, a Albert Szent-Györgyi witaminę C.

Naukowcy tamtych lat eksperymentowali, często łącząc ze sobą poszczególne dziedziny. Powstawała nowa aparatura medyczna, która wykorzystywała odkrycia elektrotechniki. Jednym z takich urządzeń był pantostat. Urządzenie to służyło do galvanoterapii. Najbardziej popularny był aparat firmy Wohlmuth. Składał się z drewnianej skrzynki z połączonymi ze sobą suchymi ogniwami Volty wewnątrz. Na pulpicy aparatury zlokalizowano miliamperomierz, zwrotnicę oraz regulator natężenia prądu. Zwrotnica pozwalała na zmianę kierunku przepływu prądu, co umożliwiało dostosowanie do potrzeb terapii. Posiadała również wejścia plus i minus do podłączania różnych elektrod. Elektrody były wykonane z cynkowej blachy, różniły je kształty i wielkość, dzieliły się na mokre i suche. Popularną kuracją był tzw. zabieg ogólny. Mokrą elektrodę umieszczano na karku pacjenta, następnie łączono ją z ujemnym zaciskiem i podłączano do dodatniego zacisku z elektrodą płytową umiejscowioną pod stopami pacjenta. Zabieg trwał ok. 30 minut, po 15 minutach zmieniano kierunki prądu. W czasie zabiegu natężenie prądu nie przekraczało 1–2 miliamperów. Głównym celem postępowania było pobu-

¹² Był to fotel z oparciem, najczęściej drewniany, bez siedziska lub z podnoszonym siedziskiem, pod który wstawiano wiadro lub basen cynowy.

¹³ Trzykrotny minister spraw wewnętrznych (od 2 października 1926 do 7 grudnia 1929, od 3 czerwca 1930 do 23 czerwca 1931 i od 15 maja 1936 do 30 września 1939), drugi wiceminister spraw wojskowych i szef Administracji Armii (od 24 czerwca 1932 do 15 maja 1936). Premier rządu RP (od 15 maja 1936 do 30 września 1939).

dzenie organizmu, miało ono charakter przygotowawczy do dalszych, specjalistycznych czynności medycznych. Pantostatu używano w zamku w Łańcucie wraz z zestawem dodatkowych urządzeń do fototerapii i terapii elektrowstrząsowej.

Korzystano też z urządzeń większych, takich jak klatka elektroterapeutyczna. Elektroterapia była stosowana do leczenia wielu zaburzeń neurologicznych i psychicznych. Pacjent stał wewnątrz ośmiokątnej klatki, która była owinięta drutem przewodzącym prąd. Drut okalający urządzenie wytwarzał pole elektryczne, które tworzyło silne prądy w ciele pacjenta, nie powodując przy tym dyskomfortu. Maszynę nazywano klatką d'Arsonvala od nazwiska jej twórcy, Jacques'a-Arsène'a d'Arsonvala¹⁴ (il. 1 i 2). Znanym producentem urządzeń był Richard Heller z Paryża. Ten aparat znajdował się także w łańcuckim zamku i połączony był z drewnianą komorą, do której wchodził użytkownik. Po zamknięciu uruchamiano klatkę, którą obsługiwał z zewnątrz lekarz za pomocą pulpitu sterującego.



II. 1. Klatka d'Arsonvala,
fotografia archiwalna, 1933.
Fot. Józef Piotrowski



II. 2. Klatka d'Arsonvala,
klatka wykonana przez Richarda Hellera.
Źródło: www.collectmedicalantiques.com
[dostęp 1 lutego 2019]

¹⁴ W roku 1890 d'Arsonval zademonstrował, że przy oddziaływaniu na mięśnie prądem o częstotliwości powyżej 5000 cykli na sekundę, kurczenie mięśni zmniejsza się proporcjonalnie ze wzrostem częstotliwości i w końcu całkowicie ustaje. Na poparcie tego twierdzenia, skonstruował generator wysokiej częstotliwości, będący w stanie wytworzyć 10 000 cykli na sekundę i w roku 1891 wykazał, że prąd o wysokiej częstotliwości i wysokim napięciu może bezboleśnie przenikać ludzkie ciało. Zauważono, że temperatura tkanki wówczas wzrasta, czego przyczynę widziano w efektach „odżywienia” (...) – R.F. Mould, J.N. Aronowitz, Rozwój wiedzy o elektryczności i elektroterapii ze szczególnym uwzględnieniem promieni X i leczenia raka. Część III. Od Sir Williama Crookesa do elektroterapeutów XX wieku, *Journal of Oncology*, t. 57, 2007, s. 190.

W medycynie, a potem w najbardziej zaawansowanych technologicznie łaźniach używano różnego rodzaju promienników UV, jednym z nich był promiennik firmy Tumbler (niskociśnieniowa lampa kwarcowa). W głównej rurce znajdowała się rtęć, która po uruchomieniu delikatnie przechylała mechanizm od anody do katody, po drugiej stronie i po odpowiednim czasie tworzyła ona połączenie między biegunami. Następnie lampa włączała się i na skutek wydzielania ciepła rtęć odparowywała. Powstały gaz przewodził moc poprzez jonizację, a wraz z wytwarzaniem coraz większej jego ilości przewodzenie wzrastało, aż do osiągnięcia pełnej mocy. Jony rtęci przechodziły na katodę rury i tam się kondensowały. Rurka musiała więc być ustawiona pod kątem po wypaleniu, aby nadmiar rtęci mógł wrócić do anody i ponownie odparować. Takie lampy produkowane były również w Polsce. Znany ich producentem była fabryka braci Borkowskich z Warszawy (il. 3). Jedna z nich znajdowała się w łańcuckich łaźniach.

Stosowano także lampy do fototerapii, aby polepszyć stan zdrowia psychicznego, zwłaszcza w miesiącach zimnych, kiedy brakowało słońca. Wzmagały one produkcję witaminy D oraz poprawiały samopoczucie i wygrzewały. Popularne były małe lampy stołowe i duże na stelażu, często na kółkach. Sama lampa posiadała główkę wykonaną z blachy dodatkowo odbijającej promienie podczerwieni. W centralnej części lampy znajdowały się promienniki – żarówki emitujące fale podczerwieni.



ZDROWIE
to
PIĘKNOŚĆ,
SILA,
RADOŚĆ!

NABYWAJJCIE
ZDROWIE

LAMPA pod
KWARCOWA
z firmy

BRACIA BORKOWSCY S. A.
Warszawa, Bracka 12, tel. 9-42-98

Il. 3. Reklama firmy braci Borkowskich (filia warszawska).
Źródło: Zbiory NAC

6. ZARYS HISTORII ZAMKU

Przyjmuje się, że powstanie pierwszej zabudowy zlokalizowanej w obrębie dzisiejszych murów zamku nastąpiło w XVI wieku. Znajdowała się tu wieża obserwacyjna będąca częścią systemu obrony miasta. Dalsze przekształcenia nastąpiły wskutek dobudowy przez Stanisława Stadnickiego w latach 1586–1610 kasztelu, z którego wyruszano na najazdy w stronę Leżajska i Przeworska. Według Janusza Bogdanowskiego, Władysław i Zygmunt Stadniccy wybudowali w latach 1610–1628 nową siedzibę na wzgórzu w dzisiejszej lokalizacji zamku¹⁵. Niniejsza informacja nie została jednak potwierdzona badaniami oraz nie zachowały się z tego okresu inne źródła. Z inicjatywy Stanisława Lubomirskiego w latach 1629–1642 wzniesiono zarówno zamek, jak i twierdzę wokół, o czym świadczy łaciński napis znajdujący się nad bramą wjazdową ... *budowlę tę wzniośl i ozdobił. Ażeby zaś pożytkowi wspólnemu mogła służyć, twierdzę dołączył Roku Chrystusowego 1641*. Wówczas powstało założenie typu palazzo in fortezza, którego autorstwo przypisywane jest Maciejowi Trapoli¹⁶. Kolejne prace aż do 1766 roku polegały na unowocześnianiu, sukcesywnych remontach oraz przebudowie zamku po pożarze w 1688 roku. Ważnym okresem w historii zamku są lata 1766–1816, kiedy to Stanisław Lubomirski i Izabela z Czartoryskich przeprowadzili szereg prac mających na celu definitywną zmianę funkcji zamku na komfortową rezydencję o otwartym charakterze pałacowym. W kolejnych latach 1816–1822 powstała ordynacja w Łańcucie, planowane wcześniej prace były kontynuowane przez wnuków Izabeli Czartoryskiej. W latach 1890–1915 nastąpiła kolejna znacząca rozbudowa i modernizacja pałacu. Za czasów Romana Potockiego i Elżbiety Radziwiłłówny rezydencja została zmodernizowana, zachowano jednak zabytkowy charakter całości założenia¹⁷. Obecna forma zabudowy zamku pochodzi jednak z czasów ostatniego ordynata, który opuścił zamek w 1944 roku. Od 1945 roku znajduje się tu Muzeum-Zamek w Łańcucie, które funkcjonuje do dziś.

7. HISTORIA ZESPOŁU ŁAŻNI W ŁAŃCUCKIM ZAMKU

Część pomieszczeń piwnicznych w zamku powstała w początkowych etapach budowy założenia (XVII wiek). Świadczy o tym charakterystyka wątków zachowanych w poziomie fundamentowania oraz częściowo dostępnych od wnętrza zabudowy¹⁸. Dotychczasowe opisy, zawarte zarówno w publikacjach, jak i materiałach archiwalnych, wskazują na obecność piwnic pełniących funkcję techniczną w zamku. Najprawdopodobniej w pomiesz-

¹⁵ J. Bogdanowski, *Fortyfikacje łańcuckie na tle małopolskiej sztuki obronnej*, Łańcut 1976.

¹⁶ J. Piotrowski, *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1933.

¹⁷ B. Majewska-Maszkowska, *Mecenat artystyczny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976.

¹⁸ Badania własne przeprowadzone w latach 2015–2019.

czeniu magazynowano żywność dla mieszkańców oraz opał aż do przebudowania ich przez ostatniego ordynata, Alfreda Antoniego Potockiego, na cele medyczno-rekreacyjne.

Opisywana część piwnic zlokalizowana jest w narożniku skrzydła zachodniego i północnego zamku, które w 1928 roku¹⁹ zostało przebudowane na łaźnię (obecnie tzw. Łaźnie Rzymskie). Zostały one wyposażone wówczas w najnowocześniejsze i luksusowe urządzenia kąpielowe, saunę, urządzenia medyczne do elektroterapii i przyrządy gimnastyczne. W skład kompleksu wchodziły dwa duże pomieszczenia zabiegowe i mniejsze pomieszczenia saunowe oraz towarzyszące, jak pokój wypoczynkowy, kawiarnia-pijalnia wody źródlanej.

W archiwum Muzeum-Zamku w Łańcucie znajdują się oryginalne projekty autorstwa Antoniego Kunza ze Lwowa, wykonane w 1927 roku, z zaznaczeniem rozmieszczenia urządzeń sanitarnych, kąpielowo-natryskowych, pieców i bojlera, wyposażenia wnętrza oraz schematu rurociągów wodnych i kanalizacyjnych. Zachowały się także wcześniejsze opracowania z zaznaczoną przebudową piwnic na rzecz łaźni. Porównując te projekty z fotografiami archiwalnymi wykonanymi przez Józefa Piotrowskiego, można zauważyć, że rozmieszczenie wyposażenia i umeblowania łaźni kilkakrotnie uległo zmianie.

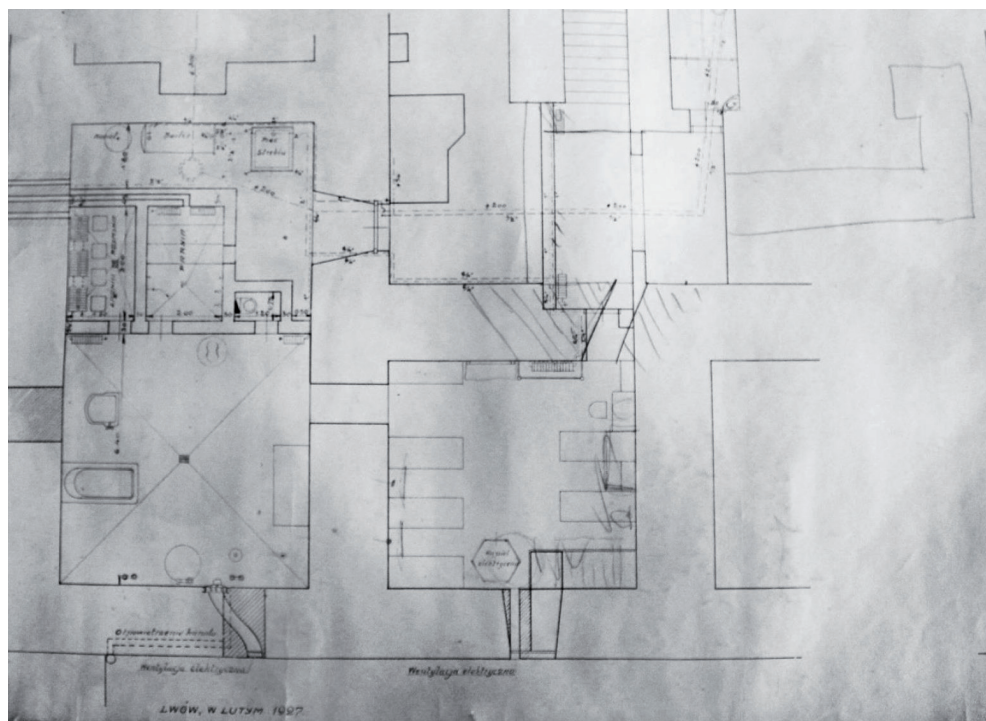
Elementy sanitarne zamontowane w łaźni zostały wykonane przez firmę Antoniego Kunza²⁰ ze Lwowa, która zaprojektowała również sieć wodnokanalizacyjną obsługującą łaźnię oraz system doprowadzenia wody źródlanej ze źródła w Handzlówce, oddalonego o 10 km od Łańcuta. Poidła z wodą źródlaną zlokalizowano w głównym pomieszczeniu łaźni (obecnie pomieszczenie numer 038) i w kawiarni. Instalacja elektryczna oraz niezbędne urządzenia wykonane zostały w 1928 roku przez Akcyjne Towarzystwo Elektryczne, dawną firmę Sokolnicki i Wiśniewski ze Lwowa. Malowidła na sklepieniach oraz boazerie i obramienia drzwi z dębu zaprojektowane zostały przez Tadeusza Dachowskiego. Wyposażenie łaźni wzorowano na angielskich, XVIII-wiecznych meblach Hepplewhite'a²¹.

Do łaźni można było dotrzeć trzema drogami. Jedną z nich była winda z pomieszczeń zamku (obsługiwana przez mechanizm firmy Otis – zachowany do dziś). Drugą

¹⁹ Świadczy o tym data umieszczona w kartuszu widocznym na fotografii z epoki wykonanej przez Józefa Piotrowskiego na zlecenie Alfreda Potockiego.

²⁰ Firma Zakład Budowy Wodociągów i Pomp – Antoni Kunz powstała w Hranicach na Morawach, w późniejszych latach utworzono też oddział we Lwowie. Po I wojnie firma Kunza przeniosła się do Czechosłowacji. Warsztaty znajdowały się przy ul. Na Bajkach, biura mieściły się zaś przy ul. Leona Sapiehy. Właścicielami zakładu byli Antoni Kunz i Józef Stiksa. W roku 1928 Józef Stiksa odkupił nieczynne obiekty dawnej fabryki maszyn i odlewni na Zniesieniu. Wówczas wykonywał zamówienia z całej Polski. Projektował i realizował m.in. instalacje dla różnych zamków, np. w Dzikowie (hr. Tarnowskich) k. Tarnobrzega. W zamku łańcuckim nadal znajdują się łaźienki z herbami i logiem Kunza. W roku 1937 z polecenia hr. Alfreda Potockiego inż. Stiksa jeździł do Anglii, aby wyposażyć nowo powstałe łaźnie w najnowocześniejszy sprzęt gimnastyczny i medyczny. Po II wojnie światowej podjął pracę w krakowskich biurach projektowych, a potem w Kierownictwie Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu. Pod jego nadzorem projektowano instalacje w wielu zamkach tj.: w Pieskowej Skale, Suchej, Baranowie, Krasiczynie, Wiśniczu. Był zawodowo czynny jeszcze w wieku osiemdziesięciu lat. Zmarł w Krakowie w 1977 roku w wieku 93 lat.

²¹ M. Paternak, *Łaźnie i elektroterapia w Zamku w Łańcucie*, Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej, nr 349, 1994, s. 77.

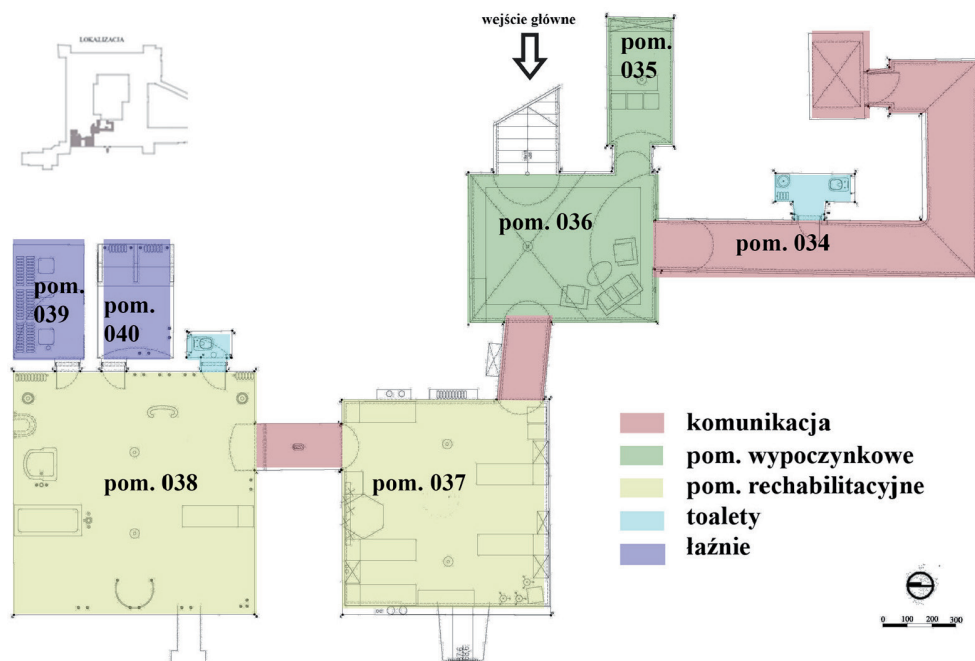


II. 4. Oryginalny plan łaźni w zamku w Łańcucie wykonany we Lwowie w 1927 roku.

Źródło: archiwum Muzeum-Zamku w Łańcucie

drogą był korytarz zlokalizowany w północnym skrzydle zamkowym. Trzecia prowadziła z zewnętrznego wejścia, które kierowało wprost z dziedzińca głównego. Do pomieszczeń łaźni prowadziły murowane schody obłożone dębowymi deskami z płycinową politurowaną boazerią. Spocznik oraz schody oświetlały cztery kinkiety najprawdopodobniej wykonane z mosiądzu. W połowie biegu schodowego w poziomie sklepienia znajdowała się polichromia z motywem delfinów i fontanny, wskazująca przeznaczenie dalszych pomieszczeń.

Z windy do pomieszczenia wypoczynkowego prowadził wąski korytarz z boazerią dębową oraz sklepieniem dekorowanym polichromią z ornamentem roślinnym (pom. nr 034). Do korytarza przylegała niewielka toaleta z mozaiką ceramiczną na posadzce oraz filizowanymi ścianami. Glazurowane płytki zostały wyprodukowane w Czechosłowacji w fabryce ceramicznej w Rakovníku, przez do dziś działającą firmę Rako. Korytarz prowadził do pomieszczenia wypoczynkowego, stanowiącego także poczekalnię, z której zapraszano na zabiegi (pom. nr 036). Znajdowały się tam skórzany fotel, sofa, okrągły stolik oraz boazeryjny wieszak na odzież wierzchnią. Powyżej drewnianej, płycinowej boazerii widniało polichromowane sklepienie z motywami roślinnymi. Przejście pomiędzy korytarzem a pokojem wypoczynkowym dekorował drewniany portal z aplikacjami snycerskimi, którego naczółek ozdabiała dekoracja zawierająca w centralnej części datę powstania łaźni – 1928 rok.



Il. 5. Rzut łazieni w zamku w Łańcutu z zaznaczeniem numeracji poszczególnych pomieszczeń, inwentaryzacja Nizio Design International 2015.
Opracowanie graficzne: P. Łyziak-Dyga, 2015

Od wschodniej strony znajdowało się niewielkie pomieszczenie kawiarni (pom. nr 035). Zawierało ono bar z napojami oraz poidło z wodą źródlaną. W tym pomieszczeniu boazeria została osadzona wyżej niż w pozostałych. Meble stanowiące zabudowę baru podkreślono aplikacjami snycerskimi w postaci pijącego Bachusa i winorośli. Gzyms odcinający boazerię od polichromowanego sklepienia został podkreślony liniowym oświetleniem²². Polichromia w pomieszczeniu kawiarni również zawiera motywy roślinne, są one jednak odmienne od poprzednio opisanych zarówno w formie, jak i stylistyce. Użyto jaśniejszego tła, żółtego dla ciemnych ornamentów w odcieniach brązu. W centralnym punkcie znajdowała się alabastrowa ampla.

Z pokoju wypoczynkowego od strony zachodniej przechodziło się do pierwszego pomieszczenia zabiegowego (pom. nr 037). Przejście zostało podkreślone drewnianym portalem z aplikacjami snycerskimi, w naczółku portalu zlokalizowano dekorację z motywem muszli. W korytarzyku pomiędzy pomieszczeniami nr 036 i 037 znajdowała się marmurowa tablica elektryczna ukryta za drzwiczkami boazerijnymi. W gabinecie fizykoterapii (pom. nr 037) umieszczono leżanki medyczne z białymi płótnami, lampy kwarcowe do naświetleń diatermii produkcji braci Borkowskich z Warszawy, ośmioboczną kabinę do „kąpeli elektrycznych” oraz urządzenia do ćwiczeń i rehabili-

²² Takie oświetlenie znajduje się także w pomieszczeniu na pierwszym piętrze zamku.

tacji, tj. hantle, maszynę do ćwiczeń Spaldins (do naciągania mięśni), wagę. Pomiędzy lampami do naświetleń znajdował się pantostat. Na ścianie zachodniej wbudowano w dębową boazerię toaletkę z lustrem osadzonym w zdobionej snycersko ramie. Pomieszczenie posiadało dębową, płycinową boazerię, a ponad nią sklepienia z bogatą dekoracją ornamentalno-groteskową z motywami jesiotrów i delfinów, motyli oraz czterema wieńcami. Posadzka wykonana była z desek drewnianych, na których znajdował się wówczas bardzo modny i nowoczesny gumolit w kolorze grafitowym z drobnymi punktami jaśniejszego i ciemniejszego uziarnienia. W ścianie północnej umieszczono przejście do kolejnego pomieszczenia, które podkreślał drewniany ozdobiony aplikacjami snycerskimi portal. W jego naczółku zlokalizowano snycerską dekorację z motywem muszli i herbem rodziny Potockich – Pilawą. Należy zauważyć, że każde z opisanych powyżej pomieszczeń posiadało dekorację ścian i sklepień w postaci polichromii, różniły się one jednak pod względem wzorów i kolorystyki.

Kolejne pomieszczenie stanowiła właściwa sala łaźni (pom. nr 038), pokryta kafelkami w formie mozaiki na całej powierzchni podłóg, ścian i sklepienia. Umieszczono w niej wannę do leżenia i niasidówkę, urządzenia prysznicowe oraz marmurową leżankę. Przy zachodniej ścianie zamontowano cztery urządzenia prysznicowe, w tym bicze wodne, natryski igłowe, deszczownicę – przyrządy do kąpieli kroplistych (*douche*).



Il. 6, 7, 8, 9. Pomieszczenie wypoczynkowe: il. 6 – fotografia archiwalna, 1933, fot. Józef Piotrowski; il. 7 – stan zachowania w 2018 roku; il. 8 – pomieszczenie w trakcie prac konserwatorskich w 2019 roku; il. 9 – pomieszczenie po zakończeniu prac konserwatorskich. Fot. Paulina Łyziak-Dyga



Il. 10, 11, 12, 13. Pomieszczenie kawiarni-pijalni wody źródlanej; il. 10 – fotografia archiwalna, 1933, fot. Józef Piotrowski; il. 11 – stan zachowania w 2018 roku; il. 12 – pomieszczenie w trakcie prac konserwatorskich w 2019 roku; il. 13 – pomieszczenie po zakończeniu prac konserwatorskich. Fot. Paulina Łyziak-Dyga

Od wschodu znajdowały się trzy natryski w tym jeden z myjką przesuwaną w formie obręczy. Przed natryskami ustawiono nasiadowy bidet. W północno-wschodniej części pomieszczenia zainstalowano marmurową półkę ze stacjonarnym urządzeniem parowym służącym do utrzymania wilgotności powietrza w sali. W narożnikach pomieszczenia od strony wschodniej umieszczono dwie spluwaczki oraz grzejniki. Do sali od wschodu przylegały trzy małe pomieszczenia, do których prowadziły drewniane drzwi z trawionym przeszkleniem z dekoracją secesyjną. W pierwszym (pom. nr 039) znajdowała się sauna sucha (na suche, gorące powietrze), tzw. rzymska. Łażnię rzymską stosowano w leczeniu chorób gośćcowych, mięśniowych, a także przy występowaniu nerwobóli i otyłości. Była w niej drewniana ława zintegrowana z rurowym urządzeniem parowym oraz termometrem. W drugim pomieszczeniu (pom. nr 040) znajdowała się mokra (na gorącą parę) łaźnia turecka z podwójną ławą pokrytą kaflami oraz natryskami i termometrem. Łażnia turecka stosowana była w stanach zapalnych górnych dróg oddechowych oraz wspomagała leczenie związane ze złą przemianą materii. W zależności od swoich wspomnień kuracjusze w pamiętnikach, nazywali łaźnie „turecką” albo „rzymską”. Medyczną opiekę nad kuracjuszami pełnił doktor Jan Jedliński²³.



Il. 14, 15, 16, 17. Gabinet fizykoterapii: il. 14 – fotografia archiwalna, 1933, fot. Józef Piotrowski; il. 15 – stan zachowania w 2018 roku; il. 16 – pomieszczenie w trakcie prac konserwatorskich w 2019 roku; il. 17 – pomieszczenie po zakończeniu prac konserwatorskich. Fot. Paulina Łyżniak-Dyga

²³ Przyjaciel rodziny Potockich, pełniący funkcję jej głównego lekarza. W czasie I wojny światowej służył jako huzar w wojsku austriackim, w czasie II wojny światowej – żołnierz Armii Krajowej. Urodzony w 1890 roku, zmarł w 1948 roku.



Il. 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25. Pomieszczenie łaźni: il. 18, 22 – fotografie archiwalne, 1933, fot. Józef Piotrowski; il. 19, 23 – stan zachowania w 2018 roku; il. 20, 24 – pomieszczenie w trakcie prac konserwatorskich w 2019 roku; il. 21, 25 – pomieszczenie po zakończeniu prac konserwatorskich.
Fot. Paulina Łyziak-Dyga

Ostatnie pomieszczenie stanowiło niewielkie WC. Za tymi pokojami znajdowały się wnętrza techniczne, obsługujące łaźnię. Były one dostępne z korytarza piwnic skrzydła północnego (pom. nr 041). Tam umieszczono kotłownię obsługującą łaźnię, z piecem Strebla²⁴, kotłem i bojlerem.

Pomieszczenia łaźni były skomunikowane ze sobą sygnałami dźwiękowymi, dzwonekami umieszczonymi w sali wypoczynkowej, głównej łaźni i w łaźni tureckiej. Służyły one do wezwania opieki medycznej przez kuracjuszy, zasygnalizowania gotowości do zabiegu, czy też wezwania służby.

Tak dokładny opis pierwotnego wystroju pomieszczeń jest możliwy dzięki zachowanym fotografiom Józefa Piotrowskiego, konserwatora państwowych zabytków sztuki i kultury okręgu Lwowskiego od 1919 roku, wykonanym w 1933 roku na zlecenie ostatniego ordynata, dostępnym w archiwum Muzeum-Zamku w Łańcucie. W powyższych zbiorach znajduje się także rzut piwnic z 1927 roku, na którym narysowane są już pomieszczenia łaźni. Na rzucie zaznaczono instalacje wodociągowe, kaloryfery oraz urządzenia techniczne, np. piece (il. 4).

Rodzina Potockich opuściła Łańcut 23 lipca 1944 roku i udała się do Wiednia. Zamek pilnowany był przez służbę i zarządzany przez Juliusza Wiercińskiego. Po trzech miesiącach dostał on polecenie opuszczenia zamku, który został zamieniony na Państwowy Ośrodek Muzealny.

W 1945 roku instalacje elektryczne nie nadawały się do użytku, a wyposażenie i wystrój łaźni popadały w ruinę. W 1951 roku podjęto decyzję o likwidacji łaźni. Ówczesny dyrektor muzeum, Karol Konieczny, pisał petycję do Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie: *Delegaci Centrosanu oraz ZUS-u po obejrzeniu szczegółowym aparatów elektromagnetycznych orzekli, że aparaty prawdopodobnie nie znajdują już u nich zastosowania z uwagi na przestarzałość sprzętu. (...) Urządząc ciemnię fotograficzną, znalazłem zastosowanie dla aparatów, nie przerabiając ich ani nie niszcząc (...), reszta sprzętu znajdzie u nas zastosowanie po uruchomieniu łaźni podziemnej, której remont rozpocznie się wiosną br. Łaźnia po uruchomieniu zostanie oddana instytucjom leczniczym, które powinny w niej dawać kąpiele dla lokalnego świata pracy i biednego chłopca. Nie ma zatem potrzeby oddawać wzmiankowany sprzęt komukolwiek [sic!]*. Niestety urządzenia elektromedyczne i kąpielowe zostały oddane w 1953 roku do szpitala miejskiego w Łańcucie i łaźni miejskiej, pomimo przeprowadzonego remontu instalacji elektrycznych przez inż. Stanisława Kosieniaka²⁵.

W latach 50. XX wieku prowadzono prace konserwatorskie w zamku. Na początku prac (ok. 1954–1955) realizowano odwodnienie zamku według planu Wojciecha Poganego. Prace poprzedzono badaniami konserwatorskimi, m.in. pobraniem próbek tynku i drewna w pomieszczeniach piwnic, które zostały przesłane do laboratorium Głównego Kontrolnego Instytutu Techniki Budowlanej w Warszawie. Prace

²⁴ Josef Strebel – niemiecki inżynier, w 1982 roku skonstruował pierwszy żeliwny kocioł członowy. Przez wiele lat kotły produkowano na licencji Strebla.

²⁵ M. Paternak, *op. cit.*, s. 77–91.

związane z odgrzybieniem rozpoczęto właśnie od zalanych wodą piwnic – pomieszczeń nazywanych wówczas Łażniami Rzymskimi. Ze względu na silne zawilgocenie, zagrzybienie oraz obecność kołatka boazerię oraz posadzki usunięto i zniszczono, zmurszałe części zawilgoconych murów i posadzek usunięto wraz z warstwą wilgotnej ziemi użytej na podsypkę. Wybito otwory wentylacyjne, a następnie przez kilka tygodni suszono pomieszczenia przy pomocy koszy z koksem, a ściany nasyciono środkami grzybobójczymi: „tetrą” i kwasem solnym²⁶.

W 1965 roku planowano zrekonstruować zarówno pierwotny wygląd, jak też funkcję łaźni. Planów tych nie zrealizowano. Dopiero w 2018 roku Muzeum-Zamek w Łańcucie rozpoczęło realizację rekonstrukcji łaźni na cele ekspozycji muzealnej, opierając się na zachowanych dokumentach oraz elementach wystroju.

Prace konserwatorskie prowadzone były ze szczególnym uwzględnieniem i poszanowaniem zachowanych detali dekoracyjnych. Użyto najwyższej klasy materiałów podkładowych, dobranych strukturą tak, aby uzupełnienia polichromii były widoczne jedynie dla kolejnych pokoleń badaczy. Na ścianach w miejscach szczególnie narażonych na podciąganie wilgoci użyto gotowych tynków renowacyjnych WTA²⁷.

Elementy rekonstruowane, takie jak boazerie, meble, posadzki, armatura, zostały wykonane na podstawie sporządzonego projektu wykonawczego, który uwzględniał wszystkie szczegóły i detale, jakie widoczne były na zachowanych archiwalnych fotografiach. Częściowo zachowane elementy oświetlenia (mosiężne ramki wmurowane w sklepienia i ściany) zostały przeszkłone specjalnym szkłem kryształowym, każdorazowo dobieranym do poszczególnego elementu i wykonanym na zamówienie przez specjalistyczną firmę²⁸.

²⁶ B. Boba-Dyga, S. Szkodlarska, P. Łyziak-Dyga, K. Szkodlarska, W. Kałwak, A. Karbowski, *Badania historyczne, inwentaryzacja konserwatorska, wyniki wstępnych badań stratygraficzno-odkrywkowych, założenia konserwatorskie oraz program prac konserwatorskich dla wnętrza i elewacji w ramach zadania p.n. Opracowanie dokumentacji projektowej na wykonanie prac remontowo-konserwatorskich budynku Zamku w ramach przedsięwzięcia „Ochrona i rozwój dziedzictwa kulturowego dawnej Ordynacji Łańcuckiej poprzez prace remontowo-konserwatorskie oraz wykreowanie nowych przestrzeni ekspozycyjnych OR-KA II, III, IV, VII”*. Muzeum-Zamek w Łańcucie. *Wnętrza poziom piwnic*, mps 2015, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Rzeszów, s. 69.

²⁷ Gotowe materiały firmy Optolith przeznaczone do obiektów zabytkowych zabezpieczyły wnętrza przed nadmierną wilgocią, która przyczyniła się do wcześniejszego złego stanu zarówno boazerii, posadzek, jak i polichromii.

²⁸ Klosze szklane o różnej formie z wzorem i ryflowaniem zaprojektował oraz wykonał Robert Wójtowicz z firmy Rominco.

8. PROCES ODTWARZANIA ARMATURY I KAFLI W ŁAŹNIACH RZYMSKICH

Do chwili podjęcia prac konserwatorskich wiele elementów historycznych uległo zniszczeniu lub dekompletacji. Łaźnie przez długi czas nie były traktowane jako cenna wartość historyczna. W chwili obecnej zabytki techniki stają się jednak wartościowym wyposażeniem wielu muzeów. Postęp techniczny i szybki rozwój nowych technologii, zarówno w zakresie materiałowym, jak i mechanicznym, sprawił, że urządzenia z początku wieku i okresu międzywojennego na nowo stają się cenne i oryginalne. Planowane prace konserwatorskie zmierzały do odtworzenia kompleksu Łaźni Rzymskich wraz ze wszystkimi urządzeniami wykorzystywanymi w celach higienicznych i leczniczych, tak aby przybliżyć zwiedzającym zasady funkcjonowania jednych z pierwszych najnowocześniejszych w owych czasach łaźni. W tym celu konieczne było odtworzenie wielu elementów stanowiących podstawowe wyposażenie pomieszczeń, takich jak: armatura łazienka, lampy i urządzenia lecznicze, ale także polichromie, kafle ceramiczne i stolarka. Wszelkie prace rekonstrukcyjne musiały oprzeć się na historycznie zachowanych elementach oraz nielicznych archiwalnych fotografiach.

Przed przystąpieniem do odtwarzania armatury niezbędna była rekonstrukcja pozostałych elementów łaźni, w szczególności ścian i podłóg. Dzięki temu umożliwiono dokonanie prawidłowych pomiarów niezbędnych do wykonania kopii elementów armatury. Jednym z odtwarzanych elementów były oryginalne kafle umieszczone na ścianach w pomieszczeniach kąpielowych łaźni. Część z nich została zachowana i wymagała jedynie gruntownego czyszczenia, jednak wiele zostało wcześniej skutych lub uszkodzonych wskutek prowadzenia w okresie powojennym przez pomieszczenia łaźni nowych instalacji wodno-kanalizacyjnych i elektrycznych.

Niestety, odnalezienie firmy produkującej płytki ceramiczne o tych samych rozmiarach i wzorze okazało się niemożliwe, a ze względu na niepowtarzalność wzoru i różną kolorystykę glazury na poszczególnych kaflach ręczne ich odtworzenie okazało się być procesem bardzo złożonym. Z tego powodu, zdecydowano się na zastosowanie technologii druku farbami utwardzanymi światłem UV. Było to możliwe dzięki zeskanowaniu istniejących płytek w wysokiej rozdzielczości i wykonaniu niezbędnych korekcji kolorystycznych z dopasowaniem do technologii druku UV. Nietypowa kolorystyka sprawiła, że konieczne okazało się wykonanie kilkunastu prototypów (il. 26), by dopasować tonację barwną do istniejących płytek. Kolejnym krokiem było wklejenie kafla na ścianę i dodatkowe ich zabezpieczenie przed uszkodzeniami mechanicznymi poprzez nałożenie dopełniających warstw lakieru (il. 27).

Przygotowanie pomieszczenia pozwoliło na dalszy etap prac, jakim było dokonanie niezbędnych pomiarów. Posłużyły one do poprawnego rozmieszczenia armatury, jak również ustalenia rozstawów przyłączy i oszacowania wielkości brakujących elementów.



II. 26. Przedstawienie jednej z pierwszych prób kolorystycznych nadruków na kaflach, u góry widoczne oryginalne płytki. Fot. Wojciech Szkodlarski

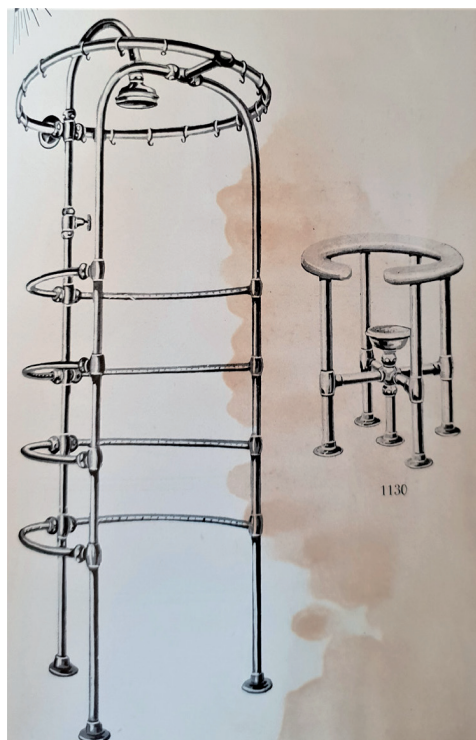


II. 27. Ściana po rekonstrukcji płytek. Fot. Wojciech Szkodlarski

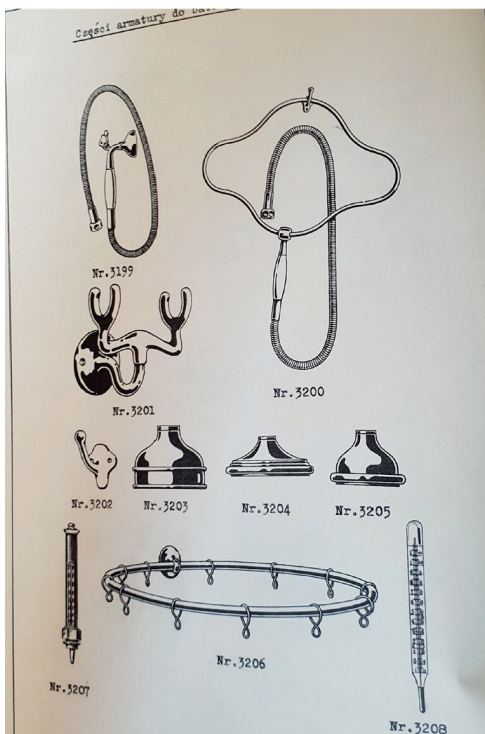
Następnie pozyskano zdjęcia archiwalne. Udało się odnaleźć trzy fotografie z widokiem na elementy armatury. Wykonał je Józef Piotrowski w 1933 roku. Po zeskanowaniu i cyfrowej obróbce udało się wyliczyć dokładną liczbę brakujących elementów armatury. Ze względu na niewielką liczbę zachowanych zdjęć i ich nienajlepszą jakość, ustalono jedynie ogólny wygląd urządzeń. Do dokładniejszego opracowania

technicznego elementów wszystkich natrysków i wyposażenia niezbędna była kwerenda i odnalezienie katalogów produktów z epoki (il. 28, 29). Wsparciem okazały się także aukcje prywatnych kolekcjonerów, które pozwoliły uzyskać dużo informacji na temat formy i funkcji poszczególnych natrysków.

W pomieszczeniu 038 zachowały się jedynie dwie oryginalne armatury przy obu wannach. Cały osprzęt stanowił komplet i pochodził z jednej fabryki, dlatego też możliwe było wierne odtworzenie detali w postaci np. kurków z napisami, gwintów i nakrętek w pozostałych rekonstruowanych bateriach.



Il. 28. Katalogi z lat 20. i 30. XX wieku zawierające rysunki armatury, stanowiące punkt odniesienia dla procesu odtworzenia armatury w łaźniach rzymskich. Źródło: *Cennik 1939*, katalog wyrobów, Zakłady Mechaniczne ŚWIT, inż. Helwich, Janiszewski i S-ka, Wytwórnia Armatur, Warszawa 1939



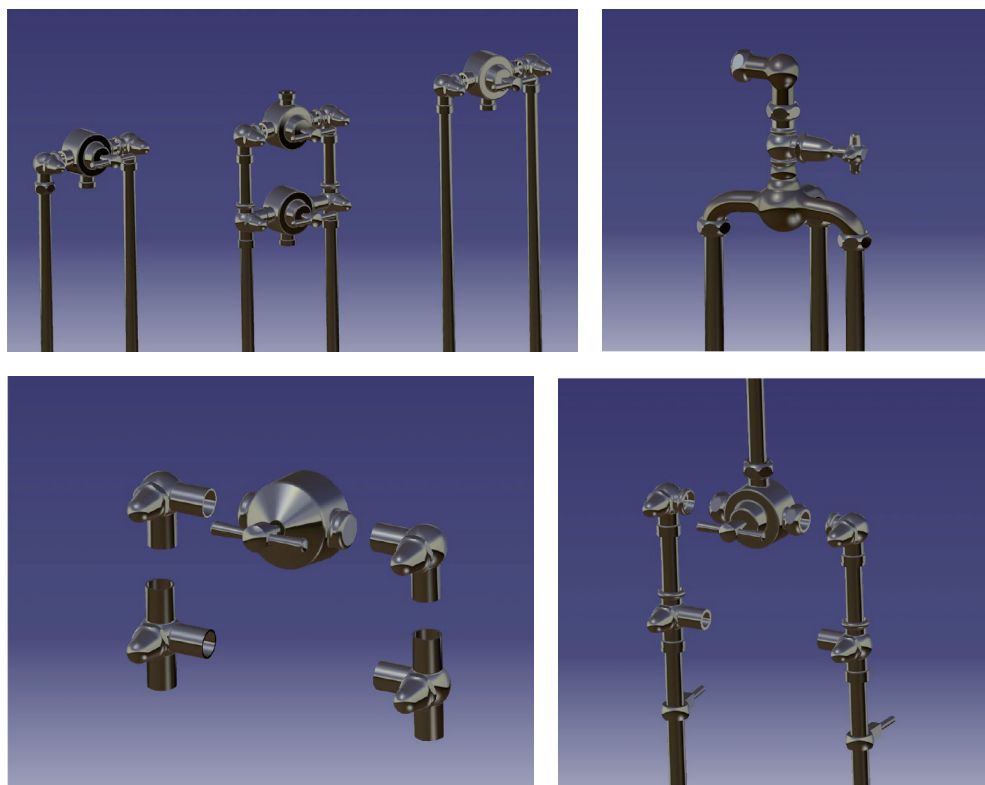
Il. 29. Źródło: *Katalog wyrobów Asko*, Towarzystwo Kontynentalne dla Handlu Żelazem KERN i SKA, 1920

Zebrane informacje posłużyły do przygotowania wstępnych szkiców wszystkich zidentyfikowanych elementów wymagających rekonstrukcji. Szkice oraz wiedza o stosowanych materiałach i technikach pozwoliły na rozpoczęcie procesu projektowania z zastosowaniem technik CAD (Computer Aided Design).

9. MODELOWANIE CAD

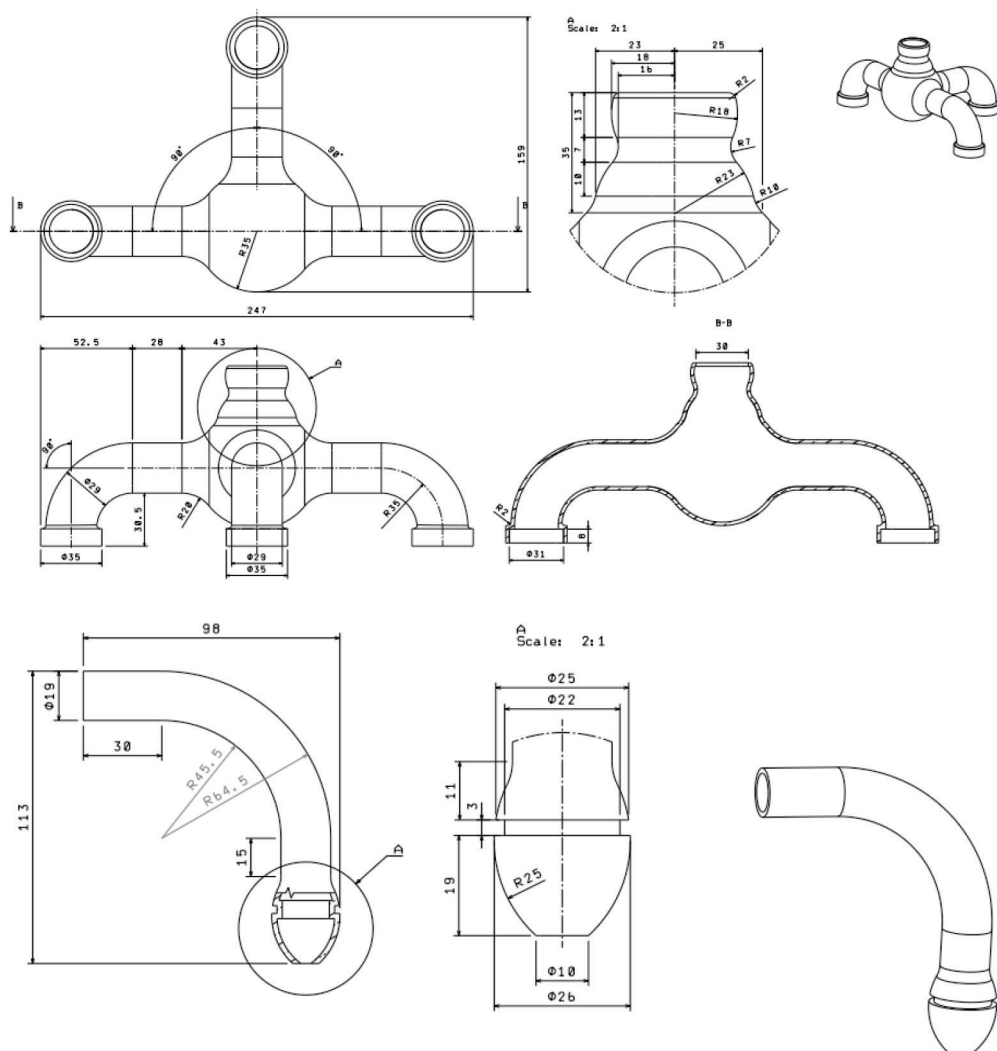
Do zaprojektowania było 11 sztuk armatur wraz z replikami wszelkich niezbędnych akcesoriów. Złożyło się to na ok. 270 części, które należało wymodelować w formie brył 3D, a następnie połączyć w poszczególne urządzenia. Każdy z projektowanych natrysków składał się przynajmniej z rur prostych, zaślepek na wpusty w ścianie, dwuczęściowych uchwytów do ściany, obejm do rur, dysz, deszczownic lub słuchawek prysznicowych, elementów łączących dysze z rurami, śrub do łącznia rur oraz kurków i atrap mieszalników wody. W większych natryskach dochodziły dodatkowe części. Dlatego zastosowano oprogramowanie CATIA oraz Fusion 360, które umożliwiło osobne modelowanie poszczególnych części, a następnie tworzenie złożeń. Pozwalało to na dokonywanie korekt poszczególnych części bez wykonywania zmian w całym projekcie (il. 30–33).

Cały proces projektowania CAD został oparty na wcześniejszych predykcjach dotyczących wymiarowania i formy poszczególnych natrysków. Spowodowało to, że wiele z elementów wymagało korekty względem wcześniejszych założeń, by jak najbardziej zbliżyć się wymiarowo, a także wizualnie do form przedstawionych na archiwalnych zdjęciach.



II. 30, 31, 32, 33. Zrzuty ekranu przedstawiające modele podczas prac z programu CATIA.
Źródło: opracowanie własne

Bryły przestrzenne zostały następnie przekonwertowane na rysunki wykonawcze (il. 34, 35) z uwzględnieniem planowanych technologii wytwórczych – tj. odlewów mosiężnych. Ponieważ zakładano skurcz materiału podczas odlewania na poziomie 4%, wszystkie elementy zostały powiększone, by po odlaniu osiągnąć odpowiednie parametry. Podczas przygotowywania rysunków należało również uwzględnić wszelkie nadwyżki materiału na elementach gwintowanych oraz przewidzieć miejsca lutowania.



Il. 34, 35. Rysunki wykonawcze. Źródło: A. Terlecki, W. Szkodlarski, *Projekt elementów armatury wraz z dokumentacją wykonawczą wykonany w ramach zadania pod nazwą „Ochrona i rozwój dziedzictwa kulturowego dawnej Ordynacji Łańcuckiej poprzez prace remontowo-konserwatorskie oraz wykreowanie nowych przestrzeni ekspozycyjnych OR-KA II, III, IV, VII”*. Muzeum-Zamek w Łańcucie. Wnętrza poziom piwnic, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Rzeszów 2019

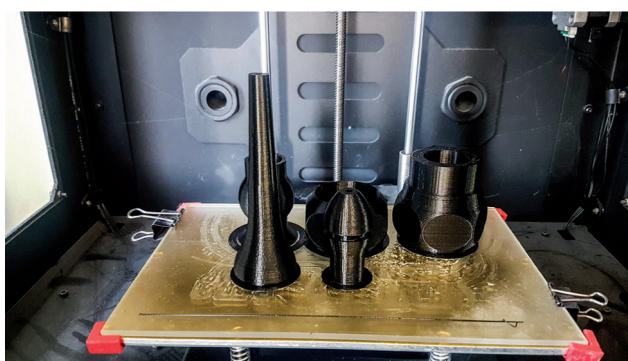
Modele trójwymiarowe oraz rysunki posłużyły do przygotowania procesu druku 3D wszystkich (poza rurami) elementów armatury. Miały zostać wykorzystane jako formy do odlewów mosiężnych. Zdecydowano o zastosowaniu dwóch różnych technologii druku FDM (ang. *Fused Deposition Modeling*) i SLS (stereolitografia).

Każda z wymienionych technologii posiada szereg cech sprawiających, że znajdują one większe zastosowanie w określonych przypadkach. Z tego powodu zdecydowano się na zastosowanie drukarek FDM przede wszystkim do elementów większych oraz takich o prostszej, mniej obfitej w detale formie. Druk SLS posłużył do wytwarzania bardziej skomplikowanych form i detali.

10. DRUK 3D

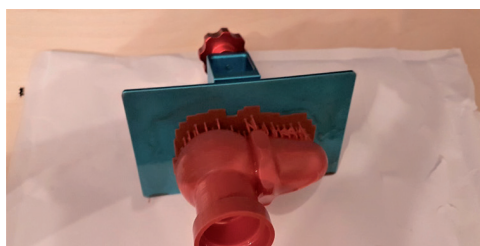
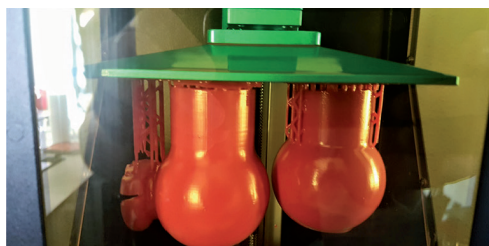
Wszystkie pliki cyfrowe przekształcono na G-code, czyli język zapisu urządzeń sterowanych numerycznie. Części w technologii druku FDM były drukowane z materiału ABS z uwzględnieniem jego skurczów (il. 36). Decyzję tę podjęto na podstawie dobrych parametrów tego materiału w zakresie wytrzymałości elementów oraz jego łatwej obróbki. Następnie elementy przechodziły kontrole w poszukiwaniu wszelkich defektów i deformacji wymiarów. Potem poddawane były obróbce ściernej, zakładano warstwę wyrównawczą, i kolejny raz przechodziły etap szlifowania papierami o różnej gradacji. Tak przygotowane elementy przekazywane były do firmy zajmującej się odlewnictwem.

Elementy drukowane w technice SLA wykonane zostały z zastosowaniem żywic fotopolimerowych (il. 37, 38). Wymagają one znacznie mniej obróbki niż te drukowane przy pomocy urządzeń FDM, przy czym zachowują bardzo dobrą stabilność wymiarową i znakomite oddanie detali²⁹. Wadami tej metody wytwórczej są wyższe



Il. 36. Modele komponentów armatury służące do wykonania form i odlewów mosiężnych, drukowane w technologii *Fused Deposition Modeling* (FDM). Fot. Wojciech Szkodlarski

²⁹ J. Flynt, *The Pros and Cons of Resin-based 3D Printing*, <https://3dinsider.com/resin-3d-printing/> [dostęp 20 listopada 2020].



Il. 37, 38. Komponenty drukowane w technologii stereolitografii (SLA).

Fot. Wojciech Szkodlarski

koszty materiałowe i zdecydowanie mniejsze pole robocze dostępnych na rynku maszyn, niż ma to miejsce w przypadku FDM. Części wydrukowane w SLA wymagały jedynie usunięcia materiału podporowego i oczyszczenia za pomocą alkoholu IPA.

Wydrukowane części były następnie katalogowane, opisywane i partiami, wraz z dokumentacją rysunkową, przekazywane do odlewnika, gdzie przygotowywano na ich podstawie formy do odlewów mosiężnych. Po odlaniu surowe elementy wraz z modelami były kompletowane według przekazanej dokumentacji (il. 39, 40).



Il. 39, 40. Surowe mosiężne elementy przed obróbką. Fot. Wojciech Szkodlarski

Po skompletowaniu wszystkich części oczyszczono je, szlifowano i polerowano, aby pozbyć się wszelkich niedoskonałości wynikających z procesu odlewniczego i niedoskonałości formy. Tak obrobione półprodukty kompletowano, tym razem wraz z odpowiednio dociętymi fragmentami rur mosiężnych. Kolejnym krokiem było łączenie wszystkich części i, po polerowaniu, montaż w pomieszczeniu łaźni (il. 41–43).



Il. 41, 42. Surowe mosiężne elementy przed obróbką. Fot. Wojciech Szkodlarski



Il. 43. Gotowe zamontowane repliki natrysków w odnowionym pomieszczeniu łaźni.
Fot. Atelier Fotograficzne DUET

11. PODSUMOWANIE

Dwudziestolecie międzywojenne było czasem przemian oraz dynamicznego rozwoju nauki i sztuki. Wynalazcy eksperymentowali, łącząc ze sobą wiele dyscyplin naukowych, dzięki czemu powstawały nowatorskie rozwiązania stosowane nie tylko w przemyśle, ale służące wielu dziedzinom codziennego życia. Ważną pozycję zajmowało leczenie i ono między innymi wyznaczało standardy codziennej higieny. Wiele z urządzeń doskonalono, dzięki czemu nadal można spotkać je w szpitalach i gabinetach medycznych. Dzięki rozwojowi kultury higieny, stała się ona powszechnym elementem życia codziennego.

Zespół wewnątrz łaźni w łańcuckim zamku był przykładem połączenia wysokiej jakości aparatury medycznej z kulturą dbałości o higienę. Wystrój wnętrza podkreślał rangę pomieszczeń. Były one bogato dekorowane zarówno poprzez wysokiej klasy malarstwo ścienne, elementy snycerskie, jak i wzornictwo wyposażenia, wpisujące się w ówczesne awangardowe trendy artystyczne (art déco). Każde z pomieszczeń zostało przemyślane indywidualnie i pełniło inną funkcję, od towarzysko-relaksacyjnej do medycznej. Pomieszczenia uzupełniały się nawzajem.

Dzięki zachowanej oryginalnej dokumentacji projektowej oraz fotograficznej udało się ustalić zarówno elementy wyposażenia meblarskiego, jak i aparatury medycznej. Dostępne dziś techniki komputerowe pozwoliły na wykonanie pełnej dokumentacji projektowej oraz w konsekwencji rekonstrukcję zdezastowanych w latach powojennych wnętrz. Posłużono się drukiem 3D i technikami druku cyfrowego UV, by przy zminimalizowanych kosztach jak najdokładniej oddać charakter oryginalnego wnętrza. Zrekonstruowane armatury oraz aparatury zgodnie z pierwotnym założeniem nie będą użytkowane. Stanowiąc będą atrapy pokazujące, jak wnętrza łaźni wyglądały za czasów ostatniego ordynata.

BIBLIOGRAFIA

- Ashenburg K., *Historia brudu*, Bellona, Warszawa 2009–2010.
- Boba-Dyga B., Szkodlarska S., Łyziak-Dyga P., Szkodlarska K., Kałwak W., Karbowski A., *Badania historyczne, inwentaryzacja konserwatorska, wyniki wstępnych badań stratygraficzno-odkrywkowych, założenia konserwatorskie oraz program prac konserwatorskich dla wnętrza i elewacji w ramach zadania p.n. Opracowanie dokumentacji projektowej na wykonanie prac remontowo-konserwatorskich budynku Zamku w ramach przedsięwzięcia „Ochrona i rozwój dziedzictwa kulturowego dawnej Ordynacji Łańcuckiej poprzez prace remontowo-konserwatorskie oraz wykreowanie nowych przestrzeni ekspozycyjnych OR-KA II, III, IV, VII”*. Muzeum-Zamek w Łańcucie. Wnętrza poziom piwnic, mps 2015, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Rzeszów.
- Bogdanowski J., *Fortyfikacje łańcuckie na tle małopolskiej sztuki obronnej*, Łańcut 1976.
- Cennik 1939*, katalog wyrobów, Zakłady Mechaniczne ŚWIT, inż. Helwich, Janiszewski i S-ka, Wytwórnia Armatur, Warszawa 1939.
- Dąbrowska-Zielińska K., Wolk-Musiał E., *Turystyka uzdrowskowa w Polsce i na świecie – perspektywy rozwoju Spa i Wellness w Polsce*, Czasopismo Inżynieria Ekologiczna, nr 30, 2012, s. 36–47.
- Flynt J., *The Pros and Cons of Resin-based 3D Printing*, <https://3dinsider.com/resin-3d-printing/> [dostęp 20 listopada 2020].
- Gołębiowski Ł., *Domy i dwory: przy tém opisanie apteczki, kuchni, stołów, uczt, biesiad, trunków i pijałki; łaźni i kąpieli; łózek, pościeli, ogrodów, powozów i koni; błaznów, karłów, wszelkich zwyczajów dworskich i różnych obyczajowych szczegółów*, druk Glucksberga, Warszawa 1830.
- Jones R., Haufe P., Sells E., Iravani P., Olliver V., Palmer C., Bowyer A., *RepRap – the replicating rapid prototyper*, *Robotica*, nr 29 (1), 2011, s. 177–191.
- Kasprzak W., Mańkowska A., *Fizykoterapia, medycyna uzdrowskowa i SPA*, wyd. I, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 2008.
- Katalog wyrobów Asko*, Towarzystwo Kontynentalne dla Handlu Żelazem KERN i SKA, 1920.
- Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria Nowa, t. III: *Województwo rzeszowskie*, z. 5: *Łańcut i okolice*, oprac. M. Omilanowska, J. Sito, Warszawa 1994.
- Klimasz K., Tomasiak P.J., *Rozwój diagnostyki laboratoryjnej w polskich ośrodkach akademickich do 1939 roku. Cz. II. Okres dwudziestolecia międzywojennego*, *Sensus Historiae*, t. XXX, z. 1, 2018, s. 135–153.
- Kossakowska-Szanajca Z., Majewska-Maszkowska B., *Zamek w Łańcucie*, Warszawa 1964.
- Kowalemko H., *Łaźnie w dawnej Polsce*, I Krajowe Sympozjum Biometeorologii Sportu, Poznań 1964.
- Krełowski M., Wiecheć M., *Sauna – przegląd i systematyka zabiegów*, *Praktyczna Fizjoterapia i Rehabilitacja*, nr 102, 2019, s. 18–22.
- Kubicki R., *Łaźnie w Państwie Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, t. 63, z. 3, 2015, s. 411–431.
- Kubicki R., *Problem utrzymywania czystości w średniowiecznym mieście – funkcje i znaczenie łaźni publicznych na przykładzie Elbląga*, *Studia Historica Gedanensia*, t. I, 2010, s. 35–46.
- Łazienka*, *Arkady*, nr VIII, 1935, s. 203–238.
- Majewska-Maszkowska B., *Mecenat artystyczny Izabelli z Czartoryskich Lubomirskiej (1736–1816)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1976.
- Mould R.F., Aronowitz J.N., *Rozwój wiedzy o elektryczności i elektroterapii ze szczególnym uwzględnieniem promieni X i leczenia raka. Część III. Od Sir Williama Crookesa do elektroterapeutów XX wieku*, *Journal of Oncology*, t. 57, 2007, s. 190.
- Paternak M., *Łaźnie i elektroterapia w Zamku w Łańcucie*, *Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej*, nr 349, 1994.
- Piotrowski J., *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1933.
- Stanik A., Podlasek B., Raś A., *Przegląd nowych ośrodków rekreacyjnych w Polsce stosujących wody geotermalne*, *Technika Poszukiwań Geologicznych*, r. 50, nr 1–2, 2011, s. 245–256.

- Stankiewicz A., *Łaźnia i ogród w rezydencji Zygmunta Gonzagi margrabiego Myszkowskiego w Pińczowie*, Modus. Prace z Historii Sztuki, t. 15, 2015, s. 190.
- Tarkowski P., *Łaźnia ludowa w Cieleśnicy i jej rola w upowszechnianiu praktyk higienicznych wśród mieszkańców podlaskiej wsi*, Acta Medicorum Polonorum, 6, 2015, s. 5–13.
- Terlecki A., Szkodlarski W., *Projekt elementów armatury wraz z dokumentacją wykonawczą wykonany w ramach zadania pod nazwą „Ochrona i rozwój dziedzictwa kulturowego dawnej Ordynacji Łańcuckiej poprzez prace remontowo-konserwatorskie oraz wykreowanie nowych przestrzeni ekspozycyjnych OR-KA II, III, IV, VII”*. Muzeum-Zamek w Łańcucie. Wnętrza poziom piwnic, Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, Rzeszów 2019.
- Wagner A., Konrad K., *Historia powstania sauny. Sauna*, Ogólnopolski Kwartalnik Polskiego Związku Saunowego, z. 1, 2004, s. 6–7.
- Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Aletheia, Warszawa 2011.

NOTY O AUTORACH

Prof. dr hab. inż. arch. Maciej Motak

Architekt (od 1989) oraz nauczyciel akademicki Politechniki Krakowskiej (od 1990) i Uniwersytetu Jagiellońskiego (2016–2021). Uczy historii urbanistyki oraz prowadzi badania naukowe w zakresie: historii architektury i urbanistyki (ze szczególnym uwzględnieniem okresu międzywojennego), ochrony dziedzictwa, architektury współczesnej. Napisał kilka książek, m.in. *Architektura Krakowa 1989–2004. Nowe realizacje w kontekście miasta historycznego* (wyd. 2007), *Historia rozwoju urbanistycznego Krakowa w zarysie* (wyd. pol. 2012 i 2019, wyd. ang. 2018), *Osiedle Urzędnicze w Krakowie. Urbanistyka i architektura 1924–1942* (wyd. 2018 i 2020) oraz kilkadziesiąt rozdziałów w książkach i artykułów naukowych. Jest członkiem Małopolskiej Okręgowej Izby Architektów RP (od 2003), Stowarzyszenia Architektów Polskich o/Kraków (od 2013), Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa (od 1982).

Dr inż. arch. Jarosław Hubner, prof. PK

Badacz architektury nowoczesnej, którego zainteresowania koncentrują się wokół ewolucji architektury w kontekście doktryn społeczno-politycznych. Jeden z najbardziej doświadczonych pracowników dydaktycznych Katedry Kształtowania Środowiska Mieszkaniowego. Promotor i współpromotor ponad 40 prac dyplomowych magisterskich i inżynierskich, autor wielu artykułów. Równocześnie aktywny zawodowo architekt ze sporym, własnym dorobkiem twórczym (ok. 200 projektów) – od prac projektowych architektoniczno-budowlanych i architektonicznych wnętrz po projekty urbanistyczne. Posiada uprawnienia budowlane (projektowe i wykonawcze) od 1994 r. Autor i współautor wielu nagradzanych projektów, zdobywca nagrody Projekt Roku SARP 1991. Członek Izby Architektów RP, a w kadencji 2008–2012 sędzia sądu dyscyplinarnego MOIA.

Dr inż. arch. Jacek Czubiński, prof. PK

Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej oraz Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1980 roku pracownik na WA PK w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków. W latach 1994–1996 Visiting Lecturer w School of Architecture, University of Tennessee, Knoxville USA. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół projektowania konserwatorskiego, hi-

storii architektury oraz teorii konserwacji zabytków. Autor lub współautor wielu projektów architektoniczno-konserwatorskich oraz publikacji naukowych. Prowadzi badania związane z ochroną historycznego dziedzictwa architektonicznego na terenie Polski i Ukrainy. Członek Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

Mgr inż. arch. Paulina Łyziak-Dyga

Absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej na kierunkach Architektura i Urbanistyka oraz Architektura krajobrazu. Od 2016 roku uczestnik studiów doktoranckich w Instytucie Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Politechniki Krakowskiej. Absolwentka studiów podyplomowych z zakresu badań i analizy architektury historycznej. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół architektury historycznej, krajobrazu kulturowego, innowacyjnych technologii stosowanych w zabytkowym budownictwie, badaniach architektonicznych, militariach. Autorka projektów konserwatorskich m.in. dla Barbakanu w Krakowie, aresztu śledczego przy ul. Montelupich w Krakowie, parku dworskiego przy Dworze Czeczów w Krakowie-Bieżanowie. Kierownik robót remontów konserwatorskich Fortu 51 ½ Swoszowice i oranżerii w kompleksie zamkowym w Łańcucie.

Mgr Wojciech Szkodlarski

Absolwent Wydziału Form Przemysłowych ASP im. Jana Matejki w Krakowie, obecnie doktorant na tożsamym wydziale. Podyplomowo studiował archeologię podwodną na Uniwersytecie Warszawskim. Swoją pracę badawczą w ramach doktoratu poświęca zagadnieniom alternatywnego pozyskiwania wody pitnej. Właściciel firmy NOX, specjalizującej się w projektowaniu wzornictwa przemysłowego, jak i dostarczaniu nowoczesnych technologii dla konserwatorów zabytków i muzealnictwa. Zajmuje się drukiem przestrzennym i skanowaniem 3D. Prywatnie pasjonat szczepień.

eISBN 978-83-66531-86-4



Politechnika Krakowska
im. Tadeusza Kościuszki